

nowy

RAZ NA TYDZIEŃ

Cena 2,50 zł (w tym 5% VAT)

8-14 października 2018 r. | nr 41 (614)/2018 | ISSN 1896-7019 | INDEKS 224073 | ŚWIDNICKI TYGODNIK LOKALNY | ZAPRASZAMY NA WWW.NOWYTYDZIEŃ.PL



24 str. +
Bezplatny
dodatek
TV

Szukają najlepszych pozycji

PZL pod lupą

Inspekcja pracy przyjrzała się warunkom, jakie panują na produkcji w PZL-Świdnik. Kontrola miała związek ze zdjęciem, które przed kilkunastoma dniami obiegło Internet, na którym widać, jak pracownicy zakładu klęczą przy swoich stanowiskach pracy. Str. 11

45 tysięcy pobrań przez 45 lat...

Pomoc weszła im w krew



Były państwowe odznaczenia, przemarsz ulicami miasta, uroczysta msza święta i bal krwiodawców – tak wyglądał jubileusz 45-lecia Klubu HDK-PCK im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki, działającego przy PZL-Świdnik z imponującymi wynikami. Str. 9

Odznaczeni w jubileusz miasta

Zasłużeni dla Świdnika

W ubiegłą niedzielę, 7 października, miasto Świdnik obchodziło 64-lecie nadania praw miejskich. Z tej okazji w kinie „Lot” zorganizowano akademię, podczas której oznaczono osoby zasłużone dla miasta. Str. 2

Dobry przykład z „piątki”

Na plecach dźwigają ciężary



Polscy uczniowie dźwigają do szkoły ciężary – alarmuje Państwowa Inspekcja Sanitarna. Rząd chce zrobić z tym porządek. W tym celu ogłosił 1 października Ogólnopolskim Dniem Tornistra. Akcja ma zwrócić uwagę na coraz powszechniejsze zjawisko przeciążonych szkolnych plecaków. Str. 13

I bardzo dobrze, i to się chwali

Świdniczanie chcą rządzić



Co czwarty kandydat do sejmiku wojewódzkiego z okręgu nr 4 jest mieszkańcem Świdnika lub powiatu świdnickiego. Świdniczanie są na listach niemal wszystkich komitetów, a na niektórych co drugi kandydat to mieszkaniec Świdnika. To nie tylko godny pochwały dowód świdnickiej aktywności, ale realna szansa, że w przyszłej kadencji będziemy mieć w sejmiku co najmniej jednego swojego reprezentanta. Str. 7

Radni niezainteresowani

Świdnik z rowerowego siodełka

– Wciąż zbyt mało ścieżek rowerowych i wadliwa pochylnia na osiedlu „Wschód”, utrudniony dojazd na targowisko, do szkół i PZL-Świdnik, miejsca parkingowe zlokalizowane w nieodpowiednich miejscach – to niektóre z wniosków Stowarzyszenia Świdnik Miasto Dla Rowerów z przeprowadzonego audytu infrastruktury rowerowej. Do udziału w nim stowarzyszenie zaprosiło radnych, ale z zaproszenia skorzystali nieliczni. Str. 4

Radna pyta o nagrody

Nagrody ujawnią po wyborach

Radna Edyta Lipniowiecka zwróciła się do miasta z pytaniem o nagrody przyznawane pracownikom MKS Avia Świdnik. Od władz spółki otrzymała zapewnienie, że odpowiedź dostanie, ale po ponad dwóch tygodniach, już po wyborach. Radna zastanawia się, skąd ta zwłoka, a prezes spółki uważa, że dociekania radnej to nic innego jak kampania wyborcza. Str. 11

Członkowie pytają o zarobki zarządu, a w radzie pojawiły się głosy, że...

Podwyżka się należy...

Magdalena Gumieniak wygrała konkurs na stanowisko głównego księgowego i wiceprezesa ds. ekonomicznych Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku. Zastąpi pełniąca tę funkcję od wielu lat Mirosławę Wilkołek... Str. 11

Lotnicze święto wróci w czerwcu

Podniebne show wróci do Świdnika



Str. 7

REKLAMA

Damel-TAXI
1-96-26

W LUBLINIE i w ŚWIDNIKU

POBIERZ
i zamawiaj TAXI



Prezydent Żuk chwali się rekordowo niskim bezrobociem i obiecuje

14 tysięcy nowych miejsc pracy



W ubiegłym tygodniu swoją konferencję wyborczą zwołali również kandydujący do rady miasta radni PO, wymieniając długą listę dzielnicowych inwestycji, o które będą zabiegać w nowej kadencji

Stopa bezrobocia w Lublinie jest rekordowo niska i wynosi 5,7 procent – poinformował w czwartek, 4 października prezydent Krzysztof Żuk, który ubiega się o reelekcję. Przedstawił też kolejne obietnice wyborcze. Z kolei radni PO zapowiedzieli realizację w przyszłej kadencji mnóstwa dzielnicowych inwestycji.

K. Żuk przekonywał, że w ciągu ostatnich lat lubelski rynek pracy zmienił się na lepsze. – Pokonaliśmy bariery, które powstrzymywały inwestorów przed lokowaniem tu swoich firm. Stworzyliśmy i zapełniliśmy Specjalną Strefę Ekonomiczną. Pozyskaliśmy ponad 100 nowych inwestorów – przypominał i dodał, że stopa bezrobocia w Lublinie wynosi obecnie 5,7%.

– Jest historycznie niska – zauważył. Prezydent przewiduje, że w ciągu najbliższych pięciu lat w mieście powstanie około 14 tysięcy nowych miejsc pracy. Chce też pozyskać kilkunastu dużych inwestorów działających w sektorze przemysłowym.

GR

Co jeszcze obiecał?

Wsparcie dla przedsiębiorstw tworzących nowe miejsca pracy
Rewitalizację terenów poprzemysłowych na obszarze byłej Fabryki Samochodów Ciężarowych
Powołanie Centrum Przemysłu 4.0, które ma służyć wdrażaniu technologii automatycznych i zrobotyzowanych
Usprawnienie obsługi urzędowej dla przedsiębiorców
Objęcie programami stypendialnymi co najmniej 200 najlepszych absolwentów szkół średnich, którzy zdecydują się zostać na studia w Lublinie
Uruchomienie dwóch tysięcy grantów na rozpoczęcie działalności gospodarczej
Wspieranie lubelskich uczelni w procesie komercjalizacji wiedzy
Wspieranie nowoczesnych centrów badawczo-rozwojowych

Poseł Kulesza atakuje, prezydent Żuk odpowiada: To kłamliwe oskarżenia

Lublinowi grozi bankructwo?

Trzeba ratować Lublin przed bankructwem. Jego widmo jest realne – uważa poseł Jakub Kulesza, kandydat na prezydenta z list KWW Kukiz, Wolność, Lubelscy Patrioci i Ruchy Miejskie. – To kłamstwo, miasto zachowuje płynność finansową – odpowiada urzędujący prezydent Krzysztof Żuk, który ubiega się o reelekcję.

Skąd wzięła się teza, którą przedstawił J. Kulesza? – Gmina Lublin zajmuje dziesiąte miejsce w Polsce, jeśli chodzi o skalę zadłużenia. W przyszłym roku „awansujemy” na dziewiątą pozycję, bo najbardziej zadłużona gmina Ostrowiec w województwie zachodniopomorskim zostanie zlikwidowana – powiedział poseł Kukiz 15. J. Kulesza przypominał, że „na świecie bankrutują o wiele większe miasta od Lublina”, podając przykład amerykańskiego Detroit, które ogłosiło upadłość w 2013 roku. – 3/4 karetek wówczas nie jeździło, 40 procent oświetlenia ulicznego nie funkcjonowało, a populacja Detroit z 2 milionów zmniejszyła się do 700 tysięcy osób. To samo może spotkać Lublin, jeśli nie pohamujemy wzrostu zadłużenia – uważa poseł **Jakub Kulesza** i przytacza liczby: dług miasta wynosi prawie półtora miliarda złotych, odsetki 35 mln złotych, a zobowiązania lubelskich spółek wynoszą prawie pół miliarda złotych.



Konferencja Jakuba Kuleszy, kandydata KWW Kukiz na prezydenta Lublina, na placu Litewskim

Dzień po wystąpieniu posła, w środę 3 października konferencję w tej sprawie zwołał **Krzysztof Żuk**. W zdecydowany sposób odniósł się do zarzutów. – Są granice, których nie powinno się przekraczać, a pan Kulesza to zrobił. Oskarżenia są kłamliwe, miasto zachowuje płynność finansową i na bieżąco obsługuje swoje długi – przekonywał Żuk. Nie zdecydował się jednak pozwać Kuleszy do sądu. Mógłby to zrobić w tzw. trybie wyborczym. – Takie rozwiązanie traktuję jako ostateczność. Nie chcę w ten sposób dowartościowywać moich konkurentów – stwierdził.

Żuk tłumaczył, że prawie półtoramiliardowy dług jest w znacznej mierze pochodną realizowanych w mieście inwestycji. – Kredyty, które zaciągaliśmy np. w Banku Gospodarstwa Krajowego, są do nich przypisane jako wkład własny, dzięki któremu mogliśmy pozyskać fundusze europejskie – tłumaczył. Zwrócił też uwagę, że na wysokość długu wpływa niedoszacowana, jego zdaniem, subwencja oświatowa. – Państwo przerzuca na nas część swoich obowiązków. Do oświaty cały czas musimy dokładać – przekonywał.

GRZEGORZ REKIEL

Mariana Kowalskiego pomysły na Lublin: z Niemców ściągnąć haracz...

Psy na wybiegi, homopropaganda do kosza

Stworzenie wybiegu dla psów na każdym osiedlu czy „zakaz szerzenia homopropagandy w przestrzeni publicznej” to niektóre postulaty Mariana Kowalskiego, który ubiega się o fotel prezydenta Lublina.

Kandydat komitetu „My z Lublina” mówił o swoich pomysłach podczas konferencji prasowej. Przekonywał, że na każdym osiedlu potrzebny jest wybieg dla psów. – Mam na myśli blokowiska, gdzie właściciele czworonogów nie mogą puszczać ich swobodnie. Psy potrzebują takiego miejsca. Chcemy, żeby wybiegi były wyposażone w śmietniki – wyjaśnił.

Kolejnym punktem programu **Mariana Kowalskiego** jest „zakaz szerzenia homopropagandy w przestrzeni publicznej”. – Wszelkie prowokacyjne imprezy, jak zapowiadany Marsz Równości, powinny być zakazane. Tu chodzi tylko o wywoływanie silnych emocji w społeczeństwie. Władze miasta nie powinny na to przyzwalać – uważa. M. Kowalski mówił też o spłacie zadłużeń



Marian Kowalski, kandydujący na prezydenta Lublina, chciałby pozyskać pieniądze do kasy miasta, nakładając haracz na Niemcy za zniszczenie Lublina w czasie II wojny

nia Lublina. – Główni kandydaci zapowiadają wspaniałe inwestycje, ale nie mówią, skąd wziąć na to pieniądze. Jeśli zostaną prezydentem, nie pozwolę na branie kolejnych

kredytów – przyznał i zasugerował, że „dług można spłacić, nakładając haracz na państwo niemieckie, które zniszczyło Lublin w czasie wojny”.

GR

Wybierzcie PiS bo nie dostaniecie pieniędzy – kontrowersyjne sugestie partii rządzącej

Prezes uwierzył...



WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.NOWYTYDZIE.N.PL

– Nie wierzyłem w możliwość zwycięstwa Sylwestra Tułajewa, ale teraz, widząc was tu wszystkich, znając sytuację Lublina, nie mam już wątpliwości. Pana Żuka można zwyciężyć! – choć słowa Jarosława Kaczyńskiego na konferencji PiS w Lublinie trudno uznać za entuzjastyczne poparcie, to i tak wzbudziły oficjalny entuzjazm aktywu tej partii.

„Układ lubelski” do przewietrzenia
Oczywiście musiały też paść słowa o osławionym „Układzie”. – Wybór jest prosty: albo stara władza, jej stare układy, stare powiązania, metody rządzenia ulegającego różnym wpływom, albo dobra zmiana i rządzenie z jej programem dla tej ziemi, dla Lublina, dla Polski – mówił **Jarosław Kaczyński**. Program ten według PiS to przede wszystkim „blokowane przez Żuka” 500+, tunel pod Alejami Racławickimi, inne wielkie inwestycje drogowo-infrastrukturalne, a wszystkie osiągalne dzięki współpracy z rządem, gwarantowanej z kolei przez obecność premiera **Mateusza Morawieckiego**. Czy oznacza to, że jeśli lublinianie wybiorą Żuka, takiej kooperacji nie będzie? Wprost groźba taka nie padła, ale jednoznaczna krytyka obecnych władz Lublina nie zostawiła pod tym względem wielkich złudzeń. – Będziemy wietrzyć! – wołał Kaczyński, a PiS-owcy już liczyli, kogo jeszcze po ewentualnym zwycięstwie dałoby się odwołać ze stanowiska.

Zagłuszcy taśmy
Tym razem wyjątkowo ostre było też wystąpienie szefa rządu: – PO to puste obietnice, a my, PiS, dotrzymujemy słowa!

ŚWIDNIK: Odnaczeni w jubileusz miasta

Zasłużeni dla Świdnika

W ubiegłą niedzielę, 7 października, miasto Świdnik obchodziło 64-lecie nadania praw miejskich. Z tej okazji w kinie „Lot” zorganizowano akademię, podczas której oznaczono osoby zasłużone dla miasta.

Burmistrz **Waldemar Jakson** uhonorowany został Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. W imieniu prezydenta RP wręczył go wojewoda lubelski, **Przemysław Czarnek**.

Złotym Krzyżem Zasługi odznaczonych zostali: **Nikodem Buchowiecki** (za zasługi w upowszechnianiu historii lotnictwa oraz pielęgnowanie lotniczych tradycji), **Andrzej Krygier** (działalność na rzecz rozwoju nauki oraz wkład w rozwój i upowszechnianie idei Uniwersytetu Trzeciego Wieku), **Alina Kuziejewska** (zasługi w działalności na rzecz osób potrzebujących pomocy oraz wkład w rozwój idei wolontariatu), **Stanisław Kuliniec** (niesienie pomocy potrzebującym i rozwój idei wolontariatu), **Andrzej Gumien-**

niak (zasługi na rzecz społeczności lokalnej), **Janusz Królik**, przewodniczący Rady Miasta Świdnik, **Bożenna Sadowska-Krawczyk** (zasługi na rzecz ochrony zdrowia),

Srebrnym Krzyżem Zasługi uhonorowani zostali: ks. **Eugeniusz Kościółko** (za działalność na rzecz społeczności lokalnej) oraz **Barbara Zwolińska** (działalność na rzecz upowszechniania historii Polski).

Brązowe Krzyże Zasługi odebrali: ks. **Krzysztof Czerwiński** (za działalność na rzecz upowszechniania historii lotnictwa oraz pielęgnowanie lotniczych tradycji), ks. **Grzegorz Chudek** (działalność na rzecz osób potrzebujących pomocy oraz wkład w rozwój idei wolontariatu), **Iwona Jarecka** i **Iwona Ratajczak**, **Stella Gronek-Wojdyga**, **Ewa Marchlewska**, **Stanisław Stefańczyk**, **Andrzej Wiśnioch**, **Janusz Wójtowicz**, **Piotr Bernat** (działalność na rzecz rozwoju i upowszechnianie sportu), **Sławomir Kowalczyk** (działalność na rzecz ochrony przeciwpożarowej). (W)

nowy tydzień

Nowy Tydzień w Lublinie

WYDAWCA: Grupa Medialna ITM Sp. z o.o.
Prezes Zarządu – Marcin Futyma
REDAKCJA: tel. 509 710 033,
fax. (81) 463 96 76;
Redaktor naczelny – Piotr Morlewski
Sekretarz redakcji – Jerzy Kowalczyk
Dziennikarze:
Katarzyna Głaz (Świdnik), tel. 508 599 387;
Emilia Kalwińska – 601 422 910;
Grzegorz Rekiel – 601 344 818;

Biuro reklamy i ogłoszeń:
Dyrektor Biura Reklamy:
Ewa Sprawka – 691 344 029.

Druk: Drukarnia Agory w Warszawie
Agora S.A.
ul. Daniszewska 27
03-230 Warszawa
Redakcja/Biuro reklam i ogłoszeń:
20-111 Lublin, ul. Bramowa 6

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam

Tygodnik lokalny. Ukazuje się w poniedziałki na terenie Lublina i Świdnika

Włosi opuścili plac budowy

Modernizacja na ślepych torze

PKP Polskie Linie Kolejowe odstąpiły od kontraktu z firmą Astaldi, która miała zmodernizować tory na trasie między Lublinem a Dęblinem. To zła informacja nie tylko dla pasażerów, ale też dla podwykonawców pracujących na rzecz konsorcjum, na którego czele stoi włoska firma Astaldi.

Roboty na odcinku Lublin – Dęblin są częścią modernizacji całej linii kolejowej prowadzącej ze stolicy naszego województwa do Warszawy. O problemach mówiło się od pewnego czasu. Kilka miesięcy temu pisaliśmy o interpelacji posła **Włodzimierza Karpińskiego**, który pytał ministra infrastruktury o „stan prac i sygnalizowane opóźnienia”. Problem jest dużo poważniejszy niż się wówczas wydawało. Włoska firma Astaldi, która stoi na czele konsorcjum, ma poważne problemy finansowe. We wtorek, 2 października branżowy portal bankier.pl podał, że jest na skraju bankructwa: „W rzymskim sądzie pojawił się wniosek firmy Astaldi o ochronę jej przed wierzycielami. Bezpośrednią przyczyną decyzji są problemy spółki w Turcji, gdzie Astaldi było zaangażowane w projekt budowy trzeciego mostu nad Bosforem” – czytamy w tekście.

Na początku października Włosi opuścili plac budowy na linii Lublin – Dęblin. We wtorek PKP PLK wezwały spółkę Astaldi i tzw. konsorcjantów do wznowienia prac. Tak się jednak nie stało. – Złożyliśmy oświadczenie o odstąpieniu od umowy z winy konsorcjantów – poinformował w piątek, 5 października **Mirosław Siemieniec**, rzecznik prasowy PKP PLK. To zła informacja nie tylko dla pasażerów, którzy muszą jeździć do Warszawy okrężną drogą, aż przez Parczew i Łuków. Powodą do niepokoju mają też podwykonawcy, którzy boją się, że nie dostaną pieniędzy za wykonaną pracę.

Wojewoda lubelski, **Przemysław Czar-**



Największa inwestycja kolejowa w Polsce – modernizacja magistrali kolejowej z Lublina do Warszawy, utknęła. Na jak długo?

nek przekonywał, że nie ma powodu do obaw. – Podwykonawcy, zatwierdzeni przez PKP PLK, otrzymują natychmiast środki finansowe, które zalega im Astaldi. W czwartek kilka firm dostało już przelew na kwotę ponad 14 milionów złotych – zdradził. Nie wszyscy znajdują się w równie komfortowej sytuacji. – Są podwykonawcy, którzy nie byli zatwierdzani przez PKP PLK, mimo że mieli taki wymóg. Zapewniam, że również dostaną zapłatę, ale potrzebne jest potwierdzenie, że np. ktoś przywiózł dziesięć wywrotek żwiru, a ten żwir został przeznaczony na budowę. Inaczej nie da się wypłacić publicznych pieniędzy. Jeśli podwykonawcy nie mają tej dokumentacji, muszą ją zgromadzić i przedstawić do zatwierdzenia – wyjaśnił wojewoda. W poniedziałek, 15 października, w Lublinie, ma się odbyć spotkanie wojewody Przemysława Czarneka, podwykonawców i przedstawicieli PKP PLK. A co z przyszłością modernizacji linii kolejowej między Lublinem a Dęblinem? – Analizujemy najskuteczniejsze warunki do szybkiej kontynuacji prac – stwierdził M. Siemieniec.

GRZEGORZ REKIEL

To prowokacja, która uderza w katolicką społeczność?

Marsz Równości podnieca coraz bardziej

Oficjalnie tylko kilkadziesiąt sekund trwała nadzwyczajna sesja Rady Miasta Lublin, poświęcona planowanemu Marszowi Równości. Obrady zostały zbojkotowane przez koalicyjnych radnych PO-Wspólny Lublin, a ich obecność była wymagana do kworum. Najciekawsze rzeczy działy się na widowni i przed budynkiem ratusza.

Przypomnijmy: pierwszy Marsz Równości w Lublinie ma się odbyć w sobotę, 13 października. – Głównym postulatem jest ochrona przed dyskryminacją i wykluczeniem, która w naszej ocenie jest obowiązkiem demokratycznego państwa oraz promocja praw człowieka jako uniwersalnej wartości – tłumaczą organizatorzy. Nie przekonuje to sporej części lublinian oraz radnych Prawa i Sprawiedliwości. – To prowokacja wymierzona w społeczność katolicką. Ma na celu propagowanie zachowań, które wykraczają poza naturę – mówili pod koniec września radni PiS i wnieśli o zwołanie nadzwyczajnej sesji rady miasta. Chcieli, aby ta „podjęła stanowisko w sprawie zakazu zgromadzenia nazwanego marszem równości”. Sesja została zwołana na piątek, 5 października.

Bronili wartości między kordonem policji

Przed planowanym rozpoczęciem obrad zebrało się kilkadziesiąt zwolenników organizacji marszu, aby „bronić wolności zgromadzeń”. Z kolei kilkanaście metrów dalej zgromadziła się grupa przeciwników tego wydarzenia: „Chłopak i dziewczyna to normalna rodzina”, „Lublin miastem bez dewiacji” – skandowali, trzymając baner Młodzieży Wszechpolskiej. „Homoseksualizm to miłość, a miłość zwycięży”, „Jesteśmy normalni” – odpowiadali ich oponenci, którzy trzymali kartki z napisem „artykuł 57”, co było odniesieniem do polskiej konstytucji. („Każdemu zapewnia się wolność organizowania pokojowych zgromadzeń i uczestniczenia w nich. Ograniczenie tej wolności może określać ustawa” – **przyp. aut.**). Wrocie obozy oddzielał kordon policji. Atmosfera była napięta, ale nie doszło do zamieszek.

Emocjonująco było też sali obrad, a najciekawsze rzeczy działy się na widowni. „Aby zatriumfowało zło, wystarczy, aby dobrzy ludzie nic nie robili”, „Królestwo kłamstwa nie jest tam, gdzie się kłamie, lecz tam, gdzie się kłamstwo akceptuje” – banery z takimi hasłami trzymali przeciwnicy marszu. „Wy nas tylko obrażacie” – odpowiadali jego zwolennicy. Obrady miały się zacząć o godzinie 17, ale już przed ich rozpoczęciem w kularach mówiło się, że zostaną zbojkoto-

Radny skuteczny, doświadczony, godny zaufania

ŻUK
KOMITET WYBORCZY

LISTA
17
POZYCJA
2

dr Leszek
Daniewski

Abramowice, Dziesiąta, Głusk, Kośminek, Wrotków, Zemborzyce



Straszenie ze strachu Komitetu Wyborczego Wyborów Krzysztof Żuk



WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.NOWYTYDZIE.N.PL

Na nadzwyczajną sesję rady miasta przyszli radni PiS i przeciwnicy Marszu Wolności. Zabrakło radnych PO-WL, a tym samym wymaganego dla ważności uchwał kworum

wane przez koalicyjnych radnych Platformy Obywatelskiej i Wspólnego Lublina.

Na sali zasiadło 14 z 15 radnych Prawa i Sprawiedliwości (chora była Helena Pietraszkiewicz). Na ławach zamocowali kartki z napisem „artykuł 18”, co także było odniesieniem do polskiej konstytucji („Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej” – **przyp. aut.**). Obrady prowadził **Mieczysław Ryba**, choć formalnie trwały tylko kilkadziesiąt sekund. Koalicyjni radni rzeczywiście nie przyszli, a ich obecność była wymagana do kworum. Po niemal godzinowym oczekiwaniu prof. Ryba oficjalnie otworzył sesję i od razu ją zamknął. Nie krył też oburzenia. – Problem budzi ogromne zainteresowanie społeczeństwa. Nie pamiętam takiej sytuacji, żeby radni zbojkotowali obrady. Nie po to zostaliśmy wybrani – stwierdził.

„Narzędzie polityki seksualnej”

Tomasz Pitucha, szef klubu radnych PiS, przedstawił treść pisma, które przeciwnicy organizacji marszu członkowie Koalicji Obywatelskiej dla Rodziny wysłali do prezydenta Krzysztofa Żuka: „Zwracamy się do Pana z oczekiwaniem wydania zakazu Marszu Równości. (...) Na tego typu wydarzeniach formułowane jest publiczne żądanie, aby seks mężczyzn z mężczyznami był równie wartościowym wzorcem kulturowym, jak seks heteroseksualny. (...) Planowany marsz jest w sposób oczywisty przejawem i narzędziem polityki seksualnej, której celem jest skrajnie demoralizująca zmiana wzorców zachowań seksualnych dzieci i młodzieży”. – „Nie może być tak, aby osobiste uprzedzenia, niechęć, czy odmienny światopogląd naruszały nasze podstawowe prawa

obywatelskie” – piszą z kolei na Facebooku organizatorzy lubelskiego marszu.

Głos w sprawie zabrał **Przemysław Czarnek**, wojewoda lubelski. – Jeśli prezydent Żuk miałby odrobinę woli, żeby zablokować marsz i uniknąć ekscesów, które znamy z telewizji z innych parad równości, to oczywiście przepisy do tego ma. Potrzebna jest tylko odwaga, ale nie sądzę, żeby się na nią zdobył – stwierdził wojewoda i dodał, że sam jest przeciwnikiem „promowania zbożceń, dewiacji, wynaturzeń, a jest zwolennikiem promowania zdrowej rodziny opartej na małżeństwie kobiety i mężczyzny”.

K. Żuk odpowiedział P. Czarnkowi, wysyłając do mediów specjalne oświadczenie. – Jestem oburzony słowami wojewody, który publicznie wezwał mnie do złamania prawa. Nie ma tutaj prawnych przesłanek, które umożliwiłyby wydanie zakazu zgromadzenia – przekonywał. Prezydent poprosił wojewódzkiego i miejskiego komendanta Policji o „dokładną analizę i ocenę stanu zagrożenia”. – Tylko jednoznaczna ocena o zagrożeniu dla mieszkańców może być podstawą do wydania zakazu – stwierdził. Nie przekonuje to radnych PiS-u, którzy chcą zwołania kolejnej nadzwyczajnej sesji Rady Miasta Lublin.

Z kolei jeden z organizatorów Marszu Równości złożył do sądu w Lublinie prywatne akty oskarżenia przeciwko wojewodzie lubelskiemu oraz przewodniczącemu klubu radnych PiS, od których domaga się przeprosin za ich wypowiedzi o marszu jako m.in. promocji pedofilii i dewiacji.

Wypowiedź wojewody skrytykował również Rzecznik Praw Obywatelskich. Zdaniem RPO może ona stanowić przejaw mowy nienawiści ze względu na orientację seksualną wobec uczestników tego wydarzenia

GRZEGORZ REKIEL



POSZUKUJEMY OSOBY NA STANOWISKO

GŁÓWNY KSIĘGOWY-KADROWY

Jesteśmy spółką z ograniczoną odpowiedzialnością.
Obecnie zatrudniamy ponad 100 osób.
Z każdym miesiącem liczba pracowników wzrasta.

Poszukujemy:

- osoby samodzielnie prowadzącej księgowo-kadrowe sprawy spółki, która rozbudowywać i kierować będzie działem księgowo-kadrowym,
- osoby niezawodnej, godnej zaufania, skrupulatnej, dyspozycyjnej, odpowiedzialnej.

Oczekujemy:

- minimum 3 letniego doświadczenia na stanowisku księgowo-kadrowy,
- doskonałej wiedzy w zakresie księgowości, rachunkowości, zatrudnienia, spółek prawa handlowego,
- sumiennego prowadzenia pełnej księgowości spółki oraz ewidencji pracowniczej,
- inicjatywy w racjonalizacji i optymalizacji w obszarze księgowym, podatkowym.

Oferujemy:

- samodzielne stanowisko kierownicze,
- umowę o pracę na pełen etat,
- miłą atmosferę pracy,
- szkolenia,
- dodatki.

CV ze zdjęciem (+ mile widziane referencje)
prosimy przysyłać na adres hl.spolka@gmail.com
Skontaktujemy się z wybranymi kandydatami.

ŚWIDNIK: Pokażne wsparcie na start

Fura pieniędzy dla rokujących...



O przystąpieniu Świdnika do projektu poinformowali poseł Artur Soboń i burmistrz Waldemar Jakson podczas konferencji prasowej

Świdnik jako jedyne miasto nie wojewódzkie bierze udział w projekcie, którego celem jest wsparcie dobrze rokujących młodych przedsiębiorców. W ramach tego działania osoby z pomysłem na biznes w branży informatycznej, medycznej i energetycznej będą mogły uzyskać nawet do 800 tys. zł dofinansowania.

W ubiegły czwartek, 27 września, podczas konferencji, która odbyła się w Urzędzie Miasta Świdnik, wiceminister inwestycji i rozwoju **Artur Soboń** i burmistrz **Waldemar Jakson** zapowiedzieli, że Świdnik będzie partnerem projektu Platforma Startowa Idealist. Liderem projektu jest Park Naukowo-Technologiczny Enerii, a celem stworzenie platformy służącej pomocą młodym i dobrze zapowiadającym się firmom.

– Jako jedyne miasto nie wojewódzkie wraz z Polską Agencją Rozwoju Przedsiębiorczości bierzemy udział w projekcie, który jest wsparciem dla młodych, polskich przedsiębiorców z branży informatycznej, medycznej i energetycznej. Z projektu przedsiębiorca będzie mógł uzyskać nawet 800 tys. zł dofinansowania. Oprócz tego, otrzyma pomoc prawną, księgową, naukową i menadżerską. Zostanie również stworzona platforma startowa, za której pośrednictwem będziemy przyjmowali zgłaszane pomysły. Zapraszamy do udziału

młode, kreatywne osoby, które posiadają pomysł biznesowy, a potrzebują finansowego bądź innego specjalistycznego wsparcia. W naszym urzędzie zorganizowany zostanie punkt informacyjny, w którym będzie można uzyskać wszystkie informacje. To nie pierwszy raz, kiedy Świdnik otwiera się na innowacyjne pomysły przedsiębiorców. Przypomnę tutaj o wciąż aktualnym programie Govtech Polska, w którym jesteśmy jednym z liderów – mówił podczas spotkania burmistrz Jakson.

Spośród złożonych przez młodych przedsiębiorców wniosków zostanie wytypowanych najlepszych 300 pomysłów, które otrzymają specjalistyczne wsparcie ekspertów Parku (PNTE) i partnerów, czego rezultatem będzie stworzenie skutecznego i odpowiadającego potrzebom rynku modelu biznesowego. Spośród tych 300 podmiotów co najmniej połowa dostanie rekomendację do otrzymania dofinansowania z PARP.

Udziału w wartym 19 mln zł projekcie gratulował władzom miasta wiceminister **Artur Soboń**.

– Platforma pozwoli osobom mającym świetny pomysł, ale na razie tylko pomysł, na otrzymanie kompletu informacji, które umożliwią ubranie ich inicjatyw w takie ramy, aby można się było starać o jej dofinansowanie. I rzeczywiście spośród tych 300 pomysłów, które wybierzemy, 150 będzie mogło uzyskać dotację nawet do 800 tys. zł – mówił A. Soboń. **(OPR. W)**

Projekt już w powiecie



W poniedziałek warszawska firma Warbud, wykonawca kompleksu basenów, złożył w starostwie powiatowym wniosek o pozwolenie na budowę. Po uzyskaniu zgody rozpocznie prace w terenie. Obiekty mają być gotowe do lutego 2020 roku. To bardzo dobra wiadomość, gdyż przedsięwzięcie trwało się zaplanowanych terminów.

Budowa kompleksu obiektów sportowych jest jedną z największych inwestycji realizowanych przez nas w ostatnich latach. Zespół basenów zewnętrznych, zamkniętych, boisk i elementów wypożyczynkowych będzie łącznie kosztował 52 mln zł. Na terenie obiektu znajdują się boiska do gry w piłkę nożną i siatkówkę. Obok urządzony zostanie park sprawnościowy do uprawiania takich sportów, jak: parkour, street workout i kalistenika. W kompleksie zostanie umiejscowione także boisko wielofunkcyjne do siatkówki i koszykówki o powierzchni 660 mkw. oraz obiekt do gry w koszykówkę uliczną i siłownia zewnętrzna z nawierzchnią syntetyczną.

Głównym elementem kompleksu ze-

wnętrznego będą baseny „pod chmurką”. W ich skład wejdzie brodzik o głębokości od 0,1 m do 0,3 m. Najmłodszy będą mieć do dyspozycji wodny plac zabaw oraz tor wydzielony do nauki pływania. Z myślą o starszych dzieciach zaplanowano część basenową o głębokości od 0,6 do 0,9 m.

Strefa sportowo-rekreacyjna obejmie basen o wymiarach 25 na 12,5 m i głębokości od 1,20 do 1,80 m, pływalnię rekreacyjno-szkoleniową, o wymiarach ok. 12,5 na 7,50 m, brodzik dla dzieci, o wymiarach ok. 9,7 na 6,40 m. Do dyspozycji odpoczywających będzie okrągły basen SPA o średnicy minimum 3 m z dyszami do masażu i podświetleniem.

Atrakcją krytej pływalni będzie całoroczna zjeżdżalnia zewnętrzna o długości 60 m i różnicy poziomów około 6 m. Do dyspozycji gości udostępniemy także kompleks saun oraz strefę małej gastronomii. Jak widać inwestycja została zaprojektowana z dużym rozmachem. Mam nadzieję, że dobrze będzie służyć świdniczanom.

WALDEMAR JAKSON
BURMISTRZ ŚWIDNIKA

ŚWIDNIK: Radni niezainteresowani

Świdnik z rowerowego siodełka

– Wciąż zbyt mało ścieżek rowerowych i wadliwa pochylnia na osiedlu „Wschód”, utrudniony dojazd na targowisko, do szkół i PZL-Świdnik, miejsca parkingowe zlokalizowane w nieodpowiednich miejscach – to niektóre z wniosków Stowarzyszenia Świdnik Miasto Dla Rowerów z przeprowadzonego audytu infrastruktury rowerowej. Do udziału w nim stowarzyszenie zaprosiło radnych, ale z zaproszenia skorzystali nieliczni.

czące rozwoju infrastruktury rowerowej. Jeżeli wszystkie zaplanowane inwestycje dostaną finansowanie i pozwolenia, w ciągu najbliższych dwóch lat zrealizowany będzie praktycznie cały „kręgosłup” infrastruktury rowerowej. A w planach są m.in. „Mobilny LOF”, w ramach którego powstanie infrastruktura pieszo-rowerowa od dworca PKP Wschód do dworca PKP Miasto, „Zielony LOF”, w ramach którego powstanie infrastruktura pieszo-rowerowa na osiedlu Brzeziny wzdłuż nasypu od ulicy Akacyjnej aż do ul. Wyszyńskiego, a następnie od ul. Spadochroniarzy aż do Alei Lotników Polskich. Infrastruktura rowerowa planowana jest także przy al. Solidarności,

ulicach, czyli Baczyńskiego i Wyspiańskiego – mówią rowerzyści.

W trakcie audytu rowerzyści sprawdzili też, czy w prawidłowych miejscach wyznaczone są parkingi.

– Sprawdziłmy to na ul. Kosynierów obok przejścia dla pieszych prowadzącego w stronę kościoła pw. Chrystusa Odkupiciela. Na miejscu okazało się, że miejsca parkingowe są wyznaczone niezgodnie z prawem drogowym. Chodzi m.in. o to, że niektóre parkingi znajdują się w zbyt bliskiej odległości od przejść dla pieszych – mówią cykliści.

W ramach audytu cykliści odwiedzili również osiedle Wschód. Zwrócili uwagę,



Z skierowanego przez rowerzystów do wszystkich radnych zaproszenia do wzięcia udziału w audycie skorzystali tylko Edyta Lipniowiecka i Włodzimierz Radek (w środku)

W nawiązaniu do Europejskiego Tygodnia Zrównoważonego Transportu Stowarzyszenie Świdnik Miasto Dla Rowerów zaprosiło miejskich i powiatowych radnych na wspólną rowerową przejażdżkę po mieście. Bynajmniej nie chodziło o samą przejażdżkę, ale dokonanie swobodnego przeglądu miejskiej infrastruktury rowerowej.

– Audyt poświęcony był w większości wyzwaniom, z jakimi nasze miasto mierzy się, żeby być przyjaznym do poruszania się rowerami. Na audycie pojawili się **Edyta Lipniowiecka** oraz **Włodzimierz Radek**, oboje reprezentujący radę miasta. Niestety radnych powiatowych nie było – mówią przedstawiciele stowarzyszenia i dodają, że małe zainteresowanie ich nieco zaskoczyło, zwłaszcza, że wybory tuż, tuż.

Jak przyznaje ŚMDR, w mieście z roku na rok coraz lepiej jeździ się rowerem. Przekłada się to także na ilość mieszkańców, którzy jako środek lokomocji wybierają właśnie rower.

– Wraz ze wzrostem liczby rowerzystów, wzrastają też ich oczekiwania doty-

Kusocińskiego, Kopernika, Racławickiej, AK i Maczka – wyliczają członkowie stowarzyszenia.

W trakcie audytu rowerzyści przejechali m.in. ulicą Wyszyńskiego – główną arterią łączącą centrum z ZS nr 1, I LO, targiem oraz drogą dojazdową do PZL-Świdnik.

– Codziennie w godzinach szczytu komunikacyjnego przypadającego na godziny 6:30-8:30 oraz 15-17 przejeżdża tędy około 150 rowerzystów. Ponad 80 proc. z nich jedzie chodnikiem. Ulica Wyszyńskiego jest dwukierunkowa, a na pasach ruchu nie ma możliwości przeprowadzenia ciągłej wydzielonej infrastruktury rowerowej. Podczas spotkania dyskutowaliśmy o zmianie organizacji ruchu na jednokierunkową wraz z wyznaczeniem obukierunkowych pasów rowerowych. Takie rozwiązanie uporządkowałoby ruch i stworzyłoby bezpieczną infrastrukturę. Aby się o tym przekonać, proponujemy przeprowadzenie badań ruchu samochodowego oraz rowerowego na tym odcinku ulic oraz na sąsiednich

że choć mieszka tu ok. 5 tys. osób, nie ma tu dróg dla rowerów, a pochylnia, która powstała w ramach budżetu obywatelskiego z inicjatywy ŚMDR, nie została wykonana prawidłowo, choćby dlatego, że nie uwzględniono uwag społeczników.

– Uważamy, że powinna powstać tu droga dla rowerów. Działki znajdują się w posiadaniu urzędu miasta oraz Spółdzielni Mieszkaniowej. Droga dla rowerów mogłaby łączyć ulicę Niepodległości z ul. Armii Krajowej na wysokości „Galanta”. Jej długość wyniosłaby około 400 m. Sugerujemy, aby droga była wykonana z nawierzchni bitumicznej. Kolejną rekomendacją to stworzenie pochylni zgodnie z przepisami. Zwróciliśmy też uwagę, że w ramach „Zielonego LOF-u” powstanie dość ważna i potrzebna infrastruktura rowerowa przebiegająca wzdłuż nasypu od ul. Akacyjnej aż do ul. Wyszyńskiego. Niestety nie będzie się ona łączyć ze wschodnią bramą SP nr 5, choć to najkrótsza i najbezpieczniejsza dla dzieci trasa od wschodniej strony osiedla Brzeziny – podsumowują rowerzyści. **(W)**

ŚWIDNIK: Wyborcze pomysły wicestarosty

Połączyć powiat z Lublinem

Wicestarosta świdnicki Waldemar Białowas zapowiada, że jeśli wygra wybory na burmistrza, zintensyfikuje komunikację miejską pomiędzy Świdnikiem oraz innymi gminami powiatu a Lublinem. O takich możliwościach rozmawiał z prezydentem Lublina Krzysztofem Żukiem.

– Rozwój komunikacji miejskiej rozwiązałoby w części problem dojazdu dzieci do szkół oraz zatłoczonych parkingów przy świdnickich przedsiębiorstwach. Przykładem może być firma Tema, która zatrudnia 500 pracowników, z których większość codziennie ma problem ze znalezieniem wolnego miejsca do zaparkowania auta – mówi **Waldemar Białowas**.

O możliwościach współpracy w zakresie stworzenia sprawniejszej komunikacji zbiorowej pomiędzy gminami powiatu świdnickiego a Lublinem Białowas rozmawiał z **Krzysztofem Żukiem**. Prezydent Lublina zapewniał, że jest otwarty na budowanie siatki połączeń z sąsiednimi gminami.

– Mamy tabor, który kupujemy, a oprócz tego firmy prywatne i jesteśmy w stanie z tym potencjałem wkomponować się w system, dając tym samym szansę na obsługę komunikacyjną młodzieży i osób pracujących tak, aby mogli zostawić samochód w domu – mówił prezydent Lublina.

Rozbudowy sieci połączeń autobusowych między świdnickimi gminami a Lublinem oczekują również świdnickcy przedsiębiorcy, z którymi w ubiegłym ty-

godniu spotkał się Białowas.

– Trzeba stworzyć atrakcyjne warunki dla naszych przedsiębiorców, chociażby przez utworzenie komunikacji miejskiej z grupowymi przejazdami pracowniczymi czy zmniejszenie podatków, jakimi i tak znacznie wspomagają gminę. Istnieje również problem znalezienia wykwalifikowanych pracowników. Tu doskonałym rozwiązaniem jest ścisła współpraca środowiska biznesu ze szkołami ponadpodstawowymi, aby młodzi ludzie mieli gwarancję zatrudnienia po ukończeniu wskazanego przez pracodawców kierunku. Tego oczekuje świdnicki biznes i mieszkańcy – podsumowuje spotkanie Białowas.

(W)

Bukmacherzy już wiedzą, kto wygra?

Stawiają na Żuka

Prezydentem Lublina prawdopodobnie zostanie Krzysztof Żuk – tak wynika z analizy bukmacherów STS. Obecny prezydent ma zdecydowaną przewagę nad pozostałymi kandydatami.

STS to polska firma, która przyjmuje zakłady na wyniki wydarzeń sportowych oraz społeczno-politycznych, w tym nadchodzących wyborów na prezydentów miast. W Lublinie, zdaniem bukmacherów, zdecydowanym faworytem jest Krzysztof Żuk – przy jego nazwisku widnieje kurs

1,05 (im większe prawdopodobieństwo wygranej, tym kurs jest niższy – **przyp. aut.**). Jak wypadają pozostali kandydaci? – Mniej prawdopodobne jest zwycięstwo **Sylwestra Tułajewa**. Jeżeli ktoś trafnie obstawi 100 złotych na kandydata PiS, to wówczas może zdobyć aż 572 zł (kurs 6,50). Zdecydowanie mniejsze szanse mają **Ja-kub Kulesza**, kandydat KWW Kukiz... oraz **Marian Kowalski**, kandydat „My z Lublina” – z kursem odpowiednio 25,00 oraz 50,00 – informuje **Agnieszka Fabich**, młodszy specjalista ds. PR w STS. **GR**

Uroczystość identyfikacyjna w Pałacu Prezydenckim

Powrót z niepamięci



Bohaterowie antykomunistycznego podziemia zidentyfikowani przez IPN

Prace poszukiwawczo-identyfikacyjne prowadzone przez IPN przynoszą kolejne efekty. Dzięki temu, po wielu latach poszukiwań, będzie można godnie pochować kolejnych 21 bohaterów antykomunistycznego podziemia.

Odnalezieni bohaterowie
Jeszcze w listopadzie na cmentarzu przy ul. Unickiej w Lublinie w wyniku prac prowadzonych przez Biuro Poszukiwań i Identyfikacji IPN udało się zidentyfikować pochowane w cudzych grobach szczątki **Józefa Domańskiego** pseud. „Paweł”, „Łukasz”, „Znicz”, żołnierza Armii Krajowej i Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, skazanego w 1952 roku na karę śmierci i zamordowanego na Zamku Lubelskiego oraz zabitego w 1953 roku **Stanisława Marciniaka**, ps. „Niewinny”, „Janusz”, żołnierza BCh, AK i WiN. Niewątpliwie jednak szczególnie istotnym odkryciem była czerwcową identyfikacja szczątków legendarnego dowódcy podziemia z Lubel-

szczyzny – kapitana **Zdzisława Brońskiego**, „Uskoka”. Teraz dotychczasowe wyniki akcji IPN (wspieranego przez liczne środowiska kombatanckie i pozarządowe) podsumowały najwyższe czynniki państwowe.

Odzyskana godność Polski
– Wrócili z zesłania, na które próbowali ich zepchnąć komuniści, z zesłania donikąd; wrócili z doliny nicości, w której próbowano ich na zawsze umieścić, w dołach bezimiennych, gdzieś pod chodnikami, gdzie pod grobami zasłużonych budowniczych Polski Ludowej. Próbowano zabić pamięć o nich po to, by (jak sądzę) Polska nigdy nie była Polską w tym najlepszym i najbardziej cennym dla nas tego słowa znaczeniu. To Polska odzyskuje godność przez to, że oddaje im honor, który od zawsze im się należał, od czasów, kiedy jeszcze żyli, walczyli, poprzez wszystkie te lata, kiedy spoczywali w mroku. – powiedział o zidentyfikowanych bohaterach prezydent RP, **Andrzej Duda**. **TAK**

Wyróżnieni za pracę na rzecz niepełnosprawnych

Aktywni i gotowi do pomocy



WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.NOWYTYDZIE.N.PL

Medalami i grawertonami uhonorowano osoby działające na rzecz lubelskiego środowiska osób niepełnosprawnych.

Wnioski o nagrody składają sami niepełnosprawni. W tym roku medale prezydenta Lublina otrzymali: **Sylwester Zams**, wolontariusz w Domu Pomocy Społecznej Kalina, członek Stowarzyszenia „Mali Bracia Ubogich”, **Iwona Majewska**, dyrektor Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnych im. prof. Zofii Sękowskiej w Lublinie, **Dorota Fornalska**, prezes Stowarzyszenia Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Słoneczko w Lublinie” i **Danuta Wach**, dyrektor SOSW Nr 2. Medale otrzymali również **Halina Walczykiewicz**, przewodnicząca Okręgu Lubelskiego Polskiego Związku Niewidomych w Lublinie oraz **Janusz Padziński**, plastyk, instruktor w Domu Pomocy Społecznej im.

Matki Teresy z Kalkuty w Lublinie. Wyróżniono także osoby niepełnosprawne odnoszące wybitne sukcesy twórcze czy sportowe: **Janusza Dwornickiego**, założyciela Klubu Przyjaciół Chorych na Parkinsona, **Dorotę Dutkiewicz**, współzałożycielkę Towarzystwa Przyjaciół Osób Niepełnosprawnych „Jesteśmy Razem” i **Mariana Ostojewskiego**, wieloletniego prezesa Polskiego Związku Niewidomych. Medalem 700-lecia nagrodzono **Marka Piaseckiego**, współzałożyciela i fundatora Fundacji Fuga Mundi, prof. **Bogusława Marka**, twórcę autorskiego programu „Angielski dla niewidomych” oraz prof. dr hab. **Janusza Mariana Kirenko**, eksperta w dziedzinie pedagogiki specjalnej. Okolicznościowy grawerton otrzymała **Agnieszka Zańko**, przewodnicząca Społecznej Rady ds. Osób Niepełnosprawnych przy Prezydencie Miasta Lublin. **(EM.K.)**



Centrum Symulacji Medycznej już otwarte, budowa centrum stomatologicznego ruszy niebawem, ale z hałą jest problem

Wykształcimy najlepszych medyków

To najnowocześniejsze i największe w Polsce Centrum Symulacji Medycznej. Na sześciu kondygnacjach naziemnych i jednej podziemnej pomieszczono profesjonalną aparaturę i sprzęt do ratowania życia ludzkiego. Na budowę oraz wyposażenie centrum Uniwersytet Medyczny w Lublinie wydał 50,5 mln złotych, z czego połowę pokryło unijne i rządowe dofinansowanie.

XXI wiek w kształceniu lekarzy

Centrum Symulacji Medycznej przy ulicy Chodźki ma służyć przyszłym lekarzom, aptekarzom, położnym, fizjoterapeutom, ratownikom medycznym i dentystom. To tutaj zdobędą pierwsze szlify w zawodzie, ucząc się nie na pacjentach, ale na manekinach i symulatorach. Wszystko po to, by wyeliminować oraz skorygować na bieżąco błędy i wykształcić profesjonalnych lekarzy. Praktyki w Centrum zaczynają już studenci drugiego roku. Nowością jest nauka w zespołach, złożonych ze specjalistów w kilku dziedzinach.

W nowoczesnym, wybudowanym w dwa lata budynku o powierzchni 8453 m² znalazły się m.in. kompletne wyposażone sale oddziału intensywnej terapii, bloku operacyjnego, czy pracowni dentystycznej. – W Centrum wszystkie procedury wykonujemy jak w prawdziwym szpitalu,

W planach uczelni jest również budowa budynku nowej stomatologii w kampusie przy ulicy Chodźki, na miejscu nieistniejących już zakładów ortopedycznych. Kamień węgielny pod budowę Stomatologicznego Centrum Klinicznego zostanie wmurowany 12 listopada br. Po wybudowaniu nowego obiektu centrum zmieni tym samym siedzibę z budynku przy Lubartowskiej/ Karmelickiej. Nowy obiekt stomatologii kosztować ma 52 miliony złotych, jego gabinety mają być, jak do tej pory, otwarte dla mieszkańców Lublina. Zakończenie inwestycji zaplanowano na kwiecień 2020 roku. Problem jest za to przetargiem na budowę hali sportowo-widowiskowej mającej powstać w kampusie UM. Wykonawcy chcą więcej niż uniwersytet ma na tę inwestycję. Jest jednak szansa, że obiekt powstanie. – Uzyskaliliśmy w Ministerstwie Sportu i Turystyki prolongatę terminu wydatkowania przyznanych na ten cel środków finansowych – zapewnia rektor Drop. Ministerialna dotacja to kwota 18 milionów złotych, całość budowy wyniesie 52 miliony złotych. W obiekcie znajdą się m.in.: wielofunkcyjna sala sportowo-widowiskowa z trybunami na 800 osób, ścianka wspinaczkowa, siłownia, sale do fitnessu, ćwiczeń aerobowych, squashu, tenisa stołowego i sportów walki oraz gabinety medycyny sportowej. W budynku będzie się mieścić także studencki klub „Medyk” oraz pomieszczenia uczelnianego zespołu pieśni i tańca. Na zewnątrz powstaną boiska m.in. do koszykówki, siatkówki plażowej, tenisa oraz siłownia.



Centrum symulacji już służy studentom

sali porodowej, aptece, przychodni czy ambulanse. Pacjenci są sztuczni, bo dbamy o bezpieczeństwo. Nie szkolimy się na ludziach, tylko na robotach. W rozwiązywaniu problemów medycznych pomagają nam również pacjenci-aktorzy – tłumaczy dr hab. n. med. **Kamil Torres**, kierownik Centrum Symulacji Medycznej. Centrum wyposażone jest nawet w symulowane mieszkanie, gdzie przyszłe położne nauczą się jak przeprowadzić domową wizytę patronażową. W najbliższej przyszłości

kształcić mogą się w nim również lekarze-rezydenci.

– To wspaniały obiekt, który będzie służył przyszłym pokoleniom. Pozwoli nam na to, by nasi absolwenci zajmowali pierwsze miejsca na egzaminach w swoim zawodzie – podkreśla prof. dr hab. **Andrzej Drop**, rektor Uniwersytetu Medycznego. – Nie od dziś wiadomo, jak bardzo pilnie krajowy system ochrony zdrowia potrzebuje wielu wykształconych lekarzy, pielęgniarek i innych profesjonalistów medycznych. Powołanie i zaistnienie takiej jednostki w strukturze uczelni to jeden z obowiązujących światowych standardów współczesnej dydaktyki medycznej – dodaje rektor UM

Starania o powstanie centrum trwały trzy lata, Uniwersytet Medyczny podjął się dużego ryzyka i na początku zaczął budować centrum z własnych środków. Pieniądze z funduszy europejskich i ministerstwa zdrowia przyszły później. – Ponad 90 procent pomieszczeń mamy zajętych na przyszły rok – zapewnia Kamil Torres. Tylko w tym roku studenci Uniwersytetu Medycznego w Lublinie zajęli III miejsce w międzynarodowych zawodach w symulacji medycznej „SimChallenge”, organizowanych w Paryżu.

EMILIA KALWIŃSKA

Nowy sprzęt w Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej

Oszczędzić zdrowe tkanki

COZL kupiło nowoczesny sprzęt do brachyterapii prostaty. Pacjenci już mogą z niego skorzystać.

Chodzi o prowadzenie radioterapii, polegającej na precyzyjnym umieszczeniu niszczącego raka źródła promieniotwórczego w zmianie nowotworowej lub w jej pobliżu, jednocześnie oszczędzając okoliczne zdrowe tkanki. – To poważne wzmocnienie naszych możliwości leczenia nowotworów gruczołu krokowego, zaś dzięki pozostałemu, nowoczesnemu wy-

posażeniu sali zabiegowej, wyposażonej między innymi w tomograf komputerowy możemy prowadzić szeroki zakres diagnostyki obrazowej, pozwalającej na większą precyzję umieszczania aplikatorów w zmianie oraz planowanie dalszej terapii – wyjaśnia – mówi dr n. med. **Dariusz Kieszko**, kierownik Zakładu Brachyterapii Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej.

Placówka ta świadczy pomoc chorym na nowotwory ginekologiczne, laryngologiczne, jak również raka płuc, przełyku i

skóry, przyjmując blisko pół tysiąca przypadków rocznie, prowadząc również pionierską brachyterapię zmian pierwotnych i przerzutowych w wątrobie. To ważne zwłaszcza dla pacjentów, którzy wyczerpali już możliwości leczenia chirurgicznego czy terapii chemicznych. W planach placówki jest rozszerzenie brachyterapii w pełnowymiarowy oddział, jednak możliwe będzie to dopiero po zakończeniu rozbudowy szpitala. Kiedy zaś to nastąpi? trudno wyrokować. Na razie pacjenci hospitalizowani są w ramach świadczeń Oddziału Ginekologii Onkologicznej lub Oddziału Radioterapii COZL. **TAK**

Traktował podwładnych jak darmową siłę roboczą

Były komendant z wyrokiem

Zamiast się szkolić i gasić pożary, nosili zaprawę na budowie u swojego szefa. Przed Sądem Rejonowym Lublin–Zachód po 6 latach procesu zapadł wyrok w sprawie Andrzeja G., byłego komendanta wojewódzkiej straży pożarnej w Lublinie.



Andrzej G.

FO: RUKASZ KACZANOWSKI

Zdaniem prokuratury były komendant wykorzystywał słuchaczy z kursu kandydackiego do pracy przy budowie swojego domu pod Lublinem. Służbowym sprzętem mieli m.in. dowozić i rozładowywać materiały budowlane. W śledztwie oskarżony nie przyznał się do winy i odmówił składania wyjaśnień. Razem z nim przed sądem odpowiadają jego zastępcy, którym prokuratura postawiła zarzuty przyjmowania łapówek. Do korupcji miało dojść przy przekazaniu sprzętu jednostce OSP. Sprawcy kamuflowali proceder fikcyjnymi fakturami.

Proces w końcu dobiegł końca i zapadł wyrok.

Andrzej G. został skazany na karę 6

miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata. Musi też zapłacić 10 tys. zł grzywny. Przez 4 lata nie może też pełnić funkcji kierowniczych w formacjach mundurowych oraz w administracji publicznej.

Pozostałych pięciu oskarżonych strażaków także usłyszało wyroki skazujące. Jeden otrzymał karę grzywny, pozostali kary więzienia w zawieszeniu oraz także kary finansowe.

Andrzej G. objął stanowisko szefa lubelskiego garnizonu straży pożarnej w styczniu 2006 r. po zwycięskich dla PiS wyborach parlamentarnych. Wrócił na to samo stanowisko po niespełna pięcioletniej przerwie. W międzyczasie pracował w wydziale

odpowiedzialnym za bezpieczeństwo mieszkańców w ratuszu. Był krytykowany za styl rządzenia. Ratownicy narzekali na kiepską atmosferę pracy oraz na niespotykaną skalę nieprawidłowości podczas przetargów. Większość zakupów sprzętu znalazła się pod lupą śledczych.

Podwładni wytykali także szefowi, że kieruje się sympatiami politycznymi, które miały decydować np. o awansach. – Mało kto zwraca uwagę na fachowość, wiedzę, osiągnięcia. To boli, bo przecież mówi się, że straż to formacja apolityczna – opowiadali nam wówczas rozżaleni oficerowie.

Obecny wyrok nie jest prawomocny.

LL

100 tysięcy złotych przy złodziejach



Policjanci zabezpieczyli na poczet przyszłych kar gotówkę w kwocie prawie 10 tys. zł



Oskarżony dyrektor

Edward L., były dyrektor Szpitala Neuropsychiatrycznego w Lublinie, stanie przed sądem. Prokuratura oskarżyła go o poświadczenie nieprawdy i przekroczenie uprawnień. Chodzi o przetarg na środki dezynfekujące. Według śledczych dyrektor miał polecić pracownikowi podmienienie oferty jeden z firm, aby był najtańsza, a tym samym wygrała kontakt. Nieprawidłowości wykrył podczas kontroli urząd marszałkowski. Edward L. został zwolniony. Do niczego się nie przyznaje. Grozi mu do 10 lat więzienia.

LL



Pomóż namierzyć tę parę

Policjanci poszukują kobiety i mężczyzny, Para ta w czterech sklepach przy ul. Pogodnej i Łabędziej metodą zbliżeniową dokonała płatności nie swoją kartą. Złodziei nagryły kamery. Śledczy proszą o pomoc w ustaleniu ich tożsamości. Sprawą zajmują się funkcjonariusze III komisariatu przy ul. Kunickiego, nr tel. (81) 535-58-00.

LL

Złupili pasażera na dworcu w Lublinie

Do brutalnego napadu doszło w miniony poniedziałek na dworcu przy al. Tysiąclecia. Do czekającego na autobus 35-latka podeszło dwóch zbirów. Złapali go za ręce i zabrali mu pieniądze, telefon a nawet paczkę papierosów.

Razem z oprychami była kobieta, która przyglądała się całemu zajściu. Potem cała trójka poszła w swoją stronę. Pokrzywdzony zawiadomił policjantów. Wspólnie z wywiadowcami przeszukiwał miasto w poszukiwaniu napastników. Kilka ulic dalej mężczyzna rozpoznał swoich oprawców.

Wszyscy zostali zatrzymani. Dwaj podejrzani mężczyźni to 34-latkowie, którzy byli już karani. Obaj w tym roku opuścili mury więzienia za popełnione przestępstwa. Jeden z nich odbywał karę za znęcanie, natomiast drugi – za rozbój. Teraz odpowiedzą nie tylko za napad, ale również za kradzież karty bankomatowej i wypłatę pieniędzy. 23 września okradli mężczyznę przy ul. Lubartowskiej. Ich wizerunek został zarejestrowany przez kamery monitoringu.

Okazało się, że towarzysząca im kobieta też jest na bakier z prawem. Była poszukiwana do odbycia kary więzienia za niezapłacone grzywny.

LL

Ukradł koła



Bezczelny złodziej grasował na ul. Mickiewicza w Bychawie. Podjechał swoim samochodem do zaparkowanego audi. Podniósł auto lewarkami i odkręcił z niego wszystkie koła. Rabusiovi spodobały się alufelgi. Właściciel swoje straty oszacował na 1600 zł. Sprawę zgłosił policji. Mundurowi ustalili, że tuż po kradzieży oprych był widziany na stacji paliw. Tam nagryły go kamery. Śledczy liczą na to, że ktoś go rozpozna i pomoże zatrzymać.

LL



Jeden z zatrzymanych bandziorów



Policjanci mieli nosa. Zatrzymali włamywaczy z kieszeniami wypchanymi 100 tys. zł!

Rabusie dwa razy włamali się do tej samej firmy w Bełżycach koło Lublina. Za pierwszym razem ukradli z biura 120 tys. zł. Za drugim razem także nieźle się obłowili. Ich łupem padło 100 tys. zł. Kiedy wracali do samochodu zaparkowanego 300 metrów dalej, zaskoczyli ich policjanci. Wcześniej mundurowi zainteresowali się ukrytym pojazdem, przy którym był tylko kierowca. Mężczyzna nie chciał podać swoich danych. Kiedy przyszli koledzy i zobaczyli mundurowych, rzucili się do ucieczki. Zostali szybko zatrzymani. Stawili

opór i byli agresywni, ale w końcu udało się ich zakuć w kajdanki. Podejrzani okazali się mieszkańcy Lublina i Łęcznej, w wieku 28 i 32 lat. Kryminalni ujawnili przy nich skradzioną gotówkę, kominiarki oraz urządzenie służące do zagłuszania sygnału radiowego. Sprawcy trafili do policyjnego aresztu.

Jeden z nich, 28-latek, w sierpniu wyszedł z więzienia, gdzie odbywał karę pozbawienia wolności za takie samo przestępstwo. Teraz będzie odpowiadał w warunkach recydywy. Grozi mu kara nawet do 15 lat więzienia. Natomiast pozostali mogą powędrować za kratki nawet na 10 lat.

LL

Wyszedł z domu i zaginął

Rodzina nie ma z nim kontaktu od 3 października i zgłosiła zaginięcie. Policjanci prowadzą poszukiwania 25-letniego Rafała Wilkosza. Mężczyzna w zeszłą środę wyszedł z mieszkania przy ul. Dzierżawnej w Lublinie i wszelki ślad po nim zaginął. Nikt nie wie, co się z nim stało. Nie nawiązał kontaktu z bliskimi.

Rafał ma 184 cm wzrostu i ok. 100 kg wagi. Ubrany był w czarną pikowaną kurtkę, spodnie beżowe i czarne buty. Ma brodę i włosy związane w kucyk. Osoby, które mają informacje na temat jego miejsca pobytu, prosimy o kontakt pod nr tel. (81) 535-58-00 lub 112.

LL



ŚWIDNIK: Szukają najlepszych pozycji

PZL pod lupą



Inspekcja pracy przyjrzała się warunkom, jakie panują na produkcji w PZL-Świdnik. Kontrola miała związek ze zdjęciem, które przed kilkunastoma dniami obiegło Internet, na którym widać, jak pracownicy zakładu kłęczą przy swoich stanowiskach pracy.

Zdjęcie pracowników produkcji kłęczących przy pracy opublikował na Facebooku Związek Zawodowy Inżynierów i Techników PZL-Świdnik. Jak się okazało, stare krzesła zostały zabrane pracownikom w związku ze „zmianą organizacją pracy”, a nowych jeszcze nie dostali. A że stół, przy którym pracują, jest dla niektórych zbyt niski, musieli przykłęknąć. Zdjęcie błyskawicznie obiegło media, a zarząd PZL wydał w tej sprawie oficjalne oświadczenie, w którym zapewnił, że pracownicy nie mają nakazu pracy w pozycji kłęczącej lub w „jakichkolwiek innych uwłaczających godności ludzkiej warunkach”. Zobowiązał się również do zweryfikowania i dostosowania tego typu stanowisk pracy do indywidualnych potrzeb pracowników.

Po publikacjach dotyczących kłęczących pracowników OIP postanowiła przyjąć się warunkom pracy, jakie panują w PZL-Świdnik.

Jak poinformowała nas **Katarzyna Falek-Kurzyna** z Okręgowego Inspektoratu Pracy Lublinie, w wyniku kontroli inspektor stwierdził nieprawidłowości polegające na tym, na w jednym z wydziałów stoły warsztatowe, na których prowadzony był montaż podzespołów, nie posiadały możliwości regulacji wysokości położenia blatu, co mogło stanowić uciążliwość dla pracowników.

Druga z ujawnionych nieprawidłowości dotyczy braku przedstawicieli pracowników w składzie komisji powołanej do „przeanalizowania prowadzonych prac montażu podzespołów w jednym z wydziałów zakładu i ustalenia czynności, które mogą być wykonywane przez pracowników w pozycji siedzącej, stojącej i stojącej z możliwością zajęcia pozycji siedzącej”. Wnioski z przeprowadzonej kontroli i wynikające z nich zalecenia zostały już przesłane do zakładu. (W)

ŚWIDNIK: Niecodzienny rekwizyt w kobiecym bagażu

Podróżowała z kastetem

Celnicy z Portu Lotniczego Lublin przeprowadzając kontrolę RTG bagażu jednej z pasażerek znaleźli metalowy kastet. Niebezpieczne narzędzie należało do 35-letniej obywatelki Ukrainy lecącej ze Świdnika do Londynu. Kobieta nie potrafiła wyjaśnić, do czego potrzebny jej kastet. Narzędzie zostało zatrzymane i przekazane straży granicznej. (W)

ŚWIDNIK: I bardzo dobrze. I to się chwali

Świdniczanie chcą rządzić

Co czwarty kandydat do sejmiku wojewódzkiego z okręgu nr 4 jest mieszkańcem Świdnika lub powiatu świdnickiego. Świdniczanie są na listach niemal wszystkich komitetów, a na niektórych co drugi kandydat to mieszkaniec naszego miasta. To nie tylko godny pochwały dowód świdnickiej aktywności ale realna szansa, że w przyszłej kadencji będziemy mieć w sejmiku co najmniej jednego swojego reprezentanta.

W wyborach do Sejmu Lubelskiego Świdnik oraz powiat świdnicki razem z powiatami chełmskim, krasnostawskim, włodawskim, łęczyńskim oraz miastem Chełm stanowią jeden okręg wyborczy nr 4. Do obsadzenia w nim jest sześć mandatów, a ubiega się o nie 64 kandydatów z 9 list. Aż 16 kandydatów, czyli co czwarty, reprezentuje Świdnik lub powiat świdnicki. I tak

(według kolejności list) z list Polskiego Stronnictwa Ludowego do sejmiku startować będzie **Marcin Troć** (41 l.), dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Świdniku oraz **Renata Kasprzak** (60 l.), znana i lubiana w Świdniku lekarz. Z list Koalicyjnego Komitetu Wyborczego Platforma Nowoczesna Koalicja Obywatelska startują **Ewa Darwicz** (49 l.), **Krzysztof Gałań** (62 l.), dyrektor Zespołu Szkół nr 1 w Świdniku oraz **Dariusz Białowas** (34 l.), syn wicestarosty świdnickiego Waldemara, ubiegającego się o fotel burmistrza Świdnika.

Koalicyjny Komitet Wyborczy SLD Lewica Razem reprezentują: **Ewa Bartoszevska-Wic** (51 l.) i **Dominika Majcher** (24 l.), **Gabriel Kaczyński** (34 l.) i **Jarosław Wroński** (32 l.). Z list KWW Kukiz'15 o mandaty walczą świdniczanie **Paweł Janulewicz** (40 l.) i **Katarzyna Wdowiak** (36 l.).

Dwóch silnych kandydatów ze Świdnika znalazło się na listach KWW Prawo i Sprawiedliwość. Z drugiego miejsca na liście startuje **Konrad Sawicki** (31 l.), miejski radny, który na billboardach reklamuje się jako „lider PiS do Sejmu” oraz kandydujący z szóstego miejsca **Michał Piotrowicz** (40 l.), obecnie wiceburmistrz Świdnika odpowiedzialny za sprawy inwestycyjne.

KWW Jedność Narodu-Wspólnota ma trzech kandydatów ze Świdnika. Są nimi: **Piotr Panasiuk** (47 l.), **Małgorzata Panasiuk** (45 l.) i **Paweł Panasiuk** (19 l.). Świdniczan nie ma tylko na listach KW Ruch Narodowy RP i KWW Wolność w Samorządzie. (W)



W tegorocznych wyborach samorządowych 21 października, karty do głosowania wrzucać będziemy wyłącznie do przeczyszczonych urn



Tegoroczny Air Festiwal był bardzo udaną imprezą, która przyciągnęła blisko 50 tysięcy widzów

ŚWIDNIK: Lotnicze święto wróci w czerwcu

Podniebne show wróci do Świdnika

Świdnicki ratusz poinformował, że w przyszłym roku zorganizuje drugą edycję Air Festiwalu. Impreza odbędzie się w dniach 8-9 czerwca.

20 latających ekip, 41 statków powietrznych, 600 minut pokazów, maszyny wojskowe, cywilne i akrobacyjne oraz 50 tys. widzów – tak w telegraficznym skrócie można opisać tegoroczny świdnicki Air Festiwal. Już w czerwcu, podczas pierwszej edycji imprezy, burmistrz Świdnika wspominał, że chciałby, aby wydarzenie dłużej zagościło w kalendarzu miejskich imprez. Teraz oficjalnie potwierdził, że w przyszłym roku Świdnik zorganizuje kolejne podniebne show.

Po wielkim sukcesie pierwszej edycji wydarzenia zapadła decyzja o kontynuowaniu imprezy, dlatego już dziś zapraszamy wszystkich na II Świdnicki Air Festiwal, który odbędzie się 8 i 9 czerwca 2019 roku – mówi burmistrz **Waldemar Jakson**.

Jeszcze zanim miasto ogłosiło termin imprezy, rozpoczęło rozmowy z potencjalnymi partnerami. Trwają rozmowy z PZL-Świdnik, Portem Lotniczym Lublin, Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Chełmie, Regionalną Dyрекcją Ochrony Środowiska i firmą Navcom Systems.

– Cieszymy się, że nasi wszyscy do-

tychczasowi partnerzy chcą nadal z nami współpracować i współtworzyć drugą odsłonę imprezy. Odpowiednie wnioski wysłaliśmy również do przedstawicieli sił zbrojnych. Zależy nam na zaprezentowaniu publiczności wojskowego sprzętu nie tylko na wystawie statycznej, ale także w powietrzu – mówi **Adam Żurek**, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Świdniku, który wspólnie z ratuszem organizował pierwszą edycję Air Festiwalu.

Pewnym jest już także, że swój wkład w przygotowanie lotniczego festiwalu będzie miał **Robert Zawada**, który odpowiadał za przygotowanie pokazów lotniczych podczas tegorocznej imprezy.

Druga edycja Air Festiwalu ma mieć nieco zmienioną formułę.

– Docierały do nas głosy mieszkańców, że po zakończonych pokazach, zamiast wracać do domów, woleliby bawić się na koncertach. Chcemy wyjść tym oczekiwaniom naprzeciw i dlatego planujemy rozszerzyć program Air Festiwalu o występy artystów – dodaje **Ewa Jankowska**, sekretarz miasta.

Jedną z gwiazd, która mogłaby wystąpić podczas imprezy, jest Tomasz Organek. MOK prowadzi już rozmowy na ten temat. (W)

Łukasz Reszka

Lider PiS do Rady Powiatu Świdnickiego

OKRĘG 1 MIEJSCE 1

Materiał wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość

REKLAMA

Światowy Dzień Zwierząt w Lublinie

Do serca przytul psa...

4 października obchodziliśmy Światowy Dzień Zwierząt. Z tej okazji schronisko dla bezdomnych zwierząt przy ul. Metalurgicznej w Lublinie zorganizowało Dzień Otwartych Drzwi. Chętnych do przygarnięcia czworonożnego przyjaciela nie brakowało. Schronisko odwiedził też prezydent Lublina, Krzysztof Żuk. Pracownicy placówki przygotowali m.in. spotkanie z zoopsychologiem, pokaz udzielania pierwszej pomocy oraz

gry i zabawy. Lubelska placówka to jedyne w kraju miejsce, które prowadzi również schronisko dla egzotycznych zwierząt. Obecnie na adopcję oczekują w nim 232 psy, 123 koty i 51 egzotycznych zwierzątek. Przekazywane do adopcji są w dobrym stanie zdrowotnym, zaszczepione przeciwko wściekliznie, wysterylizowane lub wykastrowane i odpowiednio oznakowane. Posiadają też książeczkę zdrowia. (EM.K.)



Z okazji Światowego Dnia Zwierząt lubelskie schronisko zorganizowało Dzień Otwartych Drzwi

Warsztaty „Lublin silny siłą kobiet”

Panie uczyły się, relaksowały i bawiły

W sobotę, 29 września w hotelu Fitness SPA&Wellness przy ul. Obywatelskiej odbyły się warsztaty aktywizujące dla kobiet „Lublin silny siłą kobiet”. Organizatorzy przygotowali prelekcje i zajęcia dotyczące m.in. sukcesu, zdrowia, aktywności społecznej i relaksu.

Spotkanie zostało zorganizowane dla kobiet aktywnych zawodowo, angażujących się społecznie i przy okazji dbających o swoje rodziny. Głównym celem warsztatów było podniesienie poczucia własnej wartości, budowanie pozytywnego wizerunku i przekonanie do prowadzenia zdrowego, aktywnego stylu życia. Pierwszym punktem programu był panel dyskusyjny z udziałem prof. dr hab. Iwony Hofman, dziekan Wydziału Politologii UMCS, Małgorzaty Domagały – dziennikarki „Ga-

zety Wyborczej” i Piotra Boronia, który angażuje się w działalność pedagogiczną. Debata została przygotowana z myślą o 100-leciu przyznania praw wyborczych kobietom. Miała przywołać historię, poruszyć wszelkie dylematy współczesnych kobiet i kwestię równouprawnienia. Dyskusje poprowadziła redaktor Małgorzata Siennicka z TVP3 Lublin. Oprócz merytorycznych wykładów można było skorzystać również z porad fryzjera, stylisty, dietetyka i kosmetyczki. Każda z pań mogła też zadbać o swoje zdrowie, m.in. zmierzyć ciśnienie, poziom cukru, zbadać wzrok oraz skórę. Na zakończenie przygotowano występ artystyczny Moniki Kowalczyk, wokalistki i laureatki ogólnopolskich festiwali muzycznych, takich jak np. Osppt YAPA w Łodzi, FAMA Festiwal w Świnoujściu i Grechuta Festival Kraków. JOANNA NIECKO

Chatka Żaka wyprzedaje wyposażenie sali widowiskowej

Weź fotel z kina...



Na sprzedaż jest 380 kinowych siedzisk

FOR A DUDEK

UMCS szuka chętnych na fotele z remontowanej aktualnie sali widowiskowej w Chatce Żaka. Na sprzedaż jest 380 kinowych siedzisk. – Oryginalne, drewniane siedziska z czerwonym obiciem pamiętają wszystkie najważniejsze wydarzenia, jakie miały miejsce w Chatce Żaka. Obecnie sprzedawane fotele ponad 20 lat znajdowały się w kinie „Kosmos”, po czym w 1986 r. zostały przeniesione do Chatki Żaka – tłumaczy Aneta Adamska, rzecznik prasowy UMCS. Fotele będzie można kupić w zestawach od 2 do 5 sztuk. Cena waha się od 40 do 80 złotych i zależy od stanu technicznego i ilości zakupionych sztuk. W sprzedaży są także elementy techniki estradowej o wartości kolekcjonerskiej, m.in.: kolumny, wzmacniacze, miksery, lampy i reflektory. Osoby zainteresowane zakupem mogą dzwonić pod numer 81 533 32 01 w. 120. (EM.K.)

Chatka Żaka to instytucja z ponad 53-letnią tradycją, powstała w ramach rozbudowy miasteczka akademickiego. W pierwotnym zamyśle była Domem Społeczno-Usługowym, zaprojektowanym w stylu modernistycznym przez Krystynę Różyską w latach 1958-1960. Nowy obiekt miał pełnić funkcje: stołówki studenckiej, teatru z widownią oraz pomieszczeń dla samorządu i organizacji młodzieżowych. Budynek oddawano w kilku etapach. W święto 20-lecia uczelni – 23 października 1964 r., oddano do użytku jej ostatnią część – salę kinowo-estradową, która mogła pomieścić przeszło 400 widzów. Od 1965 roku budynek zaczął oficjalnie pełnić funkcję Akademickiego Centrum Kultury.

Głosujmy na nowy rezerwat na Wieniawie

„Dzikie Różdżki” od dzikich dzieci

Dzieciaki biorące udział w wakacyjnych zajęciach Rezerwatu Dzikich Dzieci kończą sezon i nagradzają. W planach kolejny rezerwat, tym razem blisko Czechówki.

30 września dzieci, które przez cały sezon korzystały z Rezerwatu Dzikich Dzieci, wręczyły własnoręcznie przygotowane nagrody – „Dzikie Różdżki” – osobom, które najbardziej im sprzyjały. Różdżkami obdarowano: Krzysztofa Żuka, prezydenta Lublina, Aleksandra Szpechta, dyrektora Centrum Kultury, które jest koordynatorem rezerwatu. Różdżki trafiły też do członków Lubelskiej Grupy Badawczej i najbardziej zaangażowanego w zabawę z dziećmi playworkera Jacka Jaco Harasimiuka.

Rezerwat Dzikich Dzieci to pierwszy w Polsce przygodowy plac zabaw, na którym dzieci przez sześć miesięcy bawiły się bez ingerencji osób dorosłych. Ich aktywność zależała od przygotowanych materiałów – same budowały sobie miejsca do zabawy i pod dyskretną kontrolą dorosłych uczyły się korzystać z pił, siekier czy młotków. Lubelski rezerwat składał się ze strefy ścisłej (dla dzieci w wieku 7-15 lat) oraz strefy buforowej (dla dzieci poniżej 7. roku życia z opiekunami, dla których przeznaczona była



Jedną z „Dzikich Różdżek” od „Dzikich Dzieci” otrzymał prezydent Krzysztof Żuk

blotna kuchnia). W tym roku, w ramach Budżetu Obywatelskiego, jest szansa na kolejną edycję Rezerwatu, tym razem w nowej lokalizacji, na działce pomiędzy ul. Puławską a Skautów, tuż nad rzeką Czechówką. To teren na styku czterech dzielnic: Czechowa Południowego, Wieniawy, Sławina i Sławinka. Rezerwat ma być czynny od maja do października przyszłego roku i dostępny dla większej

niż dotychczas liczby dzieci. Koszt całości projektu, obejmujący przygotowanie terenu i szkolenie tzw. playworkerów, czyli osób będących z dziećmi w Rezerwacie jako strażnicy zabawy, to 300 000 zł. Na projekt M-119 „Rezerwat Dzikich Dzieci – 2019 – park kreatywności i kontaktu z przyrodą” głosować można w tegorocznym Budżecie Obywatelskim.

EMILIA KALWIŃSKA

KALINOWSZCZYŻNA: Szkoła Podstawowa nr 10 im. H. Sienkiewicza ma sto lat

Rówieśniczka niepodległej Polski

4 października Szkoła Podstawowa nr 10 z ul. Wolności obchodziła jubileusz 100-lecia istnienia. W uroczystościach uczestniczyły władze miasta i województwa, a także przedstawiciele oświaty. Z tej okazji w szkole odbyło się szereg wydarzeń, jed-

nym z nich był rodzinny festyn pod hasłem „Radość SP 10 z Wolności na 100-lecie Niepodległości”. Na wspólnej sportowej zabawie spotkali się uczniowie, nauczyciele i absolwenci „dziesiątki”. – Szkoła Podstawowa nr 10 obecnie kształci 495 uczniów

z Lublina oraz z gminy Wólka – mówi dyrektor Ewa Momot. Absolwentami SP nr 10 są m.in. komentator sportowy Tomasz Jasina czy znany lubelski psycholog Ireneusz Siudem. (EM.K.)



Z okazji jubileuszu szkoła nagrodziła swoich zasłużonych pedagogów

„Odczaruj Jesień Życia” – pokaz mody dla seniorów

Elegancja w każdym wieku

Już w sobotę, 13 października, kolejna edycja dedykowanej seniorom akcji „Odczaruj Jesień Życia”.

W programie po raz piąty znalazł się pokaz mody dla seniorów. W Galerii Olimp przy al. Spółdzielczości Pracy 32 (hol główny na parterze), w godzinach 13.00-16.00 najnowsze jesienne trendy zaprezentują wcielający się w rolę modeli i modelek seniorzy i seniorki. Przygotowano pokaz

odzieży sportowej, mody biznesowej czy eleganckich strojów wizytowych. Do dyspozycji wszystkich przybyłych gości będzie również Miasteczko dla Seniorów. To okazja do skorzystania z porad kosmetyczki, fryzjera, stylisty, wizażysty i dietetyka, wykonania prostych badań medycznych czy uzyskania porad z dziedziny profilaktyki onkologicznej. Stoiska przygotowały również m.in. Lubelskie Centrum Aktywności Obywa-

telskiej czy Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Lublinie. Na miejscu seniorzy znajdą wszelkie niezbędne informacje dotyczące dedykowanych im miejskich programów. Wstęp jest bezpłatny. To kolejna inicjatywa dedykowana najstarszym mieszkańcom naszego miasta. W tym roku za działania im poświęcone Lublin otrzymał tytuł „Gminy przyjaznej seniorom” w konkursie ogłoszonym przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Lublinie. (EM.K.)

ŚWIDNIK: 45 tysięcy pobrań przez 45 lat...

Pomoc weszła im w krew

Były państwowe odznaczenia, przemarsz ulicami miasta, uroczysta msza święta i bal krwiodawców – tak wyglądał jubileusz 45-lecia Klubu HDK-PCK im. bł. ks. Jerzego Popiełuszki, działającego przy PZL-Świdnik z imponującymi wynikami.

W ubiegłą sobotę, 6 października, krwiodawcy z PZL-Świdnik obchodzili jubileusz. Świętowanie rozpoczęło się w uroczystością kinie LOT, podczas której najbardziej zasłużeni krwiodawcy odebrali krzyże zasługi, dyplomy i odznaczenia. Kolejnym punktem programu był wspólny przemarsz ulicami miasta do kościoła pw. Chrystusa Odkupiciela, na os. Wschód, gdzie odprawiono mszę w intencji krwiodawców. Wieczorem, po zakończeniu oficjalnej części uroczystości, gospodarze i ich goście bawili się podczas balu krwiodawców.

Przez 45 lat swojej działalności krwiodawcy z PZL-Świdnik oddali blisko 19 tys. litrów krwi.

– To blisko 45 tys. oddań – mówi An-

drzej Słotwiński, który kieruje klubem nieprzerwanie od 2005 roku. Wcześniej – od roku 1994 – był jego wiceprezesem, a na stałe z krwiodawstwem związany jest od 1984 r.

Ilość członków klubu zmieniała się na przestrzeni lat. W czasach najlepszej koniunktury zakładu, gdy załoga liczyła 5-6 tys. pracowników, krew oddawało nawet do 700 osób. Dziś klub liczy około 360 członków. Są to głównie pracownicy PZL, ale nie tylko, bo krwiodawcy nie zamykają drzwi przed nikim, kto chce dołączyć do ich grona.

– Każdego roku organizujemy 12 akcji na terenie naszego zakładu. Do tego dochodzą akcje w szkołach oraz te organizowane przy okazji różnych wydarzeń. Dla przykładu, w minionym roku zorganizowaliśmy 22 akcje, podczas których blisko 600 osób oddało 270 litrów krwi. Każdego roku oddajemy właśnie około 250-270 litrów krwi. Jesteśmy jednym z najlepszych klubów nie tylko wspólnego województwie, ale i w całej Polsce – mówi z dumą Andrzej Słotwiński.

(W)



WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.NOWYTYDZIE.N.PL

Podczas jubileuszu najbardziej zasłużeni krwiodawcy zostali odznaczeni

ŚWIDNIK: Dziewczynka, która poruszyła tysiące serc

Walcz Marysiu, walcz!

Powinna się bawić, poznawać świat i korzystać z uroków dzieciństwa. Niestety los postawił przed 2,5-letnią Marysią Szlązak ze Świdnika i jej bliskimi o wiele trudniejsze zadanie – jedno z najgorszych, jakie można sobie wyobrazić – walkę ze złośliwym nowotworem.

„Marysia umiera na naszych rękach. Na własne oczy widzimy, jak nowotwór niszczy jej ciało, jak odbiera nam ją kawałek po kawałku! Guz mózgu to potwór, który codziennie wysysa z niej życie. Patrzymy w pełne ufności oczy naszej córeczki i wiemy, że musimy zrobić wszystko, by ją uratować. Nie możemy czekać na dzień, w którym nadejdzie koniec. Dzień, w którym lekarze powiedzą nam, że czas się z nią zegnać...” – napisali rodzice Marysi Szlązak ze Świdnika, u której przed kilkoma miesiącami wykryto guza mózgu. Badanie histopatologiczne wykazało, że to rdzeniak zarodkowy (medulloblastoma anaplastyczna) – nowotwór o wysokim stopniu złośliwości. Od tamtej pory trwa walka zdrowie i życie malutkiej mieszkanki Świdnika.

Diagnoza jak wyrok

„Zaczęło się w kwietniu. Marysię bolał brzusek. Stała się markotna, bez energii, często pokazywała rączką, gdzie boli. Badania u pediatry nic nie wykazały. Zapisaliśmy ją do gastrologa. Diagnoza? Reflaks żołądka. Dostaliśmy kilka zaleceń, receptę na syrop i pojechaliśmy do domu. Nikt nie pomyślał, żeby przyczyny szukać w jej główce. W tym czasie guz mózgu rósł w siłę, stan Marysi, zamiast poprawiać, pogarszał się. W końcu Ma-

rysia została skierowana na szczegółowe badania neurologiczne. Ta chwila trwa do dziś, bo Marysia ze szpitala jeszcze nie wyszła. Wykryto guza mózgu (...). Lekarze natychmiast podjęli decyzję o operacji. Kiedy zabrano Marysię na blok operacyjny, zostaliśmy sami na szpitalnym korytarzu – my i przerażający strach o życie własnego dziecka. Wydawało się, że każda minuta trwa godzinę... Lekarzom udało się wyciąć większość guza. Niestety – zostały dwa 3-milimetrowe punkty na pniu mózgu. Kolejny cios – guz Marysi to nowotwór o wysokim poziomie złośliwości, ze skłonnością do przerzutów. Czujemy na plecach oddech śmierci. Na małej główce naszej córeczki codziennie widzimy długą bliznę. Marysia leży na małym szpitalnym łóżeczku w jednej z sal oddziału onkologii. Jest błada, nie ma już prawie sił... Po operacji przeszła 2 cykle chemioterapii. Całe dni spędzamy w szpitalu. Raz jesteśmy na oddziale intensywnej terapii, następnie na onkologii, później znów intensywna terapia i tak na zmianę. Marysia jest wprowadzana w stan śpiączki farmakologicznej. Guz sieje spustoszenie – pojawiają się problemy neurologiczne. Marysia ma drgawki, czasem traci wzrok,

ma problemy z oddychaniem. Cierpienie własnego dziecka boli tak mocno, że twoje serce rozpada się na kawałki” – napisali rodzice Marysi na stronie siepomaga.pl.

Ostatnią szansę na leczenie bliscy Marysi znaleźli w klinice w Rzymie, na oddziale neuroonkologicznym, wyspecjalizowanym w leczeniu tego rodzaju nowotworów. Jednak, aby móc tam pojechać potrzebne były pieniądze i to niemałe. Chodziło o kwotę rzędu 400 tys. zł. Zbiórkę na ten cel rozpoczęła się za pomocą strony fundacji siepomaga.pl. Szczere i dogłębnie poruszające słowa rodziców Marysi poruszyły tysiące osób. Zbiórka na leczenie Marysi we Włoszech ruszyła w ubiegły poniedziałek 1 października, a już następnego dnia, po południu udało się zebrać potrzebną sumę. Akcje wsparło ok. 17 tys. osób. Choć zbiórka dobiegła końca, Marysia nadal będzie potrzebowała naszej pomocy.

Pomagać dziewczynce można, przekazując dowolne kwoty na podany niżej numer konta: Fundacja dobroczynność.com, al. Niepodległości 245/1, 02-611 Warszawa, numer konta 39 1050 1025 1000 0090 3007 7714, tytuł wpłaty „Dla Marysi Szlązak”.

(W)



Historia Marysi poruszyła i wciąż porusza wiele serc. Strona „Wspieramy Marysię w walce z nowotworem #Kotek Marysi” na Facebooku w niedługim czasie zgromadziła ponad 3,7 tys. osób. Wszystkie dodatkowe informacje o tym, jak można pomóc dziewczynce, dostępne są właśnie tam oraz na stronie internetowej kotekmarysi.pl

FOT. FACEBOOK

REKLAMA



Anna Jolanta
AUGUSTYNIAK

1 DO SEJMIKU



POROZUMIENIE SPOŁECZNE



Każdy znajdzie coś dla siebie

FALKON 2018

Rozmowa z Marcinem Nieznajem, jednym z organizatorów popularnego festiwalu fantastyki. Tegoroczna edycja potrwa od 12 do 14 października. Odbędzie się w hali Targów Lublin.

„W ostatnich latach fantastyka z niszowej rozrywki stała się jednym z głównych nurtów kultury” – takie stwierdzenie można znaleźć na waszej stronie internetowej. Z czego wynika ta zmiana?

Z fantastyką bardzo często mamy styczność w grach komputerowych. Są one obecnie jedną z najbardziej popularnych form spędzania wolnego czasu nie tylko wśród młodzieży, ale też osób dorosłych. W Polsce mamy również bardzo dobrych pisarzy tworzących w tym nurcie. Myślę, że na tym polega fenomen fantastyki.

Przed nami XIX edycja Falkonu. Jakie były jego początki?

Falkon powstał jako festiwal fantastyki „od fanów dla fanów”. Pierwsza edycja odbyła się w 2000 roku w IV Liceum Ogólnokształcącym. Z początku było to wydarzenie dość niszowe – w trakcie wspomnianej pierwszej edycji brało w nim udział około 450 uczestników. Dla porównania

Falkon jest festiwalem poświęconym kulturze inspirowanej szeroko rozumianą fantastyką. W tym roku uczestnicy „udadzą się w niezwykłą podróż w czasie i cofną się do epoki dawnych Słowian”. Trzydniowa impreza odbędzie się w dniach 12-14 października w hali Targów Lublin. Na gości czekają m.in. spotkania z autorami książek, prelekcje, wykłady, panele dyskusyjne, konkursy, warsztaty, pokazy oraz wystawy. (źródło: falkon.co). Na zdjęciu oddają się hazardowi – na falkonie przed rokiem...



w zeszłym roku było ich ponad 9 tysięcy.

Kiedy nastąpił przełom?

W 2012 roku, gdy przenieśliśmy się do hali Targów Lublin. Wcześniej przez kilka lat Falkon organizowany był w siedzibie Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Administracji. Dzięki przenosinom mamy dyspozycji znacznie większą przestrzeń.

Tegorocznym motywem Falkonu jest „powrót do epoki dawnych Słowian”. Dlaczego?

Związane jest to z naszym pochodzeniem, jako narodu. Poza tym w ubiegłych latach jednym z hitów na rynku gier kompu-

terowych był „Wiedźmin”, który nawiązywał właśnie do motywów słowiańskich.

Ilu uczestników spodziewacie się w tym roku?

Chcemy przekroczyć magiczną barierę 10 tysięcy osób. W ramach całego festiwalu przewidzieliśmy ponad 500 pojedynczych wydarzeń. Zorganizujemy m.in. specjalną strefę dla fanów gier planszowych. Jest to wydarzenie dla osób w każdym wieku. Chcemy również, żeby każdy uczestnik znalazł coś dla siebie.

W jaki sposób można zdobyć bilety?

Będą one dostępne w kasach festiwalu od czwartku, 11 października. Wejściówka na trzy dni dla osoby dorosłej kosztuje 60 złotych, ale można też kupić bilet na jeden dzień. Nie prowadzimy przedsprzedaży internetowej.

ROZMAWIAŁ GRZEGORZ REKIEL

Wpadają w nałóg, bo chcą spełnić marzenia, pomóc dzieciom i wnukom

Gracze na emeryturze

Co robią seniorzy na emeryturze? Okazuje się, że nie tylko zdrowe i służące im rzeczy. Niektórzy wpadają nawet w szpony hazardu.

Problematyce tej zostanie poświęcona konferencja, która odbędzie się 8 października o godz. 13 w sali 838 Collegium Jana Pawła II Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

W konferencji, mającej na celu przybliżenie i nagłośnienie problemu hazardu wśród seniorów. – na ogół dotąd w Polsce pomijanego milczeniem – weźmie udział dr **Bernadeta Lelolek-Kuleta (KUL)**, która jest koordynatorem merytorycznym badań nad tą tematyką. Obok niej wystąpi **Iwona Sztajner**, kierownik Poradni Profilaktyki

Leczenia i Terapii Uzależnień w Lublinie i Puławach, reprezentująca także Stowarzyszenie MONAR. Z ramienia KUL głos podczas konferencji zabierze także dr hab. **Iwona Niewiadomska**, a całość, która będzie przebiegać na wzór dyskusji panelowej, poprowadzi **Maja Ruszpel**.

Za niebezpiecznym nałogiem polskich seniorów niejednokrotnie stoją tak bardzo szlachetne pobudki, jak chęć pomocy materialnej rodzinie, głównie dzieciom i wnukom. Innym, również ważnym powodem brania udziału w grach hazardowych jest chęć spełnienia życiowych marzeń na ostatnim etapie życia. W rezultacie uzależnieni seniorzy zbyt często odwiedzają kolektory Totalizatora Sportowego, a nawet kasyna gry. Zaznaczmy, że badania nad te-

matyką hazardu w życiu polskich seniorów, w tym emerytów, prowadzili naukowcy z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Lubelskie badania nad hazardem seniorów są realizowane przy współpracy z naukowcami z Uniwersytetu de Bourgogne z Francji. Zasadnicze znaczenie dla ich przebiegu ma także współpraca z Krajowym Biurem do Spraw Przeciwdziałania Narkomanii.

Do zorganizowania lubelskiej konferencji na KUL-u przyczyniła się znacznie Fundacja Inspiratoria, która specjalizuje się w organizowaniu kampanii społecznych i edukacyjnych. Dotąd zrealizowała m.in. około 100 audycji o tematyce uzależnień w Polsce dla Radia TOK FM i RDC. Współpracował z nią prof. **Wiktor Osiatyński**.

MONIKA SKARŻYŃSKA

Kiermasz dla potrzebujących

Miłosierdzie w Dwa Ognie

Fundacja Dwa Ognie oraz parafia pw. św. Józefa w Lublinie organizują zbiórkę książek i zabawek. Dochód z niej zostanie przeznaczony dla najbardziej potrzebujących parafian.

Parafia planuje utworzenie specjalnego funduszu, z którego środki wspierać będą tych, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji materialnej. Kiermasz zaplanowano na niedzielę

14 października br., od 10 do 20.30.

Przez cały tydzień można przynosić stare, ale będące w dobrym stanie zabawki i książki lub nowo zakupione maskotki, samochodziki itp. – Pomysł ma na celu pogodzenie potrzeb kilku grup społecznych: rodziców, którzy czasem nie mają co zrobić z zabawkami, z których „wyrosły” ich dzieci, rodziców, którzy często nie mają pienię-

dzy na nowe zabawki i osób najbardziej potrzebujących pomocy, w tym w szczególności osób starszych czyli seniorów – mówi **Emilia Lipińska** z fundacji Dwa Ognie, inicjatorka akcji.

Wszystkie środki zostaną przeznaczone na fundusz wsparcia. Fundacja i parafia deklarują pokrycie kosztów organizacji kiermaszu.

(EM.K.)

Przebadali się za darmo w ramach popularnej akcji profilaktycznej

Sposób na zabójczy duet

Nadciśnienia tętnicze, hipercholesterolemia oraz profilaktyka w chorobach układu krążenia to wiodące tematy kolejnej edycji akcji bezpłatnych badań profilaktycznych dla mieszkańców Lublina, którą we wtorek, 2 października Zorganizowana została na placu Zamkowym przez spółkę Servier Polska. Ekspertem tej edycji akcji był prof. Andrzej Wysokiński z Kliniki Kardiologii SPSK nr 4 w Lublinie.

Najbardziej zabójcze

Tegoroczna, XVI już edycja akcji odbywała się pod nieco dwuznacznym tytułem „Zabójczy Duet”, koncentrując się na zagrożeniach, jakie niosą za sobą dwa schorzenia cywilizacyjne: nadciśnienie tętnicze i hipercholesterolemia – najczęściej współistniejące czynniki ryzyka sercowo-naczyniowego – tłumaczy **Andrzej Kryński**, z obsługującej akcję agencji PR-MUM Public Relations. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) podaje, że z powodu chorób układu sercowo-naczyniowego rocznie umiera 17,5 miliona osób. Oznacza to, że ta grupa chorób jest najważniejszą i najczęstszą przyczyną umieralności ludzi na świecie. Ale nie tylko. Choroby te odpowiadają za ponad połowę przedwczesnych zgonów w Europie i od ponad pół wieku królują w statystykach umieralności również w naszym kraju. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w Polsce z przyczyn kardiologicznych umiera co roku około 175 tysięcy osób, co stanowi blisko 46 proc. wszystkich zgonów.

Ciśnienie i zły cholesterol

Nadciśnienie tętnicze 2-krotnie zwiększa ryzyko choroby niedokrwiennej serca, ale prawidłowe leczenie hipotensyjne zmniejsza



Servier prowadzi swoją akcję profilaktyczną „Servier dla Serca” już od 16 lat

to ryzyko o ok. 25 proc.. Wartość ciśnienia tętniczego krwi ma istotny wpływ na śmiertelność i ryzyko występowania chorób układu krążenia, takich jak zawał i niewydolność serca, udar mózgu czy choroby tętnic obwodowych. Dlatego też nadciśnienie tętnicze wciąż pozostaje najważniejszym czynnikiem ryzyka przedwczesnych zgonów na całym świecie. W Polsce nadciśnienie tętnicze dotyczy 32 proc. zdrowej dorosłej populacji, czyli ok. 10,5 mln osób, choć tylko 2/3 chorych wie o swojej chorobie. U pacjentów z nadciśnieniem tętniczym częściej niż w populacji ogólnej występuje hipercholesterolemia, czyli choroba polegająca na zwiększonym stężeniu cholesterolu w osoczu. Jest to schorzenie cywilizacyjne i dotyczy aż 60 proc. dorosłych Polaków w wieku 18-79 lat, czyli blisko 18 mln osób. Jedynie niewielki odsetek z nich ma świadomość swojej choroby – tylko 1/3 chorych wie o tym, a 15 proc. z nich regularnie przyjmuje leki. Jest to szczególnie istotne dla pacjentów z nadciśnieniem, ponieważ terapia dyslipidemii redukuje u nich ryzyko choroby niedokrwiennej serca o 35 proc. Ważna jest także świadomość stosowania odpowiedniej diety,

jak choćby unikania śmieciowego, fast-foodowego jedzenia. – Fast foody pełne jest konserwantów: mięso nie jest najwyższej jakości i zawiera tzw. wypełniacze, takie jak białko sojowe, błonnik czy bułkę tartą z przyprawami, a pieczywo nie dość, że ma wysoki indeks glikemiczny, to jeszcze zawiera w swoim składzie wiele substancji chemicznych, które mają sprawić, że pozostanie ono dłużej świeże – ostrzegają eksperci SERVIER.

Śledztwo dla zdrowia

– Dostrzegamy ciągle konieczność podniesienia świadomości społecznej na temat czynników ryzyka schorzeń kardiologicznych. Jest to główny cel naszych działań, które podejmujemy w ramach kampanii już od 16 lat Motywem przewodnim akcji jest wątek kryminalny, dlatego będziemy tropić czynniki ryzyka, śledzić postęp tych schorzeń, doszukiwać się niebezpiecznych związków między stylem życia a występowaniem chorób serca, brać pod lupę składniki codziennej diety i inne zasady profilaktyki chorób serca, a dzięki badaniom – trzymać rękę na pulsie – wyjaśnia **Katarzyna Urbańska**, dyrektor Działu Komunikacji i Spraw Zewnętrznych SERVIER Polska. **TAK**

NASZ PATRONAT: Kongres Ruchu Spółdzielców 2018

Razem silni!

Krajowe Stowarzyszenie Ruch Spółdzielców z siedzibą w Lublinie organizuje dorocznego Kongres Ruchu Spółdzielców. Wydarzenie odbędzie się 17 października w auli Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji w Lublinie przy ul. Projektowej 4.

Obrazy o godz. 9 otworzą: **Ryszard Nowak** – prezes Krajowego Stowarzyszenia Ruch Spółdzielców, prof. nadzw. dr hab. **Mirosław J. Jarosz** – rektor Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji w Lublinie i prof. dr hab. **Katarzyna Popik** z tej uczelni.

Wśród zaproszonych gości są m.in. **Jan Krzysztof Ardanowski** – minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Artur Soboń** – sekretarz stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju, **Przemysław Czarnek** – wojewoda lubelski, **Krzysztof Żuk** – prezydent Lublina.

Poza własnymi wystąpieniami wezmą oni udział w odznaczaniu przedsiębiorców medalem „Zasłużony dla Ruchu Spółdzielców”.

Wykład inauguracyjny „Innowacyjny rozwój gospodarki a spółdzielczość w Niepodległej Polsce” wygłosi prof. dr hab. **Marian G. Brodziński** z Wydziału Zarządzania i Logistyki Uczelni Techniczno-Handlowej im. H. Chodkowskiej w Warszawie.

Sesję ekspertów „Formy wspierania spółdzielczości z poziomu

państwa” poprowadzi dr **Mariusz Paździor** z Wydziału Administracji i Nauk Społecznych Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji w Lublinie. Wezmą w niej udział: **Andżelika Wardęga** – dyrektor Departamentu Ekonomii Społecznej i Solidarnej w Ministerstwie Rodziny Pracy i Polityki Społecznej, **Andrzej Kaźmierski** – dyrektor Departamentu Energii Odnawialnej i Rozproszonej w Ministerstwie Energii, **Eliza Chojnicka** – wicedyrektor Departamentu Mieszkalnictwa w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju, **Marian Borek** – wicedyrektor Departamentu Rynków Rolnych w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Będą też inne sesje

Prawno-ekonomiczną „Faktoring jako nowoczesne i elastyczne źródło finansowania” będzie moderować dr **Jacek Sobczak** (Wydział Prawa i Administracji UMCS w Lublinie).

Najdłuższą sesję – „Szanse i zagrożenia rozwoju spółdzielni”, poprowadzi dr **Maria Zuba-Ciszewska** (Instytut Ekonomii i Zarządzania Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II). W tych obradach weźmie udział kilkunastu przedsiębiorców z Lublina, Lubelszczyzny i spoza regionu, m.in.: **Adam Pękała** – prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Bazyłany” w Chelmie, **Władysław Mikućewicz**

– prezes Banku Spółdzielczego w Lubartowie i przewodniczący Rady Krajowego Związku Banków Spółdzielczych, **Zofia Popławska** – prezes Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Bychawie, **Zbigniew Bryczek** – prezes Zarządu Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Jutrzenka” w Zakrzówku, **Dariusz Pilipiec** – prezes Spółdzielni Pracy Kominiarzy w Lublinie, **Anna Bulka** – prezes Fundacji Rozwoju Spółdzielczości Uczniowskiej w Krakowie, **Kazimiera Wójtowicz** – prezes Wojewódzkiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Lublinie, **Radosław Janik** – prezes Spółdzielni Pszczelarskiej Apis w Lublinie, **Mieczysław Zapal** – prezes Lubelskiej Spółdzielni Spożywców „Społem”, **Ryszard Prus** – prezes Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej im. Unii Lubelskiej w Lublinie, **Beata Skwarek** – prezes Spółdzielni Socjalnej „Promyk Nadziei” w Krzywdzie, **Rafał Sawicki** – prezes Spółdzielni „Chmiel” w Spiczynie, **Gerard Porowski** – prezes Odzieżowej Spółdzielni Inwalidów w Rykach, **Piotr Różyński** – prezes Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Lublinie, **Szymon Heba** – prezes Ogrodniczej Spółdzielni Handlowo-Usługowej „Sandomir-Fruit” w Kleczanowie, **Franciszek Chlewić** – prezes Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej Biała Podlaska.

MAREK RYBOLÓWICZ

ŚWIDNIK: Radna pyta o nagrody

Nagrody ujawnią po wyborach

Radna Edyta Lipniowiecka zwróciła się do miasta z pytaniem o nagrody przyznawane pracownikom MKS Avia Świdnik. Od władz spółki otrzymała zapewnienie, że odpowiedź dostanie, ale po ponad dwóch tygodniach, już po wyborach. Radna zastanawia się, skąd ta zwłoka, a prezes spółki uważa, że dociekania radnej to nic innego jak kampania wyborcza.

Z końcem sierpnia **Edyta Lipniowiecka** (Świdnik Wspólna Sprawa) wystąpiła do burmistrza z prośbą o podanie kwot oraz liczby nagród pieniężnych przyznanych w Miejskim Klubie Sportowym Avia Świdnik od początku jego działalności. Tydzień później otrzymała pismo od prezesa spółki, **Łukasza Reszki**, w którym ten wezwał ją do wskazania, że informacja, o którą się zwróciła, jest szczególnie istotna dla interesu publicznego. W piśmie prezes wyjaśnił, że dane, o które prosi radna, są informacjami publicznymi przetworzonymi i aby je przygotować konieczne będzie dotarcie do szeregu dokumentów źródłowych. Poinformował również, że na podstawie art. 13 ust. 2 ustawy o dostępie do informacji publicznej, termin załatwienia sprawy zostanie przedłużony do 2 miesięcy.

– Oczywiście odpowiedziałam na to pismo. W moim odczuci ta informacja jest istotna z punktu widzenia interesu publicznego, bo dotyczy wydatkowania środków publicznych przez podmiot, którego właścicielem jest gmina. W mojej ocenie ta informacja nie stanowi informacji przetworzonej w rozumieniu ustawy, na którą powołuje się pan prezes. Nie sposób też przyjąć, że dla podania informacji konieczne będzie przeprowadzenie jakichkolwiek czynności analitycznych, statystycznych czy ekspertyz – mówi radna Lipniowiecka.

W ubiegłym tygodniu radna otrzymała ostateczną odpowiedź od MKS, że otrzyma informacje o które prosiła, ale w terminie do dwóch miesięcy, czyli najpóźniej 31 października.

– Złożyłam ten wniosek w trybie dostępu do informacji publicznej, czyli teoretycznie na odpowiedź powinno być dwa tygodnie. Okazuje się, że odpowiedź dostanę już po wyborach. Nie rozumiem, dlaczego ten termin został wydłużony. Czy chodzi o to, że tych nagród jest dużo? Nasuwa się też wniosek, że to kwestia wyborcza. MKS Avia Świdnik to młoda spółka. Trzeba jej dać czas na rozwój, ale kolejny rok działalności zamknęła pokaźną stratą i biorąc to pod uwagę, pewne rzeczy powinny być jawne – uważa radna.

Łukasz Reszka, prezes Avii, tłumaczy, że spółka wcale nie uchyla się od odpowiedzi i w ciągu najbliższych kilku tygodni radna doczeka się danych, o które wystąpiła.

– Zawsze odpowiadamy na pisma. W tej sprawie 27 września odpisałem pani Lipniowieckiej, że informacje, o które wnioskuję, otrzyma w terminie do 31 października 2018 r., zgodnie z przepisami ustawy o dostępie do informacji publicznej. Mamy więc 2 miesiące na odpowiedź, ale zrobimy to wcześniej, bo w przeciągu miesiąca. Powyższe wynika z tego, że przygotowanie zestawienia od początku działalności spółki jest skomplikowane i pracochłonne oraz przygotowywane jest przez obsługujące nas biuro rachunkowe – wyjaśnia Reszka.

Reszka zaznacza również, że rok 2017 MKS Avia zamknęła stratą ale nie ma długów wobec innych podmiotów.

– Środowisko polityczne pani radnej rozpowszechnia nieprawdziwą informację o długach MKS Avia Świdnik, podczas gdy spółka nie ma i nie miała zadłużenia wobec żadnych podmiotów a odnotowała jedynie stratę na koniec 2017 roku – wyjaśnia **Łukasz Reszka**. – W moim odczuci te dociekania pani radnej i jednocześnie kandydatki do rady powiatu to nic innego jak kampania wyborcza Świdnik Wspólna Sprawa. Zamiast skupić się na konkretach, ugrupowanie to szuka ciągle dziury w całym. Zapraszam panią radną do naszego biura, aby mogła poznać funkcjonowanie spółki na co dzień, a także zobaczyć wszystko na własne oczy i rozwiać wszystkie swoje wątpliwości. (W)

ŚWIDNIK: Szczyt chamstwa i bezczelności

Kto to zrobił?

Przez wiele miesięcy motocykl pani Doroty i jej męża stał na parkingu tuż obok skrzyżowania ulic Okulickiego i Mickiewicza. Nikomu nie wadził... aż do ubiegłego tygodnia. W biały dzień maszyna została okradziona i zdewastowana. Właściciele i policja szukają sprawcy i świadków zdarzenia.

„Droży Znajomi, Przyjaciele, potrzebuje Waszej pomocy. Dziś między godz. 10 a 10:30, przy parkingu na ulicy Mickiewicza 5, tuż obok skrzyżowania Mickiewicza-Okulickiego, został zdewastowany i okradziony nasz motor marki Zipp Manic 50. Poszuku-



jemy świadków zdarzenia i ewentualnego sprawcę. Jeśli ktokolwiek z Was lub Waszych znajomych wie lub widział cokolwiek, proszę o kontakt” – taki apel na profilu Spotted: Świdnik na Facebooku umieściła **Dorota Wojtkowska** ze Świdnika.

Motocykl będący własnością jej i jej męża został zniszczony w poniedziałek, 1 października, przed południem.

– Około godz. 10.20 wychodziłam do lekarza i wtedy motor stał tam gdzie zwykle. Jakies 20 minut później zadzwonił do mnie mąż, bo akurat przejeżdżał tamtędy firmowym samochodem i zobaczył, co się stało. Najdziwniejsze jest to, że nikt nic nie widział ani nie słyszał, że ktoś majstruje przy naszym motorze. To przecież stało się przy ruchliwym skrzyżowaniu, gdzie w środku dnia jest dużo aut i ludzi – opowiada pani Dorota.

Właściciele jednośladu zgłosili sprawę na policję. Podejrzewają, że sprawca działał w rękawiczkach i był dobrze przygotowany do „akcji”. Ukradł narzędzia, pokrowiec na motor, nowy akumulator, zniszczył kufer, przedni amortyzator, kierownicę, stacyjkę i blokadę koła. Próbowal dostać się również do rozrusznika, ale najpewniej wtedy ktoś go spłoszył.

– Narobił bardzo dużo szkód. Remont na pewno nie będzie tani, a niektóre części są trudno dostępne. Pewnie będziemy musieli wziąć pożyczkę, żeby doprowadzić go do poprzedniego stanu – mówi pani Dorota, dla której motor przedstawiał też wielką wartość sentymentalną.

Jeśli ktokolwiek wie coś na temat osoby, która mogła zniszczyć motocykl, proszony jest o kontakt z właścicielką przez Facebooka. (W)

ŚWIDNIK: Członkowie pytają o zarobki zarządu, a w radzie pojawiły się głosy, że...

Podwyżka się należy...

Magdalena Gumieniak wygrała konkurs na stanowisko głównego księgowego i wiceprezesa ds. ekonomicznych Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku. Zastąpi pełniącą tę funkcję od wielu lat Mirosławę Wilkołek, która, jak informuje rada nadzorcza spółdzielni, zdecydowała się przejść na emeryturę.

1 października Spółdzielnia Mieszkaniowa w Świdniku poinformowała o wynikach postępowania konkursowego na stanowisko zastępcy prezesa do spraw ekonomicznych i głównego księgowego. O to, czym podyktowana była konieczność rozpisania konkursu na nowego członka zarządu, zapytaliśmy prezes **Katarzynę Denis**, ale odesłała nas do rady nadzorczej jako organu

odpowiedzialnego za zatrudnianie członków zarządu.

– Pani **Mirosława Wilkołek** chciała już przejść na emeryturę. Zna się na swojej pracy bardzo dobrze i nadal jako spółdzielnia chcemy z nią współpracować. Kiedy uporządkuje swoje sprawy w ramach umowy o dzieło nadal będzie z nami współpracować – wyjaśnia **Paweł Walczak**, członek rady nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku.

Nową wiceprezes i główną księgową zostanie **Magdalena Gumieniak**.

Kwoty wysysane z palca?

Członkowie spółdzielni chcą wiedzieć, ile będzie zarabiała nowa wiceprezes, bo, jak twierdzą, docierają do nich informacje, że „na dzień dobry” dostała podwyżkę i zarabia więcej od swojego poprzednika.

– Więcej od poprzednika zarabia również nowa prezes. Poprzedni pre-

zes spółdzielni zarabiał ok. 13 tys. zł, a jego następczyni 15 tys. zł – donosi nam jeden z czytelników.

Pytana o to obecna szefowa spółdzielni Katarzyna Denis nie chce ujawniać szczegółów co do zarobków zarządu spółdzielni, ale zapewnia, że informacje o większych zarobkach zarządu w porównaniu do poprzedniego są nieprawdziwe.

Potwierdza to również P. Walczak z RN SM w Świdniku.

– To plotka. Pani prezes zarabia ok. 8 900 zł brutto, a z tego, co wiem, na poprzednio zajmowanym stanowisku mogła liczyć na lepsze pobory. Jako członek rady nadzorczej uważam, że cały zarząd zarabia o za mało, zwłaszcza, jeśli porównać jego zarobki do kwot, jakie zarabiają np. prezesi miejskich spółek. Nasz zarząd robi naprawdę dużo i powinno się go za to docenić. Mam zamiar poruszyć tę kwestię podczas najbliższego spotkania rady – zapewnia Paweł Walczak. (W)

ŚWIDNIK: Ławki, ładowarki i grzanie

Wabią pomysłami na transport

Trzy nowe linie autobusowe, biletomaty na przystankach, bezpłatne przejazdy dla seniorów, a nawet darmowe wi-fi w autobusach i ładowarki do smartfonów na przystankach – m.in. takie udogodnienia dla korzystających z komunikacji miejskiej chce wprowadzić Świdnik Wspólna Sprawa.

Rozwijanie i usprawnianie komunikacji miejskiej to jeden z punktów wyborczych wszystkich kandydatów i organizacji startujących w tegorocznych wyborach samorządowych. Swoją myśl na ulepszenie transportu publicznego ma również Świdnik Wspólna Sprawa.

– Jeden z ważniejszych postulatów to dalsza integracja komunikacji z MPK Lublin poprzez wprowadzenie dodatkowej linii z innymi punktami docelowymi. Są rejon, gdzie uczy się lub pracuje dużo

świdniczan, a nie jest tam łatwo dojechać komunikacją miejską. Myślimy o wprowadzeniu trzech kierunków, szczególnie w godzinach rannych i popołudniowych, ale nie tylko. Byłby to: ulica Zana, miasteczko akademickie oraz okolice ulic Zembrzyckiej, Budowlanej i Diamantowej. Wiele osób pracujących np. w rejonie Zana. Mając dobre i szybkie połączenie komunikacji miejskiej, chętniej wybierze autobus, a nie codzienne szukanie wolnego miejsca parkingowego albo płacenie za parking – mówi Jakub Osina.

ŚWS zapowiada także zwiększenie ilości kursów MPK w weekendy, stworzenie linii miejskiej, która docierałaby tam, gdzie obecnie autobusy nie dojeżdżają (np. na targ, osiedla Wschód, Adamów, cmentarz), bezpłatne przejazdy dla seniorów i tańsze bilety dla mieszkańców na terenie Świdni-

ka. W planach jest również m. in. montaż biletomatów i ładowarek do smartfonów na przystankach oraz ławek tam, gdzie ich brakuje. ŚWS obiecuje również darmowe wi-fi w autobusach kursujących w Świdniku, uruchomienie punktu biura obsługi klienta, uruchomienie punktu biura obsługi klienta, by w sprawie skarg i innych problemów nie trzeba było fatygować się do Lublina oraz wprowadzenie urządzeń grzewczych na przystankach w najzimniejsze dni.

– Chodzi o to, by komunikacja publiczna była łatwo dostępna, przewidywalna, wygodna i na dobrym poziomie. To opłaca się wszystkim, nawet tym, którzy ostatecznie nie będą z niej korzystać, bo im mniej samochodów na drogach, tym większy komfort jazdy. A ludzie naprawdę chętnie przesiadają się do autobusów, jeśli to będzie niedrogie i tak samo szybkie i wygodne jak samochód – podsumowuje J. Osina. (W)

TEKST SPONSOROWANY

Unijne dofinansowanie dla szpitala w Świdniku

Dla mieszkańców powiatu świdnickiego to ważna informacja, gdyż Przychodnia Specjalistyczna SPZOZ Świdnik otrzymała dofinansowanie ze środków unijnych w wysokości ok. 850 000 zł.

W ramach projektu o łącznej wartości 1 mln zł przychodnia specjalistyczna zostanie dostosowana do potrzeb osób starszych i niepełnosprawnych, a wiele poradni zostanie wyposażonych w niezbędny sprzęt medyczny – mówi Członek Zarządu Powiatu Świdnickiego **Leszek Czechowski**.

W świdnickiej przychodni zostaną wykonane prace remontowo-budowlane związane z wymianą instalacji elektrycznej i zamontowaniem oświetlenia energooszczędnego, wymianą armatury sanitarnej czy podłóg. Odnowione zostaną ściany, a także wykonane zostanie montaż windy osobowej. W poradni położniczo-ginekologicznej zmianie ulegnie usytuowanie pomieszczeń, co będzie bardziej dogodne z punktu udzielania świadczeń oraz zakupiony zostanie sprzęt medyczny, m.in. aparat USG i aparat KTG. W poradni kardiologicznej/poradni diabetologicznej pojawi się echokardiograf z funkcją Doplera czy aparat EKG. Doposażona zostanie poradnia chirurgii ogólnej i poradnia chirurgii urazowo-ortopedycznej. Nowy stół zabiegowy, lampa zabiegowa i densytometr, czyli urządzenie, które pozwala sprawdzić gęstość kości,



Leszek Czechowski, Członek Zarządu Powiatu Świdnickiego i Jacek Kamiński, Dyrektor SPZOZ w Świdniku cieszą się z kolejnego dofinansowania pozyskanego przez placówkę

poprawią jakość świadczeń zdrowotnych. Ponadto zakupiony zostanie mikroskop optyczny do poradni hematologicznej/poradni endokrynologicznej, a także urządzenie do dezynfekcji pomieszczeń i lampa bakterioobójcza do poradni gruźlicy i chorób płuc. Specjalistyczny sprzęt sprawi, że diagnostyka chorób i schorzeń będzie jeszcze bardziej precyzyjna. Jak podkreśla Leszek Czechowski, Członek Zarządu Powiatu Świdnickiego, aparatura medyczna zdecydowanie poprawi jakość udzielanej pomocy, a prace remontowo-

budowlane zwiększą komfort pacjentów i ułatwią dostęp osobom starszym i niepełnosprawnym do świadczonych usług. Poza tym w najbliższym czasie SPZOZ w Świdniku oczekuje na wyniki oceny merytorycznej drugiego wniosku o dofinansowanie projektu w ramach RPO WL na lata 2014-2020, dotyczącego prac remontowych w budynku szpitala oraz zakupu sprzętu medycznego. Szacunkowy koszt inwestycji to ok 6 900 000 zł.

BIURO PROMOCJI I PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
STAROSTWO POWIATOWE W ŚWIDNIKU

Nowy rok akademicki rozpoczęty

Gaudeamus na lubelskich u

Medycy z premierem

1 października w uroczystej inauguracji roku akademickiego na Uniwersytecie Medycznym, uczestniczył premier **Mateusz Morawiecki**.

Na wszystkich kierunkach studiów kształcić się będzie ponad 6900 żaków. To 68. rok akademicki w dziejach uczelni medycznej, która 1 października zainaugurowała również na UM Centrum Symulacji Medycznej.

– Wraz ze szpitalami klinicznymi Uniwersytet Medyczny to największy pracodawca w regionie. Kształci na 4 wydziałach i 15 kierunkach w trybie stacjonarnym i niestacjonarnym 6925 studentów. W tej grupie jest 1320 obcokrajowców – podkreśla prof. dr hab. **Andrzej Drop**, rektor uniwersytetu medycznego. Naukę na pierwszym roku rozpoczęło 2028 żaków.

Uczelnia może pochwalić się osiągnięciami w zeszłym roku sukcesami: Wydział Farmaceutyczny z Oddziałem Analityki Medycznej uzyskał w ubiegłym roku najwyższą ocenę parametryzacyjną – kategorię A+. II Wydział Lekarski otrzymał kategorię A, a I Wydział Lekarski oraz Wydział Nauk o Zdrowiu – kategorię B. Uczelnia awansowała też w rankingu „Perspektyw” z miejsca 24. na 21. w skali ogólnopolskiej, które zajmuje wspólnie z Uniwersytetem Śląskim w Katowicach i Uniwersytetem Medycznym w Poznaniu.

Świetna baza dydaktyczna

Rektor UM zapowiedział również nowe inwestycje. – Konsekwentnie unowocześniamy bazę naukowo-dydaktyczną. W minionym roku akademickim zakończyliśmy modernizację trzech sal wykładowych w SPSK nr 4, wkrótce będziemy remontować następną w Uniwersyteckim Szpitalu Dziecięcym. Remontujemy domy studenckie oraz szereg innych obiektów i pomieszczeń – wyliczał prof. dr hab. Andrzej Drop. Ukończony jest już trzykondygnacyjny budynek przy ul. Radziwiłłowskiej, w którym znajdują siedzibę: Klinika Chirurgii Onkologicznej, Zakład Chemio- i Radioterapii oraz sale dydaktyczne. Postępuje budowa Centrum Zdrowia Psychicznego przy ul. Głuskiej. Trwają przygotowania do rozpoczęcia cyklu inwestycyjnego budynków szpitala przy ul. Staszica. Uczelnia otworzyła w dniu inauguracji nowoczesne Centrum Symulacji Medycznej, a w najbliższych planach ma budowę Stomatologicznego Centrum Klinicznego i hali sportowo-widowiskowej.

Głos na uroczystej inauguracji zabrał również premier Mateusz Morawiecki, który



W rozpoczęciu roku akademickiego na Uniwersytecie Medycznym uczestniczył premier Mateusz Morawiecki

mówił o sytuacji polskiej służby zdrowia. – Szacuje się, że w ostatnich dwudziestu pięciu latach z Polski wyjechało na stałe poza granice naszego kraju od 25 do 30 tysięcy lekarzy. Z ekonomicznego punktu widzenia wykształcenie lekarza kosztuje od pół miliona do miliona. To daje koszt 30 milionów złotych. Biedna Polska, wychodząca z czasów PRL-u sfinansowała bogatym krajem Zachodu znakomitych lekarzy. Lekarzy, którzy znani są z tego, że dokują cudów – nie mając najlepszego sprzętu na świecie, nie zarabiając najlepiej. Na rozwój medycyny musimy spojrzeć szerzej, jako swego rodzaju dobro wspólne, któremu wszyscy powinniśmy służyć, w przeciwnym razie ktoś inny konsumuje owoce naszej ciężkiej pracy – podkreślał Mateusz Morawiecki.

– Chcemy, żeby finansowanie polskiej nauki było co roku zwiększane, żeby nauka była lokomotywą wzrostu gospodarczego – dodał Mateusz Morawiecki.

Ponad 8300 nowych studentów na UMCS

Również 1 października nowych studentów powitał UMCS. Tego dnia na



Uroczysta inauguracja roku akademickiego na Uniwersytecie Przyrodniczym

jedenastu wydziałach odbyły się immatrykulacje nowych studentów.

Pomimo niżu demograficznego Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej nie

może narzekać na brak chętnych. W tym roku akademickim naukę na pierwszym roku rozpocznie 8328 osób. Tym samym limit miejsc został całkowicie wypełniony. Oprócz kandydatów z Polski na uczelni będzie studiować ok. 800 cudzoziemców m.in. z Ukrainy, Białorusi, Azerbejdżanu i Indii.

– To bardzo piękny dzień dla uczelni, gdy możemy powitać nowe osoby, że chcą przyjść do nas na studia. Jesteśmy jednym z najstarszych uniwersytetów, w przyszłym roku będziemy obchodzili 75-lecie. Przechodzicie do uczelni o dobrym poziomie badań naukowych, o dobrym poziomie dydaktyki. Słymiemy też z różnych dodatkowych możliwości, mamy np. AZS UMCS, działalność kulturalną, czyli naszą kultową Chatkę Żaka, Inkubator Medialno-Artystyczny ze świetnym sprzętem, koła naukowe. Zachęcamy zawsze do większej aktywności, do tego, żeby szukać różnych rozwiązań. Trzeba się angażować, a z drugiej strony przyniesie to określone korzyści na rynku pracy. Okres studiów to bardzo piękny okres, będzie wiele znajomości, wiele przyjaźni, wiele radości. Korzystajcie też z tego, co oferuje Lublin, bo jest to wspaniałe miasto – mówił prof. dr hab. **Stanisław Michałowski**, rektor UMCS.

W ciągu 75 lat istnienia uczelnię opuściło ok. 230 tys. absolwentów. Obecnie na UMCS studiuje ok. 22 tys. osób. 23 października odbędzie się uroczysta inauguracja roku akademickiego, która jest

jednym z najważniejszych wydarzeń w życiu akademickim.

Przyrodnicy z wojewodą

Inauguracja roku akademickiego na Uniwersytecie Przyrodniczym 2 października była okazją do podsumowań osiągnięć uczelni, nagrodzenia najwybitniejszych, wystąpienie władz uniwersytetu i miasta. Obecnie na Uniwersytecie Przyrodniczym studiuje ponad 6300 osób na studiach stacjonarnych i ponad 1620 na niestacjonarnych. Od powstania uniwersytetu, dyplom otrzymało ponad 71 tys. absolwentów. W wyniku tegorocznej rekrutacji naukę rozpoczyna właśnie 2462 żaków, którzy mogli wybierać spośród sześciu wydziałów i 41 kierunków. O miejsca walczyło blisko 7500 kandydatów. Najpopularniejszymi kierunkami podczas tegorocznej rekrutacji były: weterynaria, biokosmetologia, dietetyka, behawiorystyka zwierząt oraz Geodezja i kartografia.

– W ciągu ostatnich dwóch lat zmienił

się styl zarządzania uczelnią na bardziej kolegialny, comiesięczne kolegium z dziekanami wydziałów to już reguła. Uległa też zmianom struktura organizacyjna administracji uczelni, łącznie z likwidacją niektórych jednostek. Zmniejszono o ¼ liczbę jednostek organizacyjnych na wydziałach. Zmniejszyliśmy też stan zatrudnienia o ponad 10%, dostosowując go do obecnej liczby studentów. Podjęliśmy też szerokie działania naprawcze w naszych gospodarstwach doświadczalnych, które po raz pierwszy zamknęły ostatni rok z niewielkim dodatnim wynikiem finansowym. Wraz z Uniwersyteciem Marii Curie-Skłodowskiej i Politechniką Lubelską powołaliśmy związek uczelni, którego głównym celem jest integracja polskiego środowiska naukowego. Życzymy, aby nasi studenci zdobywali wiedzę, wykorzystując w pełni potencjał naszej wszechstronnie wykształconej kadry naukowej i laboratoriów, wyposażonych w nowoczesną aparaturę. Dziękuję, że wybraliście naszą uczelnię i wiążecie z nią nadzieje dla swoich życiowych zamierzeń. Jesteśmy u progu zmian, które czekają polskie szkolnictwo wyższe. Bieżyący rok będzie dla całego szkolnictwa wyższego rokiem wielkich transformacji. Nowa ustawa poszerza autonomię szkół wyższych, daje uczelniom samodzielność kształtowania ich struktury. W najbliższym czasie powołam zespół, którego zadaniem będzie opracowanie projektu założeń na strategię rozwoju uczelni do roku 2030 i



Immatrykulacja studentów politologii UMCS

WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.NOWYTYDZIE.N.PL

czelniach

w latach następnych. – informował prof. dr hab. **Zygmunt Litwińczuk**, rektor Uniwersytetu Przyrodniczego. Władze uniwersytetu zapowiadają też m.in. opracowanie zasad funkcjonowania wewnętrznych organów uczelni, staranie o dofinansowanie dla różnych działań, wprowadzenie indeksu elektronicznego, powołanie Fundacji Rozwoju Uniwersytetu Przyrodniczego, pozyskiwanie funduszy na badania naukowe i rozwój infrastruktury badawczej trakcie współpracy z otoczeniem gospodarczym, uruchomienie dwóch nowych kierunków, powoływanie nowych profesorów.

W ramach inauguracji nagrodzono najlepszych pracowników naukowych. Łącznie 13 osób otrzymało Medal Komisji Edukacji Narodowej. Z kolei Genowefa Tokarska, poseł na sejm RP, absolwentka uczelni i pierwsza kobieta, która pełniła funkcję wojewody lubelskiego, została wyróżniona statuetką wybitnej absolwentki. Jest to nagroda przyznawana cyklicznie i honorująca co roku jednego absolwenta uczelni.

– To jest bardzo ważne, istotne i muszę powiedzieć, że radość rozpiera mi serce, że władze uczelni po tylu latach zauważyły moją pracę zawodową. Nie wiem, czy sama zasługuję na to wyróżnienie. Miałam to ogromne szczęście współpracować z ludźmi, którzy chcieli z pasją realizować zadania oraz postawione cele. Sukces zawdzięczam wszystkim, z którymi przyszło mi pracować i realizować określone cele. Obecny studentom gratuluję wyboru uczelni, bo chyba jestem tym ewidentnym przykładem, gdzie można być nie tylko rolnikiem, zootechnikiem, czy weterynarzem, ale można być również nauczycielem, bankowcem, samorządowcem i posłem. Przyszłość przed

naukowych i administracyjnych za wyróżniającą pracę i zaangażowanie na rzecz uniwersytetu. W tym roku rektor nagrodził dosyć liczną grupę, bo aż 516 osób na łączną sumę ponad jednego miliona złotych. Na zakończenie dr hab. Grzegorz Grzywaczewski wygłosił wykład pt. „Ptaki w kulturze i naturze”.

Politechnika z wiceministrem i czekiem na 29 milionów

W środę, 3 października, swój 65. rok akademicki rozpoczęła Politechnika Lubelska. W uroczystej inauguracji uczestniczył Piotr Müller, wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego.

Uroczystość odbyła się w auli Wydziału Mechanicznego. W roku akademickim 2018/2019 studenci mają możliwość nauki na 21 kierunkach kształcenia na sześciu wydziałach. Politechnika otworzyła też dwie nowe specjalności – inżynierię logistyki i robotyzację procesów wytwórczych. W nowym roku akademickim ćwiczenia i wykłady prowadzić będzie 570 nauczycieli akademickich, przekazując wiedzę w sumie 8900 studentom w tym ponad 650 studentom z zagranicy.

– Mamy w tym roku wysoki wynik parametryzacji: wydział mechaniczny otrzymał najwyższą kategorię A+. Nasz wydziałowy wynik to w skrócie A+ A A B B – podkreślał podczas uroczystości prof. **Piotr Kacejko**, rektor lubelskiej Politechniki. Uczelnia

przez jedenaście lat pełnił obowiązki wiceprezesa zarządu wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie realizując projekty służące ochronie środowiska.

Zmiany w ustawie 2.0

Wykład inauguracyjny „System polskiego szkolnictwa wyższego i nauki na tle rozwiązań europejskich” na lubelskiej Politechnice wygłosił Piotr Müller wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego. W całości dotyczył on najnowszych zmian w związku z wprowadzoną od 1 października br. nową ustawą prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, nazywaną też konstytucją dla nauki czy ustawą 2.0. Budząca wiele obaw w środowisku akademickim ustawa zastąpić ma cztery obecnie obowiązujące: prawo o szkolnictwie wyższym, ustawę o zasadach finansowania nauki, ustawę o stopniach i tytułach naukowych oraz ustawę o kredytach i pożyczkach studenckich. Jej wdrażanie potrwa kilka lat. – Mamy trochę obaw z nią związanych. Czujemy się jak maratończyk przed biegiem, który dobrze się przygotował, ale nie wie, czy organizator nie zmieni w trakcie trasy biegu. Mamy doskonałą kadrę, laboratoria, budynki i studentów, ale diabeł tkwi w rozporządzeniach – żartował rektor Piotr Kacejko.

W swoim wystąpieniu wiceminister podkreślał, że wprowadzany obecnie w Polsce system kształcenia wzorowany jest na modelu obowiązującym w wielu krajach Europy Zachodniej, m.in. Francji, Danii czy Niemczech. Jednym z budzących obawy nowości jest funkcjonowanie rad uczelni, które na Zachodzie mają o wiele większe kompetencje, podejmując np. decyzje związane z wyborem rektora. – W Polsce mają

ŚWIDNIK: Dobry przykład z „piątki”

Na plecach dźwigają ciężary



W SP nr 5 w Świdniku z ciężkimi plecakami nie ma problemu...

Polscy uczniowie dźwigają do szkoły ciężary – alarmuje Państwowa Inspekcja Sanitarna. Rząd chce zrobić z tym porządek. W tym celu ogłosił 1 października Ogólnopolskim Dniem Tornistra. Akcja ma zwrócić uwagę na coraz powszechniejsze zjawisko przeciążonych szkolnych plecaków.

W 2016 roku Państwowa Inspekcja Sanitarna przeprowadziła w podstawówkach oraz gimnazjach badania, których celem było sprawdzenie, ile waży uczniowskie plecaki. Okazało się, że są one zbyt ciężkie, a problem dotyczy głównie najmłodszych. 62 proc. uczniów klas pierwszych oraz 64 proc. uczniów klas czwartych miało za ciężkie tornistry. Rekordzistą był uczeń drugiej klasy szkoły podstawowej, którego plecak ważył 11 kg, co stanowiło aż 50 proc. wagi jego ciała, gdy tymczasem nie powinien ważyć więcej niż 10-15 proc. masy ciała ucznia.. Aby uświadamiać uczniom, nauczycielom i rodzicom wagę tego problemu, ministerstwo edukacji wspólnie z Głównym Inspektoratem Sanitarnym ustanowiły 1 października Dniem Tornistra. Swoją akcent ten dzień miał także w Świdniku. W Szkole Podstawowej nr 5 odbyła się konferencja, w której udział wzięły **Teresa Misiuk**, lubelski Kurator Oświaty oraz **Irmína Nikiel**, szefowa Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie. Podczas spotkań mówiono m.in. o działaniach mających na celu przeciwdziałanie zjawisku przeciążonych plecaków. „Piątkę” wybrano nieprzypadkowo, bo szkoła w tym temacie ma się czym pochwalić.

– Wszyscy nasi uczniowie, począwszy od drugiej klasy, mają do dyspozycji indywidualne szafki. W sumie jest ich 1200, a każda jest zamykana na szyfr. Szafka jest podzielona na dwie części. Jest miejsce na buty i ubrania oraz na książki. Dzieci młodsze z klas 0-1 mogą zostawiać podręczniki w szkole, bo one nie zmieniają sal. Drugo – i trzecioklasiści również, ale dodatkowo mogą korzystać z szafek. Kolejne ułatwienie to świetlica, w której funkcjonuje pokój

do cichej nauki. Dzieci przed pójściem do domu mogą w spokoju odrabiać tu lekcje, czy powtarzać materiał, a po skończonej nauce podręczniki zostawić w szafce. Nie muszą zanosić ich do domu – mówi **Tomasz Szydło**, dyrektor SP nr 5 im. Janusza Kusocińskiego w Świdniku.

Kolejnym ułatwieniem dla uczniów jest możliwość korzystania z e-booków, czyli elektronicznych wersji podręczników.

– Niestety problemem jest to, że niewiele wydawnictw przygotowuje elektroniczne wersje swoich książek. Mamy nadzieję, że będzie to się zmieniać – dodaje dyrektor „piątki”.

Dyrektorzy i nauczyciele przyznają, że problem przeładowanych i ciężkich plecaków istnieje. Czasem, jak wskazują, wynika to z nadmiernej przezorności – niektóre dzieci, zamiast książek i zeszytów potrzebnych tylko na dany dzień, noszą książki na cały tydzień, tłumacząc, że boją się czegoś zapomnieć. Bywa też, że wkładają do tornistrów gadżety bądź zabawki, które chcą pokazać kolegom albo dźwigają do szkoły półtoralitrową butelkę z wodą.

– Okazuje się również, że plecaki, które na pierwszy rzut oka wydają się lepsze, bo mają np. kółka, już same w sobie są cięższe. Stelaż, kółka... to wszystko waży. A ciągnięcie plecaka, co sygnalizują specjaliści, również nie jest zdrowe dla kręgosłupa – dodaje T. Szydło.

W ramach Ogólnopolskiego Dnia Tornistra uczniowie „piątki” wzięli też udział w spotkaniu, podczas którego dowiedzieli się, jaki tornister najlepiej wybrać i jak go prawidłowo nosić. Dobry szkolny plecak to taki, który ma ergonomiczną, odpowiednio usztywnioną ściankę przylegającą do pleców, równe, szerokie szelki, których długość pozwoli na jego swobodne wkładanie i zdejmowanie, jednocześnie zapewniając dobre przyleganie do pleców. Zawsze powinno się go nosić na obu ramionach. W ramach Dnia Tornistra w „piątkę” odbyło się również ważenie plecaków uczniów. Badania wypadły dość dobrze, bo aż 95 proc. ze zważonych uczniowskich plecaków mieściła się w normie. (W)

20 lat z „Gościem Niedzielnym”

Dziennikarze a Kościół

Z okazji 20-lecia istnienia lubelskiego dodatku do „Gościa Niedzielnego” odbędzie się ogólnopolska konferencja „Kościół, media, społeczeństwo”.

Organizatorzy zapraszają na nią w czwartek, 11 października o godz. 10, na Katolicki Uniwersytet Lubelski (aula 113 w Centrum Transferu Wiedzy). Konferencję otworzy ks. dr hab. **Andrzej Kiciński**, prorektor KUL ds. studenckich.

Będzie się ona składała z trzech bloków tematycznych: „Wizerunek Kościoła kreowany przez ludzi Kościoła”, „Wiara w przestrzeni medialnej”, oraz „Media o Kościele”. Prowadzącymi poszczególne części będą lubelscy naukowcy z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – politolog dr **Agnieszka Łukasik-Turecka** i specjalista z zakresu mediów i komunikowania – dr hab. **Jacek Dąbala** (niegdyś dziennikarz), a także dr **Wojciech Brakowiecki** z UM. Szczegóły na stronach internetowych

archidiecezji lubelskiej. Jednym z prelegentów będzie obecny redaktor naczelny lubelskiej edycji „Gościa Niedzielnego”, ks. dr **Rafał Pastwa**.

Przypominamy, że jednym z pierwszych redaktorów pisma był poeta i ksiądz, **Janusz Kozłowski**. Redaktorem naczelnym przez pierwszych sześć lat był ks. dr **Ryszard Podpora**. Od wielu lat znaną i cenioną dziennikarką lubelskiej edycji „Gościa Niedzielnego” jest **Agnieszka Gieroba**. Obecnie, na stronach internetowych lubelskiej edycji „Gościa Niedzielnego” możemy przeczytać refleksje znanych lublinian o tym tygodniku.

Patronat honorowy nad konferencją objęli abp **Stanisław Budzik**, metropolita lubelski i Wielki Kanclerz KUL oraz ks. prof. **Antoni Dębiński**, rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

MONIKA SKARŻYŃSKA



Uroczysta inauguracja roku akademickiego na Uniwersytecie Przyrodniczym

państwem – to dobry wybór – przekonywała **Genowefa Tokarska**.

– Na dzisiejszej uroczystości mam zaszczyt reprezentować pana premiera Mateusza Morawieckiego, który w swoim liście do władz uczelni napisał, m.in., że dorobek minionych lat i aktualne osiągnięcia naukowo-dydaktyczne przekonują, że Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie odpowiada na wyzwania współczesności. Łączenie państwo świat nauki ze światem praktyki gospodarczej i dajecie niebywałą szansę rozwoju studentom. W tym szczególnym dniu pragnę przekazać całemu środowisku uniwersyteckiego wyrazy wdzięczności za dotychczasową działalność i owoce codziennej pracy. Życzę państwu zrealizowania badawczych pasji i dydaktycznych ambicji oraz wykorzystania szans, które przyniesie nam przyszłość” – odczytał **Przemysław Czarnek**, wojewoda lubelski.

Uhonorowano również pracowników

przoduje także w rankingu „Perspektyw”, zajmując wśród uczelni technicznych ósmą lokatę w kraju. Politechnika jest też liderem innowacyjności – w ubiegłym roku jej naukowcy opatentowali 70 pomysłów. Wśród nieco słabszych stron uczelni rektor Kacejko wymienił zbyt niską ilość długotrwałych wyjazdów zagranicznych pracowników naukowych i zbyt małe zainteresowanie programem Erasmus ze strony samych studentów.

W trakcie uroczystości **Piotr Müller** w imieniu rządu wręczył wyróżnienia za wybitne osiągnięcia w pracy naukowo-badawczej oraz działalności dydaktycznej i organizacyjnej, m.in. Srebrne Krzyże Zasługi, Medale za długoletnią służbę oraz Odznaki Honorowe „Za Zasługi dla Wynalazczości”. W programie inauguracji zaplanowano także nadanie tytułu „Wybitnego Absolwenta Politechniki Lubelskiej”. W tym roku wyróżniono nim **Andrzeja Gajaka**, który

one mieć charakter doradczy i monitorujący, ale nie wyborczy – podkreślał Piotr Müller. Również aktualnie wprowadzany nowy model międzyuczelnianej współpracy, czyli federacja kilku uczelni, ma być w naszym kraju podmiotem dobrowolnym. – Uczelnie w federacji zachowują osobowość prawną i dzięki temu mogą podejmować wspólne decyzje, nie konkurując ze sobą w rankingach międzynarodowych czy krajowych – dodawał. Ważnym kierunkiem najbliższych zmian ma być także interdyscyplinarność i tworzenie naukowych zespołów badawczych oraz nawiązywanie ścisłej współpracy pomiędzy nauką a biznesem.

Na zakończenie uroczystości wiceminister nauki i szkolnictwa wyższego przekazał na ręce rektora, prof. Piotra Kacejki, czek na 29 milionów złotych. Te środki uczelnia będzie mogła wykorzystać według własnych potrzeb na działania inwestycyjne.

JOANNA NIECKO, EMILIA KALWIŃSKA

WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.NOWYTYDZIE.N.PL

ŚWIDNIK: Materiał wyborczy czy nie?

Jednodniówka u komisarza

Według KWW Świdnik Wspólna Sprawa w Świdniku znów doszło do złamania prawa wyborczego. Tym razem chodzi o gazetkę wydaną przez Stowarzyszenie Wspólnota Świdnicka.

W poprzednim wydaniu „Nowego Tygodnia” pisaliśmy, że KWW Świdnik Wspólna Sprawa złożył do Komisarza Wyborczego w Lublinie pismo dotyczące łamania na terenie Świdnika i powiatu świdnickiego prawa wyborczego przez komitet burmistrza **Waldemara Jaksona** oraz komitet PiS. Jako przykład nadużycia wskazano m.in. ulotkę wyborczą

tii politycznej Prawo i Sprawiedliwość oraz członków komitetu wyborczego KWW Waldemara Jaksona na terenie miasta Świdnik i powiatu świdnickiego. W załączeniu przesyłam skan materiału reklamującego kandydatów na radnych z obu komitetów oraz kandydata na burmistrza rozprowadzanego ma terenie Świdnika” – napisał do Komisarza Wyborczego **Jakub Osina**, pełnomocnik wyborczy KWW ŚWS.

– Sprawa jest poważna, ponieważ materiał wspiera dwa komitety, co jest niezgodne z prawem, ale nie ma też oznaczenia, kto go sfinansował i czy



Jednodniówce Wspólnoty Świdnickiej przyjrzy się komisarz wyborczy

Radosław Brzózki, obecnie radnego miejskiego, który w wyborach jako reprezentant Stowarzyszenia Wspólnota Świdnicka, ale z listy Prawa i Sprawiedliwości, ubiega się o mandat w radzie powiatu.

W rozmowie z nami radny wyjaśnia, że był przekonany, iż zapis mówiący o poparciu Wspólnoty Świdnickiej dla burmistrza nie jest niczym niestosownym ani nie narusza prawa.

– Jak się okazuje, przepisy w tym zakresie są dość rygorystyczne, ale zamierzam się do nich dostosować. We wszystkich materiałach wyborczych, które kolportuję od momentu uzyskania wiedzy, że jest jakiś problem, nie ma już tej informacji o panu burmistrzu. Oczywiście nadal go popieram, ale chcę to robić bez naruszania przepisów. Nie ma tej wzmianki także na mojej stronie internetowej. Myślę, że jest to najlepszy dowód mojej dobrej woli w tej sprawie – wyjaśnia radny Brzózka.

W ubiegłym tygodniu Świdnik Wspólna Sprawa ponownie złożyła skargę do Komisarza Wyborczego. Tym razem dotyczy ona wydawnictwa przygotowanego przez Wspólnotę Świdnicką. Jednodniówka, której tematem przewodnim jest przypadająca w tym roku setna rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości, zdaniem ŚWS służy agitacji wyborczej, bo prezentuje kandydatów Wspólnoty Świdnickiej startujących do rady miasta z KWW Waldemara Jaksona oraz kandydatów do rady powiatu startujących z listy PiS-u. Jest też krótki artykuł poświęcony obecnemu burmistrzowi.

„Wnoszę o podjęcie niezwłocznej interwencji w związku ze złamaniem przepisów prawa wyborczego przez członków komitetu wyborczego par-

kiś czas, w wyjątkowych momentach, a przecież takim jest setka rocznica odzyskania niepodległości, wydajemy różnego rodzaju gazetki informujące o naszej działalności. W tej gazetce prezentujemy działalność Stowarzyszenia i ludzi, którzy tę działalność prowadzą; ludzi, którzy nam pomagają. Mamy prawo informować o naszej działalności – tłumaczy **Andrzej Mańka**, radny powiatu świdnickiego i członek Stowarzyszenia.

Radosław Brzózka dodaje, że Wspólnota Świdnicka, jak mnóstwo innych podmiotów, w świetle prawa prasowego może wydawać czasopismo.

– Nasi członkowie aktywnie uczestniczą w życiu społecznym; startują też w wyborach samorządowych, więc informacja o tym pojawiła się w naszym wydawnictwie. Inne gazety mogą pisać o kandydatach z różnych komitetów, więc my we własnym piśmie tym bardziej możemy pisać o naszych działaczach. W moim przekonaniu jest to dopuszczalne. Przepisy wprost na pewno tego nie zabraniają – mówi R. Brzózka.

Przedstawiciele Wspólnoty uważają, że pisma kierowane przez ŚWS do Komisarza Wyborczego, to przejaw negatywnej kampanii.

– Świdnik Wspólna Sprawa ma bardzo specyficzny sposób prowadzenia swojej działalności. Swoją aktywność w samorządzie powiatu zaczęli od kierowania wniosków do prokuratury, robiąc przy okazji medialne przedstawienie. Żadna z tych spraw nie została przez prokuraturę przyjęta, bo nie opierała się na prawdziwych zarzutach. Taką metodę działania ŚWS przeniosło teraz na kampanię wyborczą. Nikomu to nie służy – ani nam, ani im, a już najmniej wyborcom – komentuje A. Mańka. (W)

Zginęła między jabłkami a piaskiem

Kolejna tragedia na obwodnicy

Jedna osoba zginęła, a dwie zostały ciężko ranne w wypadku, do którego doszło w miniony wtorek 2 października na obwodnicy Lublina między węzłem Tatarski a Zadębie. Okoliczności wypadku bada Prokuratura Rejonowa w Świdniku.

Dochodziła 17.00. Na obwodnicy Lublina między węzłami Zadębie a Tatarski. BMW właśnie wyprzedzało wiozącego całą naczepę jabłek tira, kiedy w ciężarówce nagle wystrzeliła opona. Jej kawałki rozprysły się po całym prawym pasie, a obaj kierowcy zjechali na pobocze, by sprawdzić, co się stało. Do słownie chwilę później jadący za tirem w stronę Zamościa Hyundai Getz na środku drogi przed leżącymi fragmentami rozerwanej opony. Niestety, 27-letni mieszkaniec Lublina, który przewoził piasek w ciężarowym volvo, nie zdążył wyhamować. Wywrotka z piachem z ogromną siłą uderzyła w tył hyundaia, miażdżąc go niemal w całość.

Hyundaitem podróżowała 3-osobowa rodzina z Chełma. Siedząca z tyłu



FOT. LUBLIN24.PL

69-letnia kobieta zginęła na miejscu. Nie było szans na przywrócenie u niej akcji serca. Mąż kobiety (75 lat), który kierował pojazdem, trafił do lubelskiego szpitala przy ul. Jaczewskiego, syn (48 lat), który siedział obok kierowcy – do szpitala przy al. Kraśnickiej. Obaj żyją, ale mają liczne złamania. Co podkreślają policjanci, gdyby kobieta jechała bez zapiętych pasów bezpieczeństwa, w momencie uderzenia poleciałaby do

przodu i zabiła swojego męża.

Okoliczności wypadku będą wyjaśniane pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Świdniku. Do wyjaśnienia pozostaje m.in. kwestia, dlaczego 75-letni chełmianin stanął na środku drogi – czy nie miał możliwości ominięcia tira, który przystanął na poboczu czy spanikował na widok zdarzenia z oponą. Pewne jest jedynie, że widoczności kierowcy volvo nic nie zasłaniało. (PC)

Piątka dla Lubelszczyzny – Morawiecki daje paliwo na wybory

Co od rządu dla regionu?

Przed wyborami samorządowymi premier ogłasza „Piątkę dla Lubelszczyzny”. O planach szefa rządu, ale także bołaczkach naszego regionu, rozmawiamy ze Zdzisławem Szwedem, liderem listy Prawa i Sprawiedliwości w okręgu nr 4 (Świdnik-Chełm) do sejmiku województwa lubelskiego.

– **Województwo lubelskie się wydłubnia. Co roku tracimy od 6 do nawet 10 tysięcy mieszkańców. To mniej więcej tak, jakby każdego roku z mapy zniknęła jedna – i to niemała – gmina. A prognozy demograficzne nie pozostawiają złudzeń – będzie gorzej. Czy uda się tę tendencję zatrzymać albo przynajmniej spowolnić?**

Zdzisław Szwed: – To wielkie wyzwanie, któremu nie sposób sprostać tylko z poziomu samorządu. Konieczne są tu rozwiązania centralne, które będą uzupełniane na poziomie lokalnym. Problemy demograficzne, w tym ujemny przyrost naturalny, dotyczą bowiem w różnorakim stopniu, ale jednak cały kraj. O tym, że rząd Prawa i Sprawiedliwości podejmuje działania w tym zakresie, oferując wsparcie dla polskich rodzin, dziś już nie trzeba nikogo przekonywać. I chcemy te działania podejmować także na poziomie lokalnym, dlatego pierwszym punktem „piątki” Morawieckiego dla naszego regionu jest realizacja programu Mieszkanie+ w Chełmie, Świdniku, Zamościu i Lublinie.

– **Ujemny przyrost naturalny swoją drogą, ale również palącym problemem naszego regionu jest to, że ludzie stąd wyjeżdżają, nie widzą tu dla siebie perspektyw. Jak ich zatrzymać?**

– Musimy stworzyć tu lepsze warunki do rozwoju gospodarczego. Historycznie uwarunkowany rolniczy charakter województwa lubelskiego znajduje odzwierciedlenie w słabości sekto-



Zdzisław Szwed – dyrektor Lubelskiego Zarządu Obsługi Przejść Granicznych, lider listy Prawa i Sprawiedliwości do sejmiku województwa lubelskiego

ra małych i średnich przedsiębiorstw i generalnie niskiej ocenie atrakcyjności inwestycyjnej. Dlatego będziemy stymulować prywatne inwestycje przy wykorzystaniu instrumentów oferowanych przez państwowe agencje działające w ramach grupy Polskiego Funduszu Rozwoju, a także wspierać już istniejące przedsiębiorstwa w pozyskiwaniu finansowania inwestycyjnych projektów. Tu warto też wspomnieć o naszym programie Inteligentna Kopalnia, skierowanym do Lubelskiego Węgla „Bogdanka”, który wpłynie na efektywność wydobycia, większe bezpieczeństwo energetyczne regionu, a także poprawi bezpieczeństwo pracowników kopalni.

– **Niezbędnym elementem rozwoju regionów jest odpowiednia infrastruktura. W województwie lubelskim wciąż w tej kwestii jest wiele do zrobienia.**

– Dlatego podczas rządów Prawa i Sprawiedliwości zdecydowanie przy-

spieszyła realizacja inwestycji w tym zakresie. I nie będę tu wyliczał tego, na co pieniądze już się znalazły, tylko zapowiemy, na co się znajdą. Spośród pięciu zapowiedzi premiera dla Lubelszczyzny aż trzy dotyczą poprawy infrastruktury. Morawiecki zapowiada remonty dróg wojewódzkich, m.in.: Terespol – Zosin, Lublin – Sieniawa, Biała Podlaska – Włodawa, Lublin – Bochońnica, Tomaszów Lubelski – granica państwa oraz Chełm – Hrubieszów – granica państwa, a także modernizację linii kolejowych: z Lublina i Terespolu w kierunku Warszawy i z Lublina do Stalowej Woli oraz przywrócenie połączeń kolejowych z Zamojszczyzną.

– **Do „piątki” brakuje nam jeszcze jednej zapowiedzi. Czego dotyczy?**

– Ochrony zdrowia. Premier zapowiada ratunek dla Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej i znacznie więcej środków dla szpitali wojewódzkich.



PATRONAT NOWEGO TYGODNIA

Dla rozwoju rodzinnych biznesów

Za tydzień, 15 października o godz. 12:30, w Lubelskim Centrum Konferencyjnym odbędzie się III Wschodnie Forum Firm Rodzinnych. Głównym celem wydarzenia, którego organizatorami są Krzysztof Hetman, poseł do Parlamentu Europejskiego, Pracodawcy Ziemi Lubelskiej oraz Stowarzyszenie "Aktywna Europa" jest tworzenie platformy wymiany doświadczeń oraz zachęcanie właścicieli firm rodzinnych do nieustannego zdobywania wiedzy i umiejętności, a także stałego poszerzania obszaru działalności

Organizowane już po raz trzeci forum stanowić będzie dla przedstawicieli rodzinnych przedsiębiorstw niepowtarzalną szansę do wymiany doświadczeń, nawiązywania relacji biznesowych oraz pozyskania informacji służących rozwojowi ich firm.

– W tym roku, postanowiliśmy dać jak najszersze pole do współdziałania i rozwijania się przedsiębiorcom. Oprócz głównej części konferencyjnej, postanowiliśmy udostępnić firmom rodzinnym przestrzeń do dyskusji i prezentacji rodzinnych przedsiębiorstw, tak by lokalni przedsiębiorcy mogli poznać się wzajemnie oraz dostrzec szanse na rynku ogólnopolskim i międzynarodowym. Zależy nam na realnym oddziaływaniu na rozwój lokalnych przedsiębiorstw oraz podtrzymywaniu wartości i tradycji, o jakie opierają swą działalność firmy rodzinne – podkreślają organizatorzy III Wschodnie Forum Firm Rodzinnych.



Dzięki niezwykle wysokiemu prestiżowi, obecności przedstawicieli mediów, świata biznesu i nauki, Wschodnie Forum Firm Rodzinnych cieszy się olbrzymim zainteresowaniem wśród przedsiębiorców

Gościem specjalnym tegorocznego forum będzie **Elżbieta Bieńkowska**, komisarz UE ds. Rynku Wewnętrznego, Przemysłu, Przedsiębiorczości i MŚP, która wygłosi wykład wprowadzający.

W ramach imprezy zaplanowano dwa godzinne panel. Pierwszy "Biurokracja kontra przedsiębior-

czość – czy tak musi być zawsze?" poprowadzi **Maciej Zakrocki**, znany dziennikarz telewizyjny i radiowy.

W drugim panelu "Budowanie i kreowanie marki w social mediach" uczestnicy forum będą mogli posłuchać między innymi **Łukasza Jakóbiaka**, który w 2014

roku znalazł się w rankingu 50 Najbardziej Kreatywnych w Biznesie magazynu Brief.

Udział w konferencji jest bezpłatny. Aby zostać jej uczestnikiem, wystarczy wejść na stronę **www.rodzinnewschod.pl** i zarejestrować się.

BS

PATRONAT NOWEGO TYGODNIA

Jak przeciwdziałać szarej strefie?

W najbliższy wtorek (9 października) w Lubelskim Centrum Konferencyjnym w Lublinie odbędzie się Kongres Regionalnej Lubelskiej Koalicji na Rzecz Przeciwdziałania Szarej Strefie. Jest to inicjatywa Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego Województwa Lubelskiego, której misją jest między innymi działanie na rzecz rozwoju społeczno-gospodarczego województwa lubelskiego opartego o zasady uczciwej konkurencji oraz z poszanowaniem dobrych obyczajów.

Temat przeciwdziałania szarej strefie nie traci na aktualności, ponieważ jest to zjawisko nie tylko ekonomiczne, ale również społeczne, które występuje między innymi przy „pracy wykonywanej na czarno”, gdzie naruszane są przepisy dotyczące podatków i ubezpieczeń społecznych. Jest to jeden z większych problemów polskiej gospodarki, który uszczupla wpływy do budżetu, hamuje rozwój i stwarza nieuczciwą konkurencję dla legalnie funkcjonujących przedsiębiorstw. W skrajnych przypadkach napędza również rozwój korupcji. – Na poziomie regionu lubelskiego szara strefa stanowi poważną barierę dla rozwoju lokalnej przedsiębiorczości i rynku pracy – podkreśla **Mirosława Gałań**, przewodnicząca Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego Województwa Lubelskiego.

Uczestnikami wtorkowego spotkania będą przedsiębiorcy, przedstawiciele samorządu, administracji, uczelni wyższych, instytucji otoczenia biznesu oraz mieszkańcy województwa.



Podczas kongresu ks. prof. **Antoni Dębiński**, rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II wygłosi wykład „Uczciwość człowieka podstawą rozwoju społecznego”.

O dobrych praktykach w biznesie mówić będzie **Marek Zuber**, prowadzący imprezę.

Do panelu dyskusyjnego „Obraz szarej strefy w Polsce – kto i dlaczego znajduje się w szarej strefie?” „Szara strefa – trudne otoczenie dla uczciwych” zostali zaproszeni: **dr Wojciech Warski** (wiceprzewodniczący Rady Dialogu Społecznego, przewodniczący Konwentu RDS), **Zbigniew Marchwiak** (prezes Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Lublinie, wiceprzewodni-

czący WRDS WL), **prof. dr hab. Maciej Bałtowski** (kierownik Katedry Teorii i Historii Ekonomii Wydział Ekonomiczny UMCS), **dr Grzegorz Matysek** (doradca podatkowy, członek Zarządu „Doradca” Zespół Doradców Finansowo – Księgowych) oraz **Tomasz Zarębski** z Uczelnianego Samorządu Studentów KUL.

Na zakończenie kongresu odbędzie się uroczyste odczytanie i przystąpienie do podpisania aktu Regionalnej Lubelskiej Koalicji na Rzecz Przeciwdziałania Szarej Strefie przez przedstawicieli poszczególnych środowisk.

Zgłoszenia udziału w kongresie pod adresem mailowym: **wrds@lubelskie.pl**

Biznes Lubelskie 2018

Z myślą o mikroprzedsiębiorcach

Dzisiaj (8 października) w Hotelu Hampton by Hilton w Lublinie odbędzie się spotkanie drugiego cyklu Biznes Lubelskie 2018. Konferencja skierowana jest do przedsiębiorców, pracodawców i pracowników mikroprzedsiębiorstw, jednostek samorządu terytorialnego oraz instytucji otoczenia biznesu działających w powiecie lubelskim.

Podczas spotkania pracownicy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego przedstawiają mikroprzedsiębiorcom możliwości atrakcyjnego wsparcia działalno-

Zakończeniem spotkania będzie wspólna kolacja uczestników z prelegentami, podczas której będzie można osobiście nawiązać nowe znajomości i poznać innych przedstawicieli firm i samorządów.

Udział w spotkaniu jest bezpłatny! Obowiązkowa rejestracja odbywa się za pośrednictwem formularza zamieszczonego na stronie **http://www.invest.lubelskie.pl/pl/biznes-lubelskie-dla-mikroprzedsiębiorców**

Początek spotkania o godz. 16:30 (rejestracja od godz. 16).

KB



Redaktor Andrzej Baryła z TVP3 Lublin (w środku) był prelegentem spotkania Biznes Lubelskie 2018, które w połowie września odbyło się w Świdniku

ści firm, m.in. w zakresie promocji, udziału w targach i misjach zagranicznych. **Artur Tymiński**, założyciel i współwłaściciel Bio Berry Poland, opowie jak odnieść sukces w biznesie oraz podpowie, jak produkty wprowadzić na rynek regionalny, krajowy i międzynarodowy. Z kolei o tym, jak najlepiej zaprezentować swoją firmę i siebie podczas publicznych wystąpień, rozmów biznesowych i kontaktów z mediami, mówić będzie **Andrzej Baryła**, wielokrotnie nagradzany i wyróżniany dziennikarz TVP3 Lublin.

BIZNES LUBELSKIE 2018

Spotkania Biznes Lubelskie 2018 to konferencje o charakterze szkoleniowo-informacyjnym organizowane we wszystkich powiatach województwa lubelskiego oraz w powiatach grodzkich. W inauguracyjnym cyklu programu, w pierwszym półroczu 2018 roku, wzięło udział aż 1552 przedstawicieli z 1012 firm i instytucji. Obecnie trwa druga edycja spotkania, która również cieszy się ogromnym zainteresowaniem.

Prestiżowe wyróżnienie dla lubelskiej fabryki cukierków

Pszczółka z tytułem Ambasadora Polskiego Eksportu Spożywczego

Fabryka Cukierków „Pszczółka” z Lublina otrzymała prestiżowy tytuł Ambasadora Polskiego Eksportu Spożywczego podczas Kongresu Eksportu Spożywczego!

– To wyróżnienie jest dla nas potwierdzeniem naszego sukcesu w eksporcie, który rośnie w tempie o 20 procent z roku na rok. W związku z dużymi możliwościami produkcyjnymi, a co za tym idzie wielkimi szansami jakie stają przed fabryką, dużą rolę upatrujemy w dalszym rozwoju sprzedaży słodyczy zarówno w Unii Europejskiej, jak i poza jej granicami – powiedział **Robert Rudnicki**, prezes „Pszczółki”, odbierając nagrodę.

Celem kongresu było umożliwienie polskiemu producentom żywności nawiązania kontaktów biznesowych związanych z eksportem. Była to

również niepowtarzalna możliwość zdobycia w jednym miejscu fachowej i wartościowej wiedzy o rynku eksportowym, perspektywicznych kierunkach eksportu, ale również o zagrożeniach związanych z handlem zagranicznym.

„Pszczółka” sprzedaje swoje wyroby do ponad 20 krajów na całym świecie. Głównymi odbiorcami są Słowacja, Azerbejdżan, Litwa, Węgry oraz Niemcy. Lubelska fabryka słodyczy wysłała swoje produkty również do USA, Szwecji, Dubaju, Rumunii, Mongolii, Cypru, Czech, Jordanii czy Rosji.

Organizatorem Kongresu Eksportu Spożywczego była firma Fischer Trading Group, wydawca anglojęzycznego magazynu „Food from Poland” oraz ogólnopolskiego miesięcznika „Hurt & Detal”.

BS



Robert Rudnicki, prezes „Pszczółki” z nagrodą Ambasadora Polskiego Eksportu Spożywczego

WITAJCIE!

Co TYDZIEŃ UPAMIĘTNIAMY NARODZINY LUBLINIAN I ŚWIDNICZAN



Agacie i Kamilowi 3 października o godzinie 12.00 urodził się syn Oliwier



Agnieszce i Damianowi 4 października o godzinie 16.30 urodził się syn Oskar



Amandzie i Kamilowi 3 października o godzinie 0.25 urodził się syn Dawid



Annie i Piotrowi 1 października o godzinie 18.00 urodziła się córka Zuzia



Beacie i Arturowi 2 października o godzinie 16.15 urodziła się córka



Dominice i Przemkowi 3 października o godzinie 5.30 urodził się syn Alan



Ewelinie i Cezaremu 2 października o godzinie 13.45 urodziła się córka Łucja



Kamili i Mateuszowi 2 października o godzinie 18.30 urodziła się córka Maja



Karolinie i Grzegorzowi 2 października o godzinie 9.50 urodziła się córka Zosia



Katarzynie i Albertowi 2 października o godzinie 16.15 urodziła się córka Kaja



Małgorzacie i Markowi 4 października o godzinie 10.40 urodziła się córka Hania



Milenie i Michałowi 3 października o godzinie 0.35 urodziła się córka Kornelia



Natalii i Kamilowi 3 października o godzinie 10.00 urodziła się córka



Patrycji i Przemkowi 3 października o godzinie 9.48 urodziła się córka Alicja



Patrycji i Przemkowi 3 października o godzinie 9.49 urodził się syn Mikołaj

ŚWIDNIK: Rekreacja i nauka

Rajd po nieznanej historii

Świdnickie Stowarzyszenie Forum Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych „Lider-Forum” zaprosiło szóstoklasistów z SP nr 4 w Świdniku do udziału w rajdzie rowerowym. Uczniowie miło spędzili czas i poznali ciekawe historycznie miejsca.

Pierwszym punktem na trasie rajdu „Śladami historii powiatu świdnickiego” były Wierchowiska, gdzie po miejscowym pałacu oprowadziła młodzież jego właścicielka **Maria Cioczek**. Z kolei **Mirosław Król**, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1, opowiedział uczniom historię o Michale Smoku, czyli Annie Pustowójtównie, uczestniczce m.in. powstania styczniowego, która urodziła się w tym pałacu. Następnie trasa rajdu powiodła do krępieckiego lasu. Tam sekretarz „Lider-Forum”, Ola Morawska, opowiedziała uczniom o wydarzeniach, które miały tu miejsce 21 i 22 kwietnia 1942 r.



Wówczas Niemcy rozstrzelali ok. 2800 Żydów z getta na Majdanie Tatarskim. Przypomniała również wydarzenia, których świadkiem był świdniczanin, **Stefan Kujawski** i jego rodzice: mordowanie Polaków i przedstawiciele innych narodowości, palenie zwłok na podwoziach samochodów ciężarowych oraz

pomoc udzielana przez okolicznych mieszkańców ludziom wychodzącym z obozu na roboty. Rajd zakończył się w lesie Rejkowizna ogniskiem i pieczeniem kiełbasek. Jego opiekunami byli nauczyciele: **Katarzyna Świerszcz**, **Marta Wójcik-Sowa**, **Dorota Stępiak** i **Ola Morawska**. (W)

ŚWIDNIK: Inni znaczący wyjątkowi

Czytanie łączy pokolenia

Uczniowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Świdniku oraz zaproszeni goście wzięli udział w „Międzypokoleniowym wspólnym czytaniu”. W tym roku hasłem przyświecającym akcji była tolerancja.

Opowiadanie, które czytaliśmy, w zabawny i obrazowy sposób wyjaśniało, na czym polega akceptacja inności i szacunek dla drugiego człowieka bez względu na wygląd, pochodzenie i poglądy. To ważne, by przekazywać te wartości, w jak najmłodszym wieku – mówił wicestarosta świdnicki **Waldemar Białowąs**, jeden z gości zaproszonych do wspólnej lektury.

Na koniec spotkania jego uczestnicy integrowali się przy wspólnej zabawie.

– I starsi, i młodszy odrysowali



swoje dłonie na „drzewie tolerancji”, by pokazać, że wszyscy jesteśmy inni, a przez to wyjątkowi – mówi

Teresa Celej, szefowa świdnickich struktur Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. (W)

ŚWIDNIK: Na sesji o sporcie

Docenili sportowe osiągnięcia



Dyrektorzy szkół najlepszych we współzawodnictwie sportowym otrzymali puchary

Ostatnia sesja Rady Miasta Świdnik była okazją do podsumowania rocznej działalności Miejsko-Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego. Placówki, które w poprzednim roku szkolnym były najlepsze w sportowym współzawodnictwie, odebrały puchary.

Miejsko-Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Świdniku działa od 1996 roku. Jego głównym zadaniem jest organizacja rywalizacji sportowej uczniów na trzech poziomach: szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych.

Sukcesy, jakie osiągają uczniowie naszych szkół, nie byłoby możliwe, gdyby nie zaangażowanie wielu nauczycieli, instruktorów i trenerów oraz coraz lepsza baza sportowa, jaką dysponują nasze szkoły, co umożliwia roz-

grywanie zawodów na różnych poziomach – mówił **Mirosław Tarkowski**, przewodniczący Komisji Zdrowia, Sportu i Turystyki RM Świdnik.

W zawodach organizowanych przez MPSZS każdego roku bierze udział ponad 2 tys. dzieci. – Rocznie organizujemy ponad 80 imprez sportowych. Odbývają się one w różnych szkołach na terenie całego powiatu – mówił **Grzegorz Martyniuk**, sekretarz związku.

Na sesji dokonano też uroczystego podsumowania sportowego współzawodnictwa świdnickich szkół w minionym roku szkolnym.

Zliczyliśmy punkty przyznawane za miejsca, które zdobyły poszczególne szkoły i jak co roku podsumowujemy to, wręczając puchary i dyplomy – mówił G. Martyniuk.

Klasyfikacja w „Igrzyskach Dzieci” (startują w nich maluchy z klas 4-6 Szkół Podstawowych) przedstawia się następująco: SP

nr 7 w Świdniku – 1053 p., SP nr 5 w Świdniku – 860 p., SP nr 3 w Świdniku – 795 p., SP w Bystrzejowicach – 249 p., SP w Piaskach – 245 p., SP nr 4 w Świdniku – 183 p., SP w Rybczewicach – 73 p., SP w Trawninkach – 33 p.

W „Igrzyskach Młodzieży Szkolnej” (startują w nich uczniowie klas gimnazjalnych oraz dwa najstarsze roczniki szkół podstawowych) najlepsze były kolejno: SP 5 w Świdniku – 1270 p., SP nr 3 w Świdniku – 1034 p., SP w Piaskach – 465 p., SP w Bystrzejowicach – 367 p., SP w Rybczewicach – 287 p., SP nr 7 w Świdniku – 252 pkt., SP w Mełgwi – 211 p., Gimnazjum w Trawninkach – 204 pkt., SP nr 4 w Świdniku.

Klasyfikacja w współzawodnictwie w kategorii „Licealiada”: II LO w Świdniku – 656 pkt., I LO w Świdniku – 633 pkt., ZS nr 1 w Świdniku – 520 pkt., ZS w Piaskach – 489 pkt., PCEZ w Świdniku – 343 pkt., ZS w Trawninkach – 30 pkt. (W)

Szczególny odpust w kościele przy ul. Bursztynowej

Obraz wyjątkowej urody

Tegoroczny odpust w kościele pw. Matki Bożej Różańcowej w Lublinie 7 października miał wyjątkowy charakter, za sprawą ponownej koronacji słynącego łaskami obrazu Matki Bożej Latyczowskiej, który został sprowadzony do świątyni przy ul. Bursztynowej 4 października 2014 roku.

Równo rok temu świątynia została podniesiona do rangi sanktuarium. W tym roku, przygotowując się do tych szczególnych uroczystości, parafianie w ciągu ostatnich trzech Niedziel Maryjnych uczestniczyli w rekolekcjach, które głosił ks. kanonik **Józef Maciąg**. Z kolei w dniach 1- 5 października przygotowali się duchowo do corocznego odpustu, uczestnicząc od godz. 17 do 21 w modlitewnym czuwaniu i odmawianiu modlitwy różańcowej.

Ponowna koronacja po 240 latach

W sobotę, 6 października, odprawiono mszę św. w intencji zmarłych parafian i dobrodziejów budowy kościoła. Ponowna koronacja cudownego obrazu Matki Bożej Latyczowskiej odbyła się w niedzielę, 7 października o godz. 10.30. Pierwsza koronacja, na mocy dekretu Piusa VI, miała miejsce 4 października 1778 roku. Nowe korony, wykonane w pracowni **Mariusza Drapikowskiego** z Gdańska, 27 września br. pobłogosławił **papież Franciszek**. Oprawę muzyczną uroczystości przygotował archidiecezjalny chór chłopięco-męski Pueri Cantores Lublinenses. Z kolei wieczornej mszy św. tego dnia towarzyszył parafialny chór Cum Sanctis.

Dziwne losy Matki Bożej Śnieżnej

Ten piękny, zachwycający arcyzmem obraz, namalowany został ok. XVI wieku według słynnego wizerunku Matki Bożej Śnieżnej Salus Populi Romani z bazyliki Santa Maria Maggiore w Rzymie. Ok. roku 1606 biskup kamieniecki, Paweł Wołucki sprowadził do Latyczowa dominikanów, którzy przybyli tam z otrzymanym od papieża Klemensa XVIII obrazem Matki Bożej jako



Obraz Matki Bożej Latyczowskiej, Królowej Podola i Wołynia oraz Lublina

szczególnym błogosławieństwem na pracę misyjną. Został on umieszczony w ufundowanej przez Potockich pierwszej marmurowej świątyni. Od początku zasłynął wieloma cudami.

W 1648 roku, podczas najazdu Chmielnickiego, dominikanie wywieźli obraz do Lwowa. Do Latyczowa powrócił dopiero w 1772 roku. Ze względu na odnotowane cuda na mocy dekretu papieża Piusa VI 4 października 1778 r. biskup bakowski Stanisław Rajmund Jezierski ukoronował uroczystie obraz złotymi koronami.

W 1832 roku rząd carski po powstaniu listopadowym skasował klasztor w Latyczowie. Cudowny obraz był chroniony przed zniszczeniem jakiś czas w Piatniczanach k. Winnicy, a potem w kościele o.o. kapucynów

w samej Winnicy. Po austriackiej interwencji w czasie I wojny światowej wizerunek na ok. 2 lata wrócił do Latyczowa, a w 1920 roku został przewieziony do Warszawy. W 1933 roku decyzją władz kościelnych obraz z powrotem trafił na Kresy, najpierw do kościoła parafii Trójcy Świętej w Lubomlu, a w listopadzie 1935 r. został umieszczony w katedrze w Łucku, gdzie w okresie międzywojennym cieszył się wielkim kultem.

6 sierpnia 1945 r., w następstwie zmiany granic, narażając swe życie, siostry ze Zgromadzenia Sióstr Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej wywoziły go do Lublina. Siostry **Antonina Dudziak** i **Józefa Słomka** wiozły cudowny obraz towarowym pociągami, owinięty w koce i schowany w kredensie kuchennym. Następnie na dworcu kolejowym w Lublinie czekały dwie doby, aż zapadnie decyzja, gdzie umieścić dzieło. Trafiło ono najpierw do siedziby Sióstr Służek na ulicę Bernardyńską, a później, po 39 latach, wraz z nimi na ulicę 1 Armii Wojska Polskiego 8 w Lublinie. W Wielki Piątek, 22 kwietnia 1984 roku, obraz w cudowny, niewytłumaczalny sposób ocalał z pożaru. Nie uszkodziły go nawet potoki wody wylewanej przez gaszących pożar strażaków.

Powrót po 69 latach

Przez 69 lat obraz było związany ze Zgromadzeniem Sióstr Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej. Pielgrzymowali do niego też wierni z Kresów. W posiadaniu sióstr znajduje się Złota Księga, w której wpisy dziękczynne świadczą o doznanych za pośrednictwem NMP Latyczowskiej licznych łaskach. W sąsiedztwie tego obrazu żyli i pracowali wspaniali Polacy: sługa boży Stefan kardynał Wyszyński, św. Jan Paweł II, abp Józef Życiński. Przełomem stała się, decyzją ks. abpa **Stanisława Budzika**, intronizacja cudownego obrazu na bursztynowej, w 236. rocznicę jego koronacji papieskimi koronami, 4 października 2014 roku. Od tej pory obraz został publicznie udostępniony, jako Obraz Matki Bożej Latyczowskiej Królowej Podola i Wołynia, Lublina, a przede wszystkim jako Królowej Różańca Świętego w kościele Matki Bożej Różańcowej. 4 października 2017 roku modlili się przed nim biskupi polscy w czasie 377. zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, które odbyło się w Lublinie. W kościele przy ul. Bursztynowej 20 znajduje się księga, w której wierni wpisują swoje dziękczynienia. W każdą środę o godz. 18 w świątyni pw. MB Różańcowej odbywa się msza św. w intencjach zbiorowych za wstawiennictwem MB Latyczowskiej.

ELŻBIETA KASPRZYCKA

NASZ PATRONAT: Dzień Papieski w Lublinie

Promieniowanie ojcostwa

14 października w Polsce i w środowiskach polonijnych na całym świecie przeżywać będziemy kolejny Dzień Papieski. Jego obchody rozpoczęły się w Lublinie już 7 października.

Dzień Papieski odbywa się w całym kraju już po raz osiemnasty. W tym roku towarzyszy mu hasło „Promieniowanie ojcostwa”. Jest to również temat konferencji, która odbędzie się 13 października na KUL-u. Do Lublina przyjedzie gość specjalny – **Rafał Kot**, wieloletni fizjoterapeuta polskiej kadry skoczków narciarskich, komentator skoków, ojciec skoczka **Macieja Kota**. Spotkanie z nim odbędzie się na KUL-u w Centrum Transferu Wiedzy w sali 114 o godzinie 20.00.

Lubelskim obchodom towarzyszyć będą zbiórki na stypendia dla zdolnej młodzieży z ubogich rodzin i świadectwa ludzi młodych głoszone w parafiach. W sobotę, 13 października na cele dobroczynne zbierane będą ciasta, które będą sprzedawane przy lubelskich kościołach. Wypieki można przynosić do herbaciarni przy kościele akademickim KUL. W niedzielę, 14 października od godziny 12.00 na placu Litewskim odbędzie się rodzinny festyn z loterią fantową, grami i zabawami dla dzieci. Na 16 października zaplanowano mszę św. w kościele akademickim KUL o godzinie 19.00, po której uczestnicy zaśpiewają „Barkę” przed pomnikiem Jana Pawła II. Organizatorem Dnia Papieskiego jest Fundacja „Dzieło Nowego Tysiąclecia”.

(EM.K.)

Kościół wspominał św. Faustynę

Boży dar dla naszej epoki

5 października Kościół katolicki obchodził liturgiczne wspomnienie apostołki Bożego Miłosierdzia siostry Faustyny Kowalskiej. Z tej okazji w kościele pod jej wezwaniem w Jakubowicach Konińskich odbył się tradycyjny odpust. Mszę św. odpustową odprawił i kazanie wygłosił ks. Mirosław Bielecki, ojciec duchowny i dyrektor domu rekolekcyjnego w Kaliszanach.

Św. Faustyna, skromna zakonnica, to jedna z największych mistyczek. Do znanego na całym świecie sanktuarium Miłosierdzia Bożego w krakowskich Łagiewnikach co roku przybywa ponad dwa miliony pielgrzymów z ponad 90 krajów.

Siostra Faustyna, czyli Helena Kowalska, przyszła na świat 25 sierpnia 1905 roku w małej wiosce Głogowiec koło Łodzi. Była trzecim z dziesięciorga dzieci bardzo biednej rodziny chłopskiej. Dorastając Helena od szesnastego roku pracowała jako służąca, by pomóc rodzicom. W tym czasie krystalizowało się jej powołanie. 1 sierpnia 1925 roku zaczęła postulat w warszawskim klasztorze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Następnie, już jako siostra Faustyna, pracowała w różnych domach zakonnych, m. in. w Krakowie, Płocku i Wilnie. 22 lutego 1931 roku w Płocku siostra Faustyna objawił się Pan Jezus, który zlecił jej wykonanie obrazu z podpisem „Jezu ufam Tobie” i publiczne wystawienie go w kościele.

Było to pierwsze konkretne zadanie dla siostry Faustyny jako apostołki Miłosierdzia Bożego, które dzięki pomocy bł. ks. Michała Sopoćki, spowiednika i przewodnika duchowego siostry Faustyny, w 1934 roku zostało zrealizowane. Ponad 80 lat temu obraz Jezusa Miłosiernego namalował wileński malarz Eugeniusz Kazimirowski. Siostra Faustyna na polecenie ks. Sopoćki pisała „Dzienniczek”, odmawiała nowennę i inne modlitwy do Bożego Miłosierdzia. Codziennie o godz. 15 odmawiała koronkę do Miłosierdzia Bożego. W „Dzienniczku” zapisywała przesłania Jezusa dla świata. Oprócz rozmów z Jezusem ukazywała się jej Maryja, aniołowie i święci. Podczas wizji rozmawiała z duszami czyśćcowymi, miała też dar prorocтва. Przewidziała m. in. swoją kanonizację i datę śmierci swoich bliskich. Doznała wizji piekła, nieba i czyśćca.

5 października 1938 roku, w następstwie gruźlicy, siostra Faustyna zmarła w wieku 33 lat. Po 28 latach jej ciało zostało przeniesione do kościoła, a jej grób stał się miejscem modlitw i wciąż rozwijającego się kultu, trwającego nieprzerwanie aż do beatyfikacji w 1993 roku. Wówczas relikwie apostołki Miłosierdzia zostały umieszczone w lewym bocznym ołtarzu pod słynącym łaskami obrazem Jezusa Miłosiernego autorstwa Adolfa Hyły.

Uroczysta beatyfikacja polskiej mistyczki odbyła się w Rzymie 18 kwietnia 1993 roku Natomiast w roku 2000, w czasie Wielkiego Jubileuszu, 30 kwietnia św. Jan Paweł II włączył siostrę Faustynę Kowalską do grona

świętych Kościoła. Nazwał ją „darem Bożym dla naszej epoki” Jej przesłanie, jak podkreślał, kierowane jest „przede wszystkim do tego, kto poddawany jest szczególnie ciężkim doświadczeniom lub jest przygnieciony ciężarem popełnionych grzechów; kto utracił sens życia, popadając w depresję”. Zgodnie z prośbą, jaką siostra Faustyna przekazała światu w swym orędziu, Jan Paweł II ustanowił święto Miłosierdzia Bożego w pierwszą niedzielę po Świętach Wielkanocnych.

Dziś skromna polska zakonnica zna na jest na całym świecie. W ostatnich latach w większości kościołów w Polsce pojawiły się niezliczone wersje obrazu Jezusa Miłosiernego. Innym wyrazem kultu świętej mistyczki są świątynie pod jej wezwaniem. Od 2005 roku jest ona patronką Łodzi. W 2011 roku do ówczesnego papieża Benedykta XVI dotarł list od uczestników II Światowego Kongresu Bożego Miłosierdzia z prośbą, o uznanie św. Faustyny Doktorem Kościoła. Byłaby ona czwartą zaliczoną do tego grona kobietą po świętych: Katarzynie z Sieny, Teresie z Avila i św. Teresie od Dzieciątka Jezus.

Lubelska parafia pw. Świętej Siostry Faustyny znajduje się w Jakubowicach Konińskich. Została erygowana 22 czerwca 2004 roku przez abpa Józefa Życińskiego. Obecnie liczy 2143 parafian. W 2005 roku przywieziono tam relikwie św. Faustyny Kowalskiej. Przy parafii działają: rada duszpasterska, Koła Żywego Różańca, Rodzina Radia Maryja, Służba liturgiczna i schola parafialna.

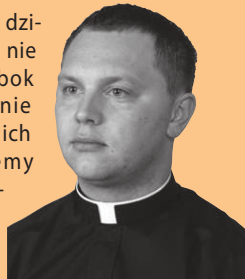
ELŻBIETA KASPRZYCKA

7 PAŹDZIERNIKA. XXVII NIEDZIELA ZWYKŁA

Faryzeusze przystąpili do Jezusa i chcąc Go wystawić na próbę, pytali Go, czy wolno mężowi oddalić żonę. Odpowiadając zapytał ich: <<Co wam nakazał Mojżesz?>> Oni rzekli: <<Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddalić>>. Wówczas Jezus rzekł do nich: <<Przez wzgląd na zatwardiałość serc waszych napisałem wam to przykazanie. Lecz na początku stworzenia Bóg „stworzył ich jako mężczyznę i kobietę: dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem”. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, tego człowiek niech nie rozdziela>>. W domu uczniowie raz jeszcze pytali Go o to. Powiedział im: <<Kto oddała żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo>>. Przynosił Mu również dzieci, żeby ich dotknął; lecz uczniowie szorstko zabraniali im tego. A Jezus widząc to oburzył się i rzekł do nich: <<Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże. Zaprawdę powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego>>. I biorąc je w objęcia, kładł na nie ręce i błogosławił je. Mk 10,2-16

Co więc Bóg złączył...

Czytając słowa dzisiejszej Ewangelii, nie sposób przejść obok nich obojętnie i nie zwrócić uwagi na ich aktualność. Żyjemy przecież w społeczeństwie, które coraz bardziej nie szanuje świętości sakramentu małżeństwa. Coraz częściej łatwiej przez usta przechodzą słowa partner, partnerka, a trudniej mąż, żona. Preferuje się „życie na próbę”, czy też wolne związki, tak bez zobowiązań, bo przecież jak coś nie wyjdzie, to każdy pójdzie w swoją stronę. Jeżeli pojawi się dziecko, to też nie będzie to wielki problem, bo dzisiaj z ojcem, jutro z matką. Można potraktować jak przedmiot, który przerzuca się z kąta w kąt, często jednak nie zwracając uwagi, jaką cenę za to płaci właśnie ono. Wyśmiewa się małżeńską wierność, uczciwość. Małżonków, którzy przeżyli wspólnie uczciwie po kilkudziesiąt lat, traktuje się z uśmiechem i przymrużeniem oka, bo jak oni tyle dali radę razem i to jeszcze w wierności. Patrzy się na takich, jak na ludzi nie z tego świata, zacofanych, nie na dzisiejsze czasy. Jako najlepszy lek na rozwiązanie problemów małżeńskich wskazuje się rozwód. Zapomina się, że małżeństwo zawiera się na całe życie, na zawsze i ważne zawartego małżeństwa nie może zerwać żadna władza, ani cywilna, ani kościelna, niezależnie, czy jest dobrze czy źle, czy towarzyszy zdrowie czy choroba. Kiedyś na katechezie w jednej z maturalnych klas opowiedziałem o sytuacji, gdy młody mąż zostawił żonę, która uległa wypadkowi samochodowemu i znalazła się na wózku inwalidzkim. Ku mojemu wielkiemu zdziwieniu wielu uczniów stwierdziło, że jest to usprawiedliwione zachowanie, gdyż nie można wymagać od tego młodego człowieka, aby rezygnował z pełni swojego życia i poświęcał się ciągłej opiece nad niepełnosprawną. Dlatego też, do takiego świata i takiego sposobu myślenia Jezus kolejny raz woła o obronę godności oraz świętości małżeństwa. Prosi, aby małżonkowie każdego dnia na nowo uczyli się odnajdować piękno tego sakramentu w uczciwości, wierności, a zwłaszcza w poświęceniu, gdyż życie w małżeństwie to często rezygnacja z osobistych planów i zamierzeń. To pozostawienie własnych pragnień dla dobra tej drugiej osoby czy też rodziny oraz ciężka praca w ramach prowadzenia domu i wychowania dzieci. Często praca niedoceniona i niezauważona, ale przecież nikt nie mówił, że będzie tylko i wyłącznie łatwo. Wręcz przeciwnie, gdyż już na samym starcie padły słowa: *na dobre i na złe*. Niech wspomnienie przysięgi małżeńskiej, a zwłaszcza tych słów, pomaga trwać wszystkim małżonkom w radościach i smutkach, ale do końca razem.



ks. Grzegorz Bzdryak



Pszczołki do zwycięstwa z Ostrowią poprowadziła Amerykanka Kai James. 23-letnia środkowa (196 cm) w pierwszym meczu w barwach lubelskiej drużyny zdobyła 16 punktów

Pszczołki rozpoczęły nowy sezon w Energa Basket Lidze Kobiet od wygranej z Ostrowią

Spacerek to nie był

Pszczołka Polski Cukier AZS UMCS Lublin od zwycięstwa 76:67 z Ostrowią Ostrów Wielkopolski rozpoczęła nowy sezon w Energa Basket Lidze Kobiet. Zespół z Ostrowa, szczególnie w pierwszej połowie sprawiał spore kłopoty znacznie przezeblowanej w letniej przerwie drużynie z Lublina.

- Rywalki zagrały dobry mecz. My natomiast cieszymy się z wygranej - przyznaje **Wojciech Szawarski**, trener Pszczołek. - Jesteśmy świadomi, że nasza gra nie wygląda jeszcze najlepiej i wymaga poprawy. Powiedziałem dziewczynom w szatni, że w tej lidze nie ma nic za darmo. Nikt się przed nami nie położy. Wszystko musimy zostawić na boisku. Niezależnie od tego, z kim gramy. Ten mecz był tego przykładem - dodaje trener Szawarski

Akademiczki do zwycięstwa poprowadziła Amerykanka Kai Ja-

mes. 23-letnia środkowa (196 cm) w pierwszym meczu w barwach lubelskiej drużyny przebywała na parkiecie niespełna 20 minut, zdobywając w tym czasie 16 punktów (trafiła 5 z 10 rzutów za 2 i 6 z 8 osobistych) i zbierając 11 piłek z tablic.

James dzielnie wsparły także dwie inne nowe koszykarki, **Ka-**

teryňa Rymarenko i Julia Adamowicz. Ukrainka zdobyła 13 pkt., a reprezentantka Polski, kapitan Pszczołek punkt mniej.

- Nie spodziewaliśmy się aż tak ciężkiego spotkania. Jest to jednak początek sezonu i nie wszystkie drużyny są jeszcze zgrane. Nie chcę oczywiście nas tłumaczyć. Przeciwniczki były lepsze w aspektach rzutowych. Pozwoliłyśmy im na zbyt wiele. Musimy pracować przed kolejnym meczem. Taka obrona nie może się powtórzyć - skomentowała spotkanie **Julia Adamowicz.**

PSZCZOŁKA POLSKI CUKIER AZS UMCS LUBLIN – OSTROWIA OSTRÓW WLKP. 76:67 (14:15, 25:17, 20:16, 17:19)
Pszczołka: James 16, Butulija 6, Rymarenko 13, Adamowicz 12 (2x3), Vrančić 5, oraz Mistygacz 8 (2x3), Szajtauer 7, Grygiel 4 (1x3), Poleszak 3, Dtascko 2.
Ostrowia: Lynn Burdette 19 (5x3), Ossowska 19 (5x3), Jackowska 6, Podkańska 6, Joks 3 (1x3) oraz Wajler 10 (2x3), Jaworska 2, Kaczmarek, Motyl 2, Nowicka,.

Pozostałe mecze 1. kolejki: Arka Gdynia - PGE MKK Siedlce **92:67** * Wisła CanPack Kraków - Politechnika Gdańska **104:59** * Enea AZS Poznań - Śląza Wrocław **50:91** * CCC Polkowice - Widzew Łódź zakończył się po zamknięciu tego wydania * Energa Toruń - Artego Bydgoszcz przełożony

W II lidze siatkówki

Udana inauguracja LUK AZS UMCS i świdnickiej Avii

Od zwycięstw rozpoczęły rozgrywki II ligi siatkarki LUK AZS UMCS oraz siatkarze Avii Świdnik!

Choć w miniony weekend odbyła się już 2. seria spotkań, dla obu naszych zespołów były to pierwsze w tym sezonie starcia o punkty. Zarówno lublinianki, jak i świdniczanie, w 1. kolejce, przed tygodniem pauszowali (mecz akademickich z Halembą Ruda Śl. został przeniesiony na 11 listopada).

Drużyna LUK AZS UMCS pokonała w Krzeszowicach CKiS Maraton, a Avia u siebie niezwykle groźnie Karpaty.

Obie nasze drużyny wygrały sobotnie potyczki po 3:1!

AVIA ŚWIDNIK - KARPATY KROSNO 3:1 (25:15, 22:25, 25:14, 25:17)
Avia: Kurek, Czarniecki, Misztal, Żywno, Machowicz, Obermeyer, Bonisławski (libero) oraz Rejowski, Guz, Baranowski.

MARATON KRZESZOWICE - LUK AZS UMCS LUBLIN 1:3 (14:25, 23:25, 25:21, 26:28)
AZS: Gieroba, Chruściel, Obszyńska, Karpiuk, Nejkauf, Kłus (libero), Bogdańska (libero) oraz Zielińska, Urbańska, Pawlik.

Pozostałe mecze 2. kolejki II ligi siatkarek: SMS PZPS II Szczyrk - Sokół Radzionków **3:0** * Pogoń Proszowice - Silesia Volley Mysłowice **2:3** * Halemba Ruda Śląska - Marba Sędziszów Małopolski **3:0** * San-Pajda Jarosław - Tomasovia **3:1**. W tabeli z 6 pkt. prowadzi San, z którym LUK AZS zmierzy się w następnej kolejce (13 października).

Pozostałe mecze 2. kolejki II ligi siatkarzy: PZL Sędziszów Młp. - KKS Koźnice **1:3 (18:25, 18:25, 25:23, 22:25)** * AKS V LO Rzeszów - Neobus RAF-MAR Sołęk Cars Niebylec **0:3 (21:25, 23:25, 18:25)** * pauszowała: LUK Politechnika Lublin i Błękitni Ropczyce.

MKS Perła lepsza od zespołu z Koszalina

Zadecydowały dopiero karne

Po niezwykle zaciętej walce, szczypiornistki MKS Perła Lublin pokonały w meczu 5. kolejki PGNiG Superligi Energę AZS Koszalin. O zwycięstwie mistrzyni Polski nad prowadzącymi w tabeli rozgrywek przed sobotnią potyczką akademickimi, przesądził jednak dopiero konkurs rzutów karnych!

Lublinianki były bardzo blisko rozstrzygnięcia spotkania na swoją korzyść w regulaminowym czasie gry. Jeszcze trzy minuty przed końcem zespół trenera **Roberta Lisa** prowadził z drużyną z Koszalina 20:18.

Ekipa gości jednak nie odpuściła i na trzy sekundy przed końcową syreną wyrównała, doprowadzając tym samym do rzutów karnych.

Po pierwszej serii było 4:4. Następnie, przy wsparciu niesamowitej publiczności, która oglądała ostatnie minuty na stojąco, mistrzynie Polski sięgnęły po zwycięstwo. Decydujący strzał obroniła **Aleksandra Januchta** i lublinianki wygrały karne 8:7, a cały mecz 28:27.

- Mialiśmy dużo dogodnych sytuacji i te mecz mógł wyglądać zupełnie inaczej, mógł być bardziej spokojny. Nie ma jednak co płakać nad rozlanym mlekiem. Cieszymy się z wygranej w karnych i w meczu - powiedziała po spotkaniu **Agnieszka Kowalska**, rozgrywająca MKS Perła.

BAS



MKS PERŁA LUBLIN - ENERGIA AZS KOSZALIN 28:27 po karnych 20:20 (9:8)
MKS Perła: Gawlik, Januchta - Rosiak 7, Matuszyczek 5, Łabuda 3, Stasiak 3, Nocuń 2, Nestsiaruk 2, Gęga 2, Achruk 2, Kowalska 1, Królikowska 1, Moldrup, Urtnowska, Szarawaga
Energia AZS: Prudzienica, Sach - Roszak 10, Michałow 4, Rycharska 3, Smbatian 3, Volovnyk 3, Tracz 2, Han 2, Nowicka 1, Budnicka, Domaros, Kaczanowska, Striukowa, Tomczyk
Kary: MKS Perła - 8 minut, Energa - 10. **Sędziowie:** Bartosz Leszczyński i Marcin Piechota (Płock). **Widzów:** 1500.



WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.NOWYTYDZIE.N.PL

NAJMŁODSZE ADEPTKI SZCZUPIORNIKA TRENUJĄ AŻ MIŁO Już ponad miesiąc w zajęciach uczestniczą najmłodsze adeptki piłki ręcznej w Akademii MKS Lublin. W dwóch, nowo utworzonych grupach, pierwsze kroki na parkiecie stawia ponad 30 dziewczyn z roczników 2007-2010. Treningi odbywają się w każdy poniedziałek i środę o godz. 19 i 20 w hali SP przy ul. Sławinkowskiej 50. Sabina Włodek i Monika Marzec, legendy lubelskiego szczypiornika, koordynatorki Akademii serdecznie zapraszają na zajęcia. Szczegółowe informacje pod nr tel. 502 510 977 i 502 396 677

Mistrzowie Polski za mocni dla lublinian

W meczu 4. kolejki II fazy rozgrywek ekstrakligi rugby lubelscy Budowlani ulegli w sobotę imiennikom z Łodzi 17:62.

W starciu z aktualnymi mistrzami Polski lublinianie byli bez szans. Goście bardzo szybko objęli prowadzenie i kontrolowali przebieg wydarzeń na boisku. Ambitna gra lubelskiego zespołu pozwoliła na zdobycie 17 punktów.

Anonsujemy

Wybitni Sportowcy II RP z wizytą na Arenie Lublin

W najbliższy czwartek (11 października) na Arenie Lublin otwarta zostanie wystawa "Gwiazdy Sportu w Niepodległej. Wybitni Sportowcy II RP".

Wśród wyjątkowych postaci przypominanych przez organizatorów wystawy Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, Miasto Lublin oraz Centrum Historii Sportu w Lublinie będą między innymi polscy wielcy mistrzowie: **Stanisław Marusarz, Halina Konopacka i**

BUDOWLANI LUBLIN - MASTER PHARM BUDOWLANI ŁÓDŹ S.A. 17:62 (10:31)
Budowlani Lublin: Oleksij Nowikov (Michał Majcher), Oskar Rudziński (Dawid Polak), Robizon Kliberashvili (Artur Białota), Wojciech Król, Bartłomiej Jasiński (Michał Musur), Tomasz Zduńczuk, Oleksander Łomakin, Piotr Wiśniewski, Jakub Bobruk, Władysław Adazhnyk, Konrad Posłajko (Piotr Więckowski), Piotr Skąlecki, Jakub Kamiński, Stanisław Kasprzak, Maciej Grabowski.
Punkty dla Lublina: Skąlecki 7, Adazhnyk 5, Nowikov 5.

Pozostałe mecze: Ogniwo Sopot - Lechia Gdańsk **71:6 (17:6)** * niedzielny mecz: Pogoń Siedlce - Orkan Sochaczew zakończył się po zamknięciu tego wydania tygodnika.

1. Pogoń	7	30	176-80
2. B. Łódź	8	32	311-76
3. Ogniwo	8	29	246-126
4. Lechia	8	14	112-225
5. B. Lublin	8	4	109-243
6. Orkan	7	3	54-244

W następnej kolejce -15 października: Budowlani Lublin - Orkan (15:00).



11-19.10.2018 r.

towarzystwie" zupełnie unikalnych, niemal stuletnich rowerów, wyprodukowanych przez inż. Władysława Świąteckiego w manufakturze przy ul. Lubartowskiej,

oraz Retro Dziewczyny, których obecność pozwoli nam przenieść się w czasie do międzywojennego Lublina!

BAS

W I lidze futsalu

Dziki wciąż bez punktów

Wciąż nie wiedzie się w I lidze futsalu zawodnikom AZS UMCS. W sobotę podopieczni trenera Artura Gadzickiego przegrali trzecie z rzędu spotkanie. Lublinianie przed własną publicznością ulegli Heiro Rzeszów 3:7.

Początek sobotniego, pierwszego w tym sezonie meczu we własnej hali, nie zapowiadał kolejnej porażki naszej drużyny. „Dziki” od początku przejęły inicjatywę, co szybko przełożyło się na bramki. Już w 4. minucie po podaniu Łukasza Mietlickiego gola dla AZS UMCS zdobył Grzegorz Fularski. Minutę później było już 2:0 (!) , a na listę strzelców wpisał się Mateusz Szafrąński, który na połowie przeciwnika przechwycił piłkę i będąc w sytuacji sam na sam z bramkarzem gości nie zmarował znakomitej sytuacji.

Dziki wciąż napierały. Kolejną szanse na zdobycie gola miał Fularski. Niestety, mając przed sobą jedynie golkipera Heiro nie potrafił go pokonać. Gdyby wykorzystał świetną okazję goście z pewnością przyjezdni już by się nie podnieśli. A tak w 16. minucie Bartłomiej Przybyło strzelił kontaktowego gola.

Tuż po przerwie po trafieniu Karola Moszczyńskiego goście doprowadzili do remisu 2:2, a chwilę później po strzale Sebastiana Fedana objęli prowadzenie, którego nie oddali już do końca.

– Graliśmy dobrze przez pierwsze dziesięć minut. Wtedy realizowaliśmy założenia. Chcieliśmy grać agresywnie i zdobywać gole. Potem każdy miał własny pomysł na mecz i nie graliśmy jak zespół. Myślałem, że mamy kilku liderów, którzy mogą podderwać zespół w trudnych momentach. Nie ma jednak takiego zawodnika, który by wstrząsnął drużyną, kiedy jest to potrzebne lub uspokoił sytuację, gdy ona tego wymaga. To problem. Przy wyniku 2:4 zwiesiliśmy głowy i czekaliśmy na wymiar kary. To najbardziej frustrujące, a zarazem przykre. Myślę, że zespół jest dobrze przygotowany fizycznie. Kłopot leży w głowach – komentuje porażkę Artur Gadzicki, trener AZS UMCS.

AZS UMCS LUBLIN
– HEIRO RZESZÓW 3:7 (2:1)
AZS UMCS: Furtak, Michał Ostrowski, Mietlicki, Fularski, Tarkowski, Parzyszek, Ławicki, Urtnowski, Szafrąński, Król, Wiśniewski, Waszczyński, Michalak.
Bramki: Fularski 4, Szafrąński 5, Michalak 37 – Przybyło 16, Krawczyk 30, Moszczyński 25, Fedan 29, 31, Depta 32, Lutsiv 40.

Pozostałe niedzielne mecze 3. kolejki zakończył się po zamknięciu tego wydania:	
1. GKS Tychy	2 6 10-6
2. Gwiazda Ruda Śl.	2 6 6-2
3. Heiro Rzeszów	3 6 12-9
4. Odra Opole	2 4 6-4
5. Pyskowice	2 3 10-6
6. Futsal Brzeg	2 3 7-6
7. KS Polkowice	2 3 7-8
8. Buskowianka	1 1 2-2
9. Futsal Nowiny	1 0 5-6
10. GSF Gliwice	1 0 1-2
11. Komprachcice	1 0 4-6
12. AZS UMCS	3 0 8-21
W następnej kolejce – 13 października:	
Buskowianka – AZS UMCS (20:00).	

Blisko 1200 biegaczy pokonało trasę Pierwszej Dychy do Maratonu

Piotr Stochmalski najszybszy nad Zalewem Zemborzyckim

Piotr Stochmalski z Sygnału Chodel wygrał Pierwszą Dychę do Maratonu, która w niedzielę odbyła się nad Zalewem Zemborzyckim w Lublinie. 29-latek 10-kilometrową trasę pokonał w 33 minuty i 35 sekund i o 5 sekund wyprzedził na mecie Michała Plechę i o 31 s Bartosza Ceberaka. Tuż za podium znaleźli się reprezentanci Biegającego Świdnika, czwarty był Cezary Bednarz (34:17), a piąty Artur Jendrych (34:42). Wśród kobiet najszybsza (39:50) była Aneta Ściuba (Stay Insane), 63. w klasyfikacji generalnej. Bieg ukończyło 1177 biegaczy! BAS

Motor na Arenie Lublin podzielił się punktami z Wisłą Sandomierz, notując kolejny, już piąty w tym sezonie remis. Od dziś pracę w klubie rozpocznie nowy trener, były asystent Adama Nawałki, selekcjonera narodowej kadry!

Na kłopoty Robert Góralczyk!

Piłkarze Motoru Lublin nadal zawodzą. W 11. kolejce III ligi, w sobotę, na Arenie Lublin, ledwo zremisowali i to dość szczęśliwie z niżej notowaną Wisłą Sandomierz. To już szósty w tym sezonie mecz, którego zespół „żółto-biało-niebieskich”, jeden z głównych faworytów do drugoligowego awansu, nie potrafił rozstrzygnąć na swoją korzyść i kolejny, w którym uratował punkt w samej końcówce!

Remis w konfrontacji z Wisłą, która od 65. minuty, po голу Damiana Nogaja prowadziła na Arenie Lublin, uratował Szymon Rak. W 84. minucie po dośrodkowaniu z rzutu różnego Maksymilian Cichocki strzelił w kierunku bramki, piłkę tracił jeszcze 18-lletni junior Motoru i futbolówka ku wielkiej radości ponad dwóch tysięcy kibiców wpadła do siatki.

W nerwowej końcówce, żadnemu z zespołów nie udało się przechrylić szali zwycięstwa na swoją korzyść, chociaż okazji nie brakowało. Bramkarza gości Stanisława Wierzgacza nie potrafił pokonać Robert Majewski, a Marcin Michota strzelając z bardzo bliska przeniósł piłkę nad poprzeczką. W rewanżu jeden z Wiślaków, będąc w sytuacji sam na sam z golkiperem Motoru, próbował go lobować, na szczęście uderzył za lekko i Adrian Olszewski piłkę złapał.

W meczu z Wisłą w Motorze po raz kolejny widać było

brak trenerskiej ręki. Kłopoty szkoleniowe, w które klub sam wpędził się, po tym jak zarząd odsunął od pierwszego zespołu w połowie września (po porażce w Krakowie z Hutnikiem 3:5) Mariusza Sawę i jego obowiązki powierzył asystentowi Robertowi Chmurze, powinny się już skończyć.

Dzisiaj trenerem Motoru ma zostać Robert Góralczyk, będący ostatnio asystentem byłego już selekcjonera Adama Nawałki! Nowy szkoleniowiec ma 44 lata. W sezonie 2005/06 był asystentem trenera Polonii Bytom Michała Proberza i prowadził futsalowe Jango Katowice, z którym zajął trzecie miejsce w lidze oraz zdobył Puchar Polski. Później pracował w drugoligowym Przeboju Wolbrom. W czerwcu 2009 został trenerem kobiecej reprezentacji Polski, wcześniej trenował również reprezentacje kobiet do lat 17 i 19 (7. miejsce na ME).

Robert Góralczyk w trenerskim dorobku może pochwalić



W meczu z Wisłą motorowcy znowu rozczarowali

MOTOR LUBLIN – WISŁA SANDOMIERZ 1:1 (0:0)
Motor: Olszewski – Kraśniewski (75 Michota), Ranko, Majewski, Wołos – Gałęcki (74 Rak), Kumoch (40 Cichocki) – Darmochwał (61 Meskhia), Bonin, Brzyski – Paluch.
Wisła: Wierzgacz – Konefał, Kolbusz, Chorab, Nogaj, Siedlecki (70 Poński), Bażant (82 Ferens), Łata (64 Sornat), Kamiński, Piechniak (70 Sudy), Putin.
Bramki: 0:1 Nogaj 65, 1:1 Rak 84. Żółte kartki: Cichocki, Bonin (M.). Sędziował: Artur Szelc (Krosno). Widzów: 2199.

się pracą w GKS Katowice, gdzie był asystentem trenera Rafała Góranka oraz (41 meczów) oraz BKS Stali Bielsko-Biała. BAS

W III rundzie pływackiej Ligi Open

Pod dyktando AZS UMCS i Olimpi

Olimpia Lublin wygrała klasyfikację punktową III rundy pływackiej Ligi Open rozgrywanej w Zamościu. Drugie miejsce zajął AZS UMCS Lublin, a trzecie Fala Kraśnik.

W klasyfikacji medalowej najlepsi okazali się z kolei akademicy, którzy 13-krotnie stawali na podium, w tym osiem razy na najwyższym stopniu. Reprezentanci Olimpi wywalczyli 10 krążków: 2 złote, 4 srebrne i 4 brązowe.

Indywidualnie najlepsze wyniki zawodów uzyskali Barbara Mazurkiewicz i Adam Szczerba z AZS UMCS Lublin. Mazurkiewicz przeplęnęła 50 metrów motylkiem w 28.22 (644 pkt.), a Szczerba pokonał 200 m st. dowolnym w 1:56.06 (629).

Zarówno w klasyfikacji punktowej kobiet, jak i mężczyzn na trzech czołowych pozycjach plasowali się wyłącznie reprezentanci lubelskich klubów – pięcioro pływaków AZS

NAJLEPSZE WYNIKI WG. PUNKTÓW			
kobiety			
1. Barbara Mazurkiewicz (AZS UMCS)	50 m motyl.	28.22	644
2. Laura Bernat (Olimpia)	100 m grzbiet.	1:04.16	630
3. Ewa Osiniak (AZS UMCS)	200 m zmienny	2:23.31	614
mężczyźni			
1. Adam Szczerba (AZS UMCS)	200 m dowolny	1:56.06	627
2. Jakub Walczysko (AZS UMCS)	200 m zmienny	2:10.50	592
3. Kacper Borkowski (AZS UMCS)	200 m zmienny	2:10.78	589

UMCS i jedna zawodniczka Olimpi!

W klasyfikacji punktowej uwzględniającej dwa starty pierwsze miejsce wśród kobiet zajęła Ewa Osiniak (1208 pkt.), która o 2 pkt. wyprzedziła Barbarę Mazurkiewicz.

Wśród mężczyzn z 120 pkt. najlepszy był Adam Szczerba. Drugie miejsce z 1176 pkt. zajął Kacper Borkowski.

BAS



Ewa Osiniak i Adam Szczerba

Pływacy z Lublina pojedą do Hangzhou

Polski Związek Pływacki ogłosił skład kadry na mistrzostwa świata na basenie 25-metrowym, które w połowie grudnia odbędą się w Hangzhou. W 6-osobowej reprezentacji, która wystartuje w Chinach, znalazło się dwóch pływaków AZS UMCS Lublin.

Do Hangzhou pojedą Konrad Czerniak i Jan Świtkowski.

Nasi zawodnicy wraz z pozostałymi kadrowiczami na zawody udadzą się 4 grudnia. „Biało-czerwon”i zanim wystartują w mistrzostwach świata, które odbędą się 11 do 17 grudnia, wezmą udział w krótkim zgrupowaniu aklimatyzacyjnym. BAS

W PIŁKARSKIEJ III LIDZE

11. kolejka: Motor Lublin – Wisła Sandomierz 1:1 * Avia Świdnik – Soła Oświęcim 1:0 (Wojciech Bialek 41) * KSZO Ostrowiec Św. – Stal Kraśnik 0:2 (Daniel Szewc 29, Arkadiusz Maj 34) * Stal Rzeszów – Sokół Sieniawa 3:0 (Tomasz Płonka 8, Piotr Ceglarczyk 35, 48) * Podhale Nowy Targ – Czarni Polaniec 3:0 (Michał Bedronka 44, Daniel Barbus 71, Marcin Przybylski 79) * Wólczanka Wólka Pełkińska – Wisła Puławy 1:2 (Bartłomiej Słysz 67 – Kacper Szymaniewicz 30, Jakub Mażys 72) * Wiślanie Jaśkowice – Podlasie Biała Podl. 1:2 (Jakub Bator 82 – Patryk Czułowski 24, Marcin Krućczyk 54) * Orleń Radzyń Podl. – Spartakus Daleszyce 2:1 (Michał Panufnik 11, Bartosz Ciborowski 45 – Kamil Blicharski 80) * mecz: Chelmskianka – Hutnik Kraków zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Stal Rzeszów	11	24	28-9
2. Hutnik Kraków	10	22	19-11
3. Chelmskianka	10	20	17-10
4. Motor Lublin	11	20	19-13
5. Podhale N. Targ	11	20	23-12
6. Stal Kraśnik	11	19	21-14
7. Wisła Puławy	11	18	12-9
8. Avia Świdnik	11	16	14-15
9. KSZO	11	16	16-12
10. Orleń Radzyń	11	15	13-14
11. Sokół Sieniawa	11	13	21-22
12. Wisła Sandomierz	11	12	14-19
13. Czarni Polaniec	11	11	10-19
14. Wólczanka	11	10	13-12
15. Spartakus	11	9	10-22
16. Wiślanie	11	9	13-22
17. Podlasie B. Podl.	11	8	10-25
18. Soła Oświęcim	11	6	10-23

W następnej kolejce – 13 października: Spartakus – Avia (15), Motor – KSZO (17).

W PIŁKARSKIEJ IV LIDZE

10. kolejka: Kłos Chelmskianka – MKS Ryki 6:1 * Victoria Żmudź – Polesie Kock 2:0 * Hetman Zamość – Tomaszów 2:1 * mecze: Orleń Łuków – Powiślak Końskowola, Lewart Lubartów – Huczwa Tyszwowce, Start Krasnystaw – Łada Biłgoraj, Włodawianka – Górnik II Łęczna i Krysztal Werbkowice – Lublinianka zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Hetman Zamość	10	27	35-6
2. Lublinianka	9	22	21-9
3. Powiślak	9	19	20-8
4. Górnik II Łęczna	9	19	21-14
5. Lewart Lubartów	9	17	18-7
6. Tomaszów	10	17	15-13
7. Krysztal	9	17	15-13
8. Victoria Żmudź	10	14	14-15
9. Kłos Chelmskianka	10	12	18-20
10. Włodawianka	9	10	9-17
11. Orleń Łuków	9	9	12-14
12. Polesie Kock	10	8	12-24
13. Start Krasnystaw	9	7	4-12
14. Łada Biłgoraj	9	7	9-22
15. Huczwa	9	6	11-18
16. MKS Ryki	10	2	7-29

W następnej kolejce – 13 października: Lublinianka – Kłos.

W CENTRALNEJ LIDZE JUNIORÓW

Tylko remis z Ruchem

W meczu 10. kolejki Centralnej Ligi Juniorów Motor zremisował niedzielę na bocznym boisku Areny Lublin z Ruchem Chorzów 1:1 (1:0), najsłabszym zespołem ligi.

Bramkę z karnego zdobył dla lublinian w pierwszej połowie Kamil Kumoch.

Pozostałe mecze 10. kolejki CLJ: Legia Warszawa – Zagłębie Lubin 0:1 * Wisła Kraków – Górnik Zabrze 2:1 * Śląsk Wrocław – Esola Varsovia 4:2 * Jagiellonia Białystok – Cracovia 0:3 * Elana Toruń – Arka Gdynia 2:1 * Pogoń Szczecin – GKS Bełchatów 4:0 * Lech Poznań – Korona Kielce 0:3.

1. Korona	10	26	24-9
2. Pogoń	10	22	25-10
3. Zagłębie	10	22	20-10
4. Legia	10	19	19-9
5. Wisła Kraków	10	17	12-7
6. Śląsk	10	16	27-26
7. Lech Poznań	10	15	18-15
8. Esola Varsovia	10	13	21-23
9. Arka	10	11	14-20
10. Cracovia	10	11	22-25
11. Jagiellonia	10	10	14-18
12. Motor	10	10	13-19
13. Górnik Zabrze	10	8	16-20
14. Elana	10	8	10-21
15. Bełchatów	10	8	7-25
16. Ruch	10	8	18-23

PATRONAT NOWEGO TYGODNIA W Jesiennej Lidze Orlikowej Ogniska TKKF Omega

Kumple gromią Sokoła i wracają do gry o mistrzostwo

FC Kumple, główny faworyt do wygrania Jesiennej Ligi Orlikowej organizowanej przez Ognisko TKKF Omega, wrócił na zwycięską ścieżkę. Po wpadce przed tygodniem w starciu z CWKS L-OT (porażka 3:5), Paweł Bugała i spółka okazali się w kolejnym spotkaniu bezlitośni dla piłkarzy Sokoła. Obrońcy trofeum rozgromili rywali aż 6:0.

W ubiegłym tygodniu na szczególną uwagę zasługuje także kolejna wygrana AleTaxi. Do piątego zwycięstwa taksówkarzy, jedynego zespołu który nie stracił jeszcze punktów w lidze, poprowadził Adrian Prażmo, zdobywca aż 6 bramek. Supersnajper ma już na swoim koncie 23 gole i przewodzi klasyfikacji najlepszych strzelców rozgrywek.

Sześć trafień w meczu z Ball Lublin zanotował także dla Diagnostyki Sebastian Król. Lider ma zgromadził 19 punktów i o cztery wyprzedza AleTaxi. Trzeba pamiętać jednak, że Diagnostyka rozegrała dwa spotkanie więcej od rywali.

BAS



FC Kumple szybko pozbiierali się po niespodziewanej porażce 3:5 z CWKS L-OT i w kolejnym meczu rozgromili 6:0 Hanesco PPNZ Sokół

MAGIA – CWKS L-OT 3:3
Bramki: Robert Jakubczyk 2, Michał Kowalski – Rafał Zdunek, Jarosław Wieleba, Sebastian Wieleba.

OMEGA – POLICZ SE ŻELBET 2:10
Bramki: Bartek Marczak 2 – Daniel Szczęśniak 5, Błażej Plecha 2, Mateusz Patrejko, Marcin Chazan, Mateusz Szczęśniak.

HANESCO PPNZ SOKÓŁ – FC KUMPLE 0:6
Bramki: Paweł Bugała 2, Miłosz Wilim 2, Piotr Ślepowroński Junior, Bartłomiej Ślepowroński.

DALIMEX – POLICZ SE ŻELBET 5:2
Bramki: Błażej Plecha 2 – Sławomir Bucóń 3, Piotr Sawicki, Robert Świć.

SPIŻARNIA – ALETAXI 1:9
Bramki: Piotr Gmitrowicz – Adrian Prażmo 6, Grzegorz Wójcik 2, Mirosław Sałasiński.

DIAGNOSTYKA – BALL9:3
Bramki: Sebastian Król 6, Rafał Marcinia 3 – Robert Kostrubiec 2, Mirosław Budzyński.

DALIMEX – SPIŻARNIA 3:1
Bramki: Piotr Sawicki 3 – Piotr Gmitrowicz.

HANESCO PPNZ SOKÓŁ – OMEGA 3:3
Bramki: Paweł Caborń, Jakub Markiewicz, Robert Wawer – Dawid Adamczyk 2, Adrian Głowacki.

DALIMEX – KS TĘCZA 4:1
Bramki: Rafał Borowiec 4 – Artur Harasim.

1. Diagnostyka	7	19	38-16
2. AleTaxi	5	15	41-12
3. Dalimex	6	12	15-13
4. CWKS L-OT	5	10	20-14
5. FC Kumple	4	9	22-9
6. Ball Lublin	5	7	19-24
7. Hanesco	5	4	7-25
8. KS Tęcza	4	3	12-16
9. Policz SE Żelbet	4	3	15-22
10. Magia	4	2	7-11
11. Omega	6	2	16-33
12. Spiżarnia	5	0	7-24

NAJLEPSI STRZELCY
23 gole – Adrian Prażmo (AleTaxi)
21 – Sebastian Król (Diagnostyka)
9 – Dawid Szczęśniak (Policz

W Jesiennej Grand Prix Niepodległości „Lublin 1918 -2018. Inspiruje nas wolność”

Nie było mocnych na Omegę Felin Junior

Omega Felin Junior wygrała czwarty turniej z cyklu Jesiennej Grand Prix Niepodległości, piłkarskie zawody dla dzieci i młodzieży, organizowane przez Ognisko TKKF Omega na Orliku przy Szkole Podstawowej nr 52 na Felinie.

– To już nasz czwarty, jesienny turniej poświęconych 100. rocznicy odzyskania Niepodległości. Tak, jak przed wcześniejszymi zawodami piłkarskie zmagania poprzedziła lekcja historii. Przypomnieliśmy dzieciom i młodzieży ludzi, którzy służyli Ojczyźnie w tych najważniejszych chwilach w roku 1918 – mówi Zbigniew Furman, prezes Ogniska TKKF Omega, pomysłodawca i organizator Jesiennej Grand Prix Niepodległości.

BAS

Końcowa kolejność turnieju:

1. Omega Felin Junior	9	15-10
2. Lipa Team	6	18-15
3. Jastrząb Team	3	5-11
4. FC Felin	0	5-8

Najlepsi zawodnik: Olek Kowalczyk (Omega) * **strzelec:** Bartosz Lipecki (Lipa Team) – 9 bramek * **bramkarz:** Cezary Głowacki (FC Felin).



Uczestnicy czwartego turnieju z cyklu Jesiennej Grand Prix Niepodległości, organizowanego przez Ognisko TKKF Omega



WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.NOWYTYDZIE.N.PL

PAMIĘTALI O BYŁYCH ZAWODNIKACH, TRENERACH I DZIAŁACZACH AVII

Przed meczem Ekstraligi Boks Olimpijskiego: Lubelskie – Zachodniopomorskie odbyła się miła uroczystość. Waldemar Białowąs, wicestarosta świdnicki wręczył listy gratulacyjne byłym zawodnikom, trenerom oraz działaczom Avii Świdnik. Wśród wyróżnionych znaleźli się: Edyta Włoszek, Marek Różycki, Krzysztof Pluta, Andrzej Dziwulski, Józef Radzewicz, Mirosław Krupiński, Jerzy Lewandowski, Zbigniew Stańko, Zbigniew Rachert, Tadeusz Kozak, Mieczysław Wólkiewicz, Władysław Bachanek, Zdzisław Olejnik, Mieczysław Omelczuk, Stanisław Chodecki, Tomasz Kańczugowski, Ryszard Sitkowski, Janusz Wójcik i Kazimierz Majcher. Pamiątkowe graweriony od Urzędu Marszałkowskiego i wicemarszałka Krzysztofa Grabczuka otrzymali również Józef Radzewicz. Bogdan Papierz, Jerzy Wiater, Marek Szeremeta, Leszek Ciołek oraz Tomasz Majcher, jedyny obecnie sędzia klasy międzynarodowej AIBA.

Pięściarze z Zachodniopomorskiego pokonali Lubelskie 13:9, w meczu Ekstraligi rozegranym w sobotę w Świdniku

Kawał dobrego boksu

Lubelskie (Olimp Lublin) przegrało z Zachodniopomorskim 9:13, w rozegranym w sobotę w Świdniku meczu pięściarskim w ramach Ekstraligi Boks Olimpijskiego. Porażki nasi zawodnicy wstydzić się nie muszą. Gdyby nie dwie walki oddane walkowerem spotkanie z najlepszą ekipą ligowych zmagani mogli nawet wygrać!

Tak wielkiej plejady gwiazd boksu amatorskiego w kraju i stojących na świetnym poziomie pojedynków na Lubelszczyźnie jeszcze nie widzieliśmy. Szkoda tylko, że gospodarzom plany nieco pokrzyżował los, bo lubelska ekipa mogła pokusić się nawet o wygranie spotkania z pewnymi już udziału w wielkim, ligowym finale rywalami.

Niestety, w czwartek do szpitala trafił trener Andrzej Głąb, który do końca szukał zawodnika mogącego w kategorii 69 kg stawić czoła wice mistrzowi Polski seniorów Karolowi Kowalowi. Na domiar złego w wadze do 75 kg Daniel Różnowicz nie zmieścił się w limicie i już na samym początku meczu wiadomo było, że by myśleć o zwycięstwie w spotkaniu z Zachodniopomorskim zespół Olimpu musi wygrać pięć z sześciu walk. Biorąc pod uwagę w jakim składzie przyjechali goście do Świdnika, z mistrzami i medalistami kraju: Maciejem Józwikiem, Dorianem Mospinkiem, Mateuszem Polskim, Łukaszem Staniochem i Mateuszem Figlem, było to zadanie praktycznie niewykonalne.

Już w pierwszej walce lublinianie nie pokazali, że tanio skóry jednak nie sprzedadzą. Cezary Leško, nasz brązowy medalista mistrzostw Polski seniorów w kat. 49 kg przegrał wprawdzie z mistrzem w kat. 52 kg Maciejem Józwikiem, ale zasłużył na wielkie brawa.

W kolejnym pojedynku Adrian Kowal pewnie pokonał Mospinkę. Mając na uwadze walkowery, a tak-



Pamiątkowe zdjęcie obu ekip. Tytu mistrzów Polski i medalistów mistrzostw kraju w kategorii seniorów i młodzieżowej w ligowym meczu jeszcze nigdy na Lubelszczyźnie nie walczyło

że fakt, że w najcięższych wagach znakomicie boksujący ostatnio nasi pięściarze: Michał Łoniewski, Michał Soczyński i Adam Kulik powinni odnieść zwycięstwa, kluczowy dla losów meczu był trzeci pojedynek. Niestety, walczący w lubelskich barwach 25-letni Norayr Houhannisyan był bez szans w konfrontacji z powracającym po kontuzji do świetnej dyspozycji, byłym mistrzem kraju Mateuszem Polskim. Reprezentant Olimpu w 2. rundzie był trzykrotnie liczony przez sędziego i walka dobiegła końca.

Goście ostatecznie wygrali spotkanie 13:9.

Partnerem meczu: Lubelskie (Olimp Lublin) – Zachodniopomorskie (Skorpion Szczecin) było Lubelskie Smakuj życie! BAS



Adrian Kowal z Olimpu Lublin pokonał w sobotę w Świdniku jednogłośnie, po świetnej walce Doriana Mospinkę, aktualnego mistrza Polski seniorów

Ekstraliga Boks Olimpijskiego LUBELSKIE (OLIMP LUBLIN) – ZACHODNIOPOMORSKIE (SKORPION SZCZECIN) 9:13			
56 kg	Cezary Leško – Maciej Józwik	0:3 (1:2)	
60 kg	Adrian Kowal – Dorian Mospinek	3:0 (3:3)	
64 kg	Norayr Houhannisyan – Mateusz Polski	RSC 2 (4:5)	
69 kg	brak zawodnika – Karol Kowal	w.o. (4:7)	
75 kg	Daniel Różnowicz – Kamil Ławicki	w.o. (4:9)	
81 kg	Michał Łoniewski – Łukasz Stanioch	2:1 (6:10)	
91 kg	Michał Soczyński – Dawid Seńko	AB 1 (8:11)	
+91 kg	Adam Kulik – Mateusz Figiel	1:2 (9:13)	

Nagroda dla Soczka

Za najlepszego zawodnika sobotniego meczu uznano Michała Soczyńskiego, który w kategorii 91 kg pokonał Dawida Seńko. Nasz mistrz Polski na rozprawienie się z rywalem potrzebował niespełna minuty. Po spotkaniu „Soczek” otrzymał nagrodę ufundowaną przez firmę Edward Orlovski.



Michał Soczyński odbiera gratulacje i nagrodę od wicestarosty Waldemara Białowąsa i Marcina Buczyka z firmy Edward Orlovski



BOKSERSKA SOBOTA Przed rozpoczęciem meczu Ekstraligi Boks Olimpijskiego: Lubelskie -Zachodniopomorskie, w ringu ustawionym w nowej hali I Liceum Ogólnokształcącego w Świdniku, mogliśmy zobaczyć kilka walk sparingowych z udziałem pięściarzy z klubów z naszego regionu. Wśród tych, którzy skrzyżowali rękawice nie zabrakło przedstawicieli najmłodszego klubu w okręgu lubelskim, Płomienia Minkowice. Po walkach młodzi bokserzy wraz trenerem Markiem Szeremetą zaprosili do wspólnego zdjęcia wójta gminy Mełgiew, Ryszarda Podłodowskiego, który od początku istnienia klubu w Minkowicach mocno wspiera sekcję pięściarską.

15. medali zawodników ze Świdnika w towarzyskim turnieju taekwondo ITF Moravia Open w Ostrawie

Danowcy podbili Morawy!

Świetny występ w towarzyskim turnieju taekwondo ITF Moravia Open w czeskiej Ostrawie zanotowali reprezentanci LKSW Dane ze Świdnika. Dziesięcioosobowa ekipa świdnickiego klubu wywalczyła aż 15 medali. Z podopiecznych trenera Piotra Bernata najlepiej spisał się Jan Hawrysz, który nie tylko zdobył złote medale w układach dzieci 8-7 kup i walkach soft +130 cm, ale też przywiózł do domu puchar dla najlepszego zawodnika turnieju w swojej kategorii wiekowej.

– Turniej w Ostrawie to już stały punkt naszego kalendarza i tradycyjne rozpoczęcie sezonu – mówi trener **Piotr Bernat**. – W tym roku obsada była silniejsza niż zwykle, przybyły nowe kraje. Cieszą dobre starty, ale – jak to zwykle bywa w tym momencie sezonu – widać też błędy, które przed głównymi

startami musimy poprawić, tym bardziej, że kolejny start czeka nas przed własną publicznością. 27 października w hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 7 w Świdniku zorganizujemy drugą edycję Pucharu Polski w kickboxingu „Pointfighting Grand Prix” kadetów młodszych, starszych

i juniorów – niejako na życzenie uczestników ubiegłorocznej edycji, którym nasza impreza niezwykle przypadła do gustu. Impreza zorganizowana będzie przy wsparciu Gminy Miejskiej Świdnik. Spodziewamy się udziału ponad 20 klubów i już zapraszamy miłośników sportu na to wydarzenie.



WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.NOWYTYDZIE.N.PL

Reprezentanci Sokola Lublin najlepsi w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodziczek i Młodzików Regionu C w zapasach w stylu wolnym

Duże brawa dla podopiecznych trenerów Krzysztofa i Rafała Boryców

Nie było mocnych na młode zapasniczek i młodych zapasników lubelskiego Sokola, na co dzień uczniów klas sportowych i profilowanych w Szkole Podstawowej Nr 20, w Międzywojewódzkich Mistrzostwach w kategorii Młodzik Regionu C!

Z zawodów rozgrywanych w Bodzentynie dziewczęta, podopieczne trenerów **Krzysztofa i Rafała Boryców**, przywiozły 11 medali! Z kolei w mistrzowskiej imprezie, która odbyła się w Połańcu, chłopcy wywalczyli osiem krążków. W obu zawodach lubelski Sokół wygrał klasyfikację drużynową.

Nasze medalistki Międzywojewódzkich Mistrzostw Młodziczek Regionu C

złoto: Oliwia Maziarz (33 kg)
srebro: Regina Watras (54 kg), Klaudia Michalak (62 kg)

brąz: Nikola Osuch (33 kg), Nikola Wójcik (36 kg), Nikola Siwiec (39 kg), Oliwia Majchrzak (39 kg), Aleksandra Zduńczuk (46 kg), Wiktoria Chołódowska (58 kg), Aleksandra Ostrowska (62 kg), Agata Rybaczek (66 kg)

W klasyfikacji drużynowej młodziczek Sokół zgromadził 30 pkt. i o 14 pkt. wyprzedził Suples Wierzbina, a o 16 Olimpijczyka Chełm.



Roni Wójcik z Sokola Lublin, zwycięzca kategorii 38 kg i trener Krzysztof Boryc na najwyższym stopniu podium



WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.NOWYTYDZIE.N.PL

W rozegranych w Bodzentynie Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodziczek Regionu C w zapasach kobiet lublinianki zdobyły 11 medali!

Nasi medaliści Międzywojewódzkich Mistrzostw Młodzików Regionu C

złoto: Roni Wójcik (38 kg)
srebro: Konrad Mrozowicz (57 kg), Krzysztof Grzywaczewski (85 kg)

brąz: Kacper Berejowski (41 kg), Filip Domalewski (44 kg), Krystian Michna, (48 kg), Piotr Pytko (57 kg), Łukasz Wilkołazki (75 kg)

W klasyfikacji drużynowej zwyciężył Sokół Lublin (20,5 pkt.), przed Stalą Rzeszów i Suplesem Kraśnik (po 14).

MAG



WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.NOWYTYDZIE.N.PL

Dziesięcioosobowa ekipa świdnickiego klubu wywalczyła w zawodach rozgrywanych w czeskiej Ostrawie aż 15 medali



Złoci bracia Hawrysz: Antek i Janek

WYNIKI

Danowcy w towarzyskim turnieju taekwondo ITF Moravia Open w Ostrawie

Daniel Cur – złoto układy juniorów młodszych 4-3 kup, brąz walki ITF do 60 kg

Mateusz Buda – brąz walki ITF seniorów do 64 kg, srebro Grand Champion pointfighting

Antoni Hawrysz – złoto softy kategoria mini -120cm, brąz układy mini 10-9 kup, brąz kopnięcia na czas

Jan Hawrysz – złoto układy dzieci 8-7 kup, złoto walki soft +130 cm, najlepszy zawodnik imprezy wśród dzieci

Maja Besztak – złoto w kopnięciach na czas dzieci, brąz układy dzieci 8-7 kup, brąz walki soft +130 cm

Paweł Wilczopolski – brąz walki pointfighting zacy młodzi -160 cm, **Jakub Trześniak** – złoto walki pointfighting zacy młodzi -150 cm,

Tomasz Gumienniak – brąz układy zacy młodzi 6-5 kup, W zawodach uczestniczyli także Maria Skiba i Michał Markowski.

Dziewięć pojedynków w formule MMA, jedno starcie na zasadach K1 oraz walkę pięściarzy będzie można zobaczyć podczas Zawodowej Gali TFL 15

Będą walczyć o pasy mistrzowskie TFL w kategorii koguciej i lekkiej

Już 20 października Lublin po raz kolejny stanie się stolicą polskiego MMA, za sprawą federacji TFL, która ponownie zagości w hali MOSiR przy Al. Zygmuntońskich z 15. edycją zawodowej gali MMA.

Lublin to szczególne miejsce dla federacji TFL – Od samego początku miasto nad Bystrzycą jest naszym domem. To tutaj zorganizowaliśmy pierwszą galę z marką TFL. To również tutaj odbyła się dotychczas największa nasza gala, w marcu tego roku. Każde wydarzenie, które zorganizowaliśmy w Lublinie, było szczególne nie tylko za sprawą dobrych pojedynków, ale również ze względu na wspaniałą lubelską publiczność – mówi **Kamil Giez** z federacji TFL.

Każda poprzednia edycja TFL cieszyła się ogromnym zainteresowaniem. – Podobnie jest z 15. edycją. Pomimo iż do gali pozostały niespełna dwa tygodnie, to już śmiało mogę powiedzieć, że event cieszy się ogromnym zainteresowaniem i jestem niemal pewien,



że i tym razem zabraknie biletów. Wszystkim niezdecydowanym radzę nie zostawiać zakupu wejściówek na ostatni moment – dodaje **Kamil Giez**.

Dla fanów sportów walki organizatorzy przygotowali dziewięć pojedynków w formule MMA i jedno starcie na zasadach K1. Nie zabraknie też niespodzianek, ponieważ ogłosili również, że podczas TFL 15 odbędzie się po pierwszy pojedynek bokserski. Dodatkową gratką jest fakt, iż będzie to star-

cie w królewskiej kategorii – wadze ciężkiej!

Dwie główne walki wieczoru to starcia, w których stawką będą pasy mistrzowskie. W kategorii koguciej obecny mistrz – **Jakub „Zacięty” Piesiewicz** stanie do obrony tytułu w walce przeciwko **Mariuszowi Joniakowi**. Z kolei w kategorii lekkiej przed szansą zdobycia tytułu stanie pochodzący ze Świdnika, niezwykle utalentowany, mocny i efektywnie walczący **Hubert „Małpa” Szymajda**, który po efektownej wy-

granej podczas ostatniej edycji TFL zapewnił sobie status pretendenta do tytułu.

– Zrobię wszystko, by pas mistrza TFL w wadze lekkiej zawisnął na moich biodrach a tym samym pozostał na Lubelszczyźnie – mówi świdniczanin.

Nazwisko rywala Szymajdy w dalszym ciągu jest tajemnicą, którą organizatorzy obiecali zdradzić jeszcze w tym tygodniu.

Ponadto podczas gali wystąpi wielu młodych i perspektywicznych

zawodników, m.in. młodszy z braci **Oleksiejczuk – Cezary**. Jego brat Michał był mistrzem TFL w kat. półciężkiej, dzięki czemu zyskał angaż w największej federacji MMA na świecie jaką jest UFC! W udanym debiucie podczas gali w Las Vegas pokonał Amerykanina **Kharilla Rountree**.

W karcie walk 15. edycji TFL nie brakuje również zawodników znanych z występów podczas poprzednich zawodów, które odbywały się w Lublinie. W klatce ponownie zobaczymy m.in. **Sławka Kołtunowicza** i **Marcina Skrzeka**. Fani płci pięknej będą mogli obejrzeć z kolei pojedynek, w którym wystąpi utytułowana zawodniczka K1 **Judyta Rymarzak**.

Bilety na to wydarzenie można nabywać w hali MOSiR przy al. Zygmuntońskich 4 (strefa H2O) oraz w klubie K1 Fighting Center przy ul. Kleeberga 12A.

Więcej informacji na profilu facebookowym federacji facebook.com/thunderstrike oraz instagramie: @tfl.mma



Maciec poznał rywala

Damian Ezequiel Bonelli będzie rywalem **Łukasza „Grubego” Maćca** podczas gali **B.I.L.O. Poland Boxing Night**, która 26 października odbędzie się w Lublinie.

Dla zawodnika Paco, podopiecznego trenera **Władysława Maciejewskiego**, będzie to 29. walka w zawodowej karierze (24 zwycięstwa, 3 porażki i remis), dla rywala 26. Bilans Argentyńczyka jest imponujący: 23 wygrane, w tym 20 KO i 3 porażki!

Walką wieczoru podczas gali, organizowanej przez grupę Tymex Boxing Promotion, będzie pojedynek o pas mistrzyni świata WBO w kategorii super piórkowej pomiędzy **Ewą Brodnicką** (15-0, 2 KO) a **No-zipho Bell** z RPA (8-1-1, 3 KO).

